BIULETYN PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WIELKOPOLSKI

ISSN 1426–7756

• JAN SIKORA – Pożary lasów w Polsce • KRZYSZTOF KASPRZAK, BEATA RASZKA – System obszarów chronionych województwa wielkopolskiego. Historia i współczesność • WOJCIECH RADECKI – Szlak turystyczny w parku krajobrazowym. Studium przypadku • ANNA WRZESIŃSKA, JACEK WRZESIŃSKI – Choroby w kościach zapisane • HANNA NAWROT, LESZEK WANAT – Lokalny park krajobrazowy – mit czy efekt coachingu natury i kultury? Przykład Lubasza • WŁODZIMIERZ KACZOCHA – Ojkofilia jako etyczna postawa ekologiczna

POZNAŃ 2022

Komitet Redakcyjny:
Jan Sikora (*redaktor naczelny*), *Krzysztof Górecki*, *Rafał Śniegocki*, *Leszek Wanat, Kazimierz Zimniewicz* (*zastępca redaktora naczelnego*), *Eliza Mikołajewska-Maruszyńska i Łukasz Ławrysz* (*sekretarze redakcji*)

Adres Redakcji:
ul. Piekary 17 III p.
61-853 Poznań
tel. (61) 65 54 650
e-mail: sekretariat@zpkww.pl

Wydano ze środków
Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego

Za treść publikowanych artykułów odpowiadają autorzy.

Przygotowanie do druku:
Bogucki Wydawnictwo Naukowe

Druk:
CER Druk

BIULETYN PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WIELKOPOLSKI

Zeszyt 29(31) – Poznań 2022

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

JAN SIKORA
Pożary lasów w Polsce 3

KRZYSZTOF KASPRZAK, BEATA RASZKA
System obszarów chronionych województwa wielkopolskiego. Historia i współczesność 14

WOJCIECH RADECKI
Szlak turystyczny w parku krajobrazowym. Studium przypadku 29

ANNA WRZESIŃSKA, JACEK WRZESIŃSKI
Choroby w kościach zapisane 38

HANNA NAWROT, LESZEK WANAT
Lokalny park krajobrazowy – mit czy efekt coachingu natury i kultury? Przykład Lubasza 52

WŁODZIMIERZ KACZOCHA
Ojkofilia jako etyczna postawa ekologiczna 68

PRZYCZYNKI I MATERIAŁY

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ
Szczyt klimatyczny – Glasgow 2021 75

JAN SIKORA
Planeta ludzi 78

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ
Parki narodowe – propozycje zmian organizacji i funkcjonowania 81

KRONIKA

Z działalności Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (1 stycznia–31 grudnia 2021) 85

Transformacja regionu konińskiego 89

Porządkowanie przestrzeni 90

Torfowisko nad Jeziorem Świętym 90

Wizyta w Chalinie 90

Wielkopolska Dolina Wodorowa 90

Edukacja ekologiczna w Wijewie 90

X Jubileuszowy Ogólnopolski Zlot Kajaków Składanych w Boszkowie 91

MISCELLANEA

Pierwsze parki krajobrazowe w środkowej Wielkopolsce 93

Kierunek krajobraz. Agata Rokita, Marek Rokita. Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Poznań 2021 110

Urban Forest. Las w sąsiedztwie miasta. Pod redakcją Dariusza Gwiazdowicza. Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań 2001 112

„Drzewo Franciszka” 114

Moje Dominice w Przemęckim Parku Krajobrazowym 115

Ocieplenie klimatu i jego skutki w polskiej prasie w latach 2012–2022 121

BIUL. PARK. KRAJOBRAZ. WIELKOPOLSKI 2022, 29(31)

JAN SIKORA

POŻARY LASÓW W POLSCE

Wprowadzenie

Grunty leśne w Polsce zajmują ponad 9,2 mln ha, co stanowi niemal 30% powierzchni kraju. W Polsce dominują lasy iglaste, a w ciągu dekady udział gatunków liściastych nieznacznie się zwiększył (z 27,8% do 30,0%). W sektorze drzewnym w kraju zatrudnionych jest ponad 0,5 mln osób i generuje on 2,3% PKB. Dla porównania sektor leśny na świecie generuje 33 mln miejsc pracy, a produkty z lasów używane są przez miliardy ludzi. Szacuje się, że ponad połowa światowej produkcji gospodarczej (PKB) zależy od usług ekosystemowych, w tym dostarczanych przez lasy, a ponad połowa ludzi żyjących na świecie wykorzystuje niedrzewne produkty leśne, aby podnieść swój poziom życia (Międzynarodowy… 2022).

Lasy stanowią bogactwo naturalne kraju i podlegać muszą szczególnej ochronie, przede wszystkim przeciwpożarowej. Celem artykułu jest przedstawienie zagrożenia pożarowego w polskich lasach, wskazanie przyczyn pożarów lasów, skutków oraz sposobów przeciwdziałania. W trakcie pisania artykułu oparto się na metodach analizy literatury przedmiotu oraz materiałów wtórnych w postaci danych statystycznych publikowanych w rocznikach statystycznych. Lasy, jako dobro publiczne, wymagają zatem odpowiednich sposobów ochrony, które zapobiegały ich wyniszczeniu.

Pożary lasów i ich powierzchnia

Eksperci wskazują, że co 2 sekundy z powierzchni ziemi znika las wielkości obszaru boiska do piłki nożnej. Od 1990 r. powierzchnia lasów zmniejsza się o około 10 mln ha rocznie. Oznacza to, że od 1990 r. świat stracił 420 mln ha lasów, które miałyby powierzchnię większą niż Indie (Międzynarodowy… 2022). Główną przyczyną tak ogromnej skali globalnego wylesiania (80%) jest ekspansja rolnictwa. Bezcenne lasy są karczowane i wypalane m.in. w celu uzyskania terenów pod hodowlę bydła oraz uprawę pasz dla zwierząt, a także pozyskiwania drewna dla przemysłu. Inną, znaczącą przyczyną dewastacji lasów są pożary (Karlikowski 1975, Wiler, Wcisło 2002).

Każdy pożar czyni określone straty, od tych niepoliczalnych w środowisku przyrodniczym, po te wymierne finansowo. To właśnie człowiek powoduje 90% wszystkich pożarów w lesie i tylko od naszego zachowania zależy bezpieczeństwo lasów, nasze i osób w naszym otoczeniu. Pożary wywołane przez ludzi niszczą trzykrotnie więcej drzew niż te będące skutkiem przyczyn naturalnych, np. uderzeń piorunów. Z badań z 2020 r. wynika, że 84% pożarów w całych USA wybucha wskutek zaprószenia ognia przez ludzi (Pożary lasów… 2022). Pożary wywołane przez ludzi rozwijają się szybciej, a w miarę wzrostu uwalniają więcej energii niż te, które są wynikiem zjawisk naturalnych, takich jak uderzenie pioruna. Do uderzeń pioruna dochodzi zwykle w warunkach pogodowych cechujących się większą wilgotnością, które ograniczają intensywność płomieni. Natomiast pożary wywołane przez człowieka zaczynają się w miejscach o niższej pokrywie drzew oraz w okresach bardziej ekstremalnych warunków pogodowych (Pożary lasów… 2022). To powoduje, że ogień rozprzestrzenia się szybciej, ma bardziej niszczycielski wpływ na ekosystem leśny. Do tego dochodzą wieloletnie konsekwencje zmian klimatu i osuszanie terenu, brak deszczu, mało śnieżne zimy i coraz wyższa temperatura. Z Rocznika Statystycznego Leśnictwa wynika, że w roku 2020 Polska zajęła czwarte miejsce w Europie (pierwsze Hiszpania) pod względem liczby pożarów lasów (6627 i 7745) oraz siódme (8417 ha) pod względem spalanej powierzchni leśnej. Pierwsze miejsce przypadło Portugalii (67 170 ha), (Rocznik… 2021).

Szczegółową charakterystykę wszystkich pożarów lasów w Polsce w 2020 r. według województw przedstawiają dane zawarte w tabeli 1.

Z danych w tabeli 1 wynika, że w Polsce w 2020 r. ogółem było 6627 pożarów lasów. Najwięcej w województwie mazowieckim – 1650 (24,9%) i świętokrzyskim – 598 (9,0%). Dominującą przyczyną pożarów lasów były podpalenia – 3121 (47,1%). Najwięcej podpaleń (podobnie jak pożarów) było w województwie mazowieckim – 986 (31,6%) oraz świętokrzyskim – 531 (17,0%). Zatem człowiek jest głównym sprawcą pożarów lasu w Polsce. Statystyka wszystkich pożarów lasu w naszym kraju nie różni się znacząco od danych ilustrujących pożary lasów na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Ilościowe ujęcie tego zagadnienia przedstawiono w tabeli 2, w której zamiast województw występują regionalne dyrekcje lasów państwowych.

Tabela 1. Pożary lasów w Polsce według przyczyn powstania i województw w 2020 r. (w liczbach bezwzględnych i odsetkach)

Województwa	Ogółem w l.b. i %	Według przyczyn powstania							
		podpalenia	nieostrożność		wyładowania atmosferyczne	wady i nieprawidłowa eksploatacja		pozostałe	nieustalone
			nieletnich	dorosłych		urządzeń technicznych	środków transportu		
POLSKA	6627 100,0	3121 47,1	32 0,5	1661 25,1	17 0,2	69 1,0	17 0,2	425 6,4	1285 19,5
Dolnośląskie	386 5,8	157 5,0	3 9,3	117 7,0	1 5,9	5 7,2	1 5,9	20 4,7	82 6,4
Kujawsko-pomorskie	320 4,8	221 7,1	1 3,1	66 4,0	–	2 2,9	–	16 3,7	14 1,1
Lubelskie	424 6,4	138 4,4	3 3,3	193 11,6	–	2 2,9	1 5,9	52 12,2	35 2,7
Lubuskie	568 8,6	234 7,5	2 6,2	65 4,0	3 17,6	16 23,2	6 32,3	11 2,6	231 18,0
Łódzkie	452 6,8	123 4,0	1 3,1	248 15,0	2 11,7	5 7,2	1 5,9	40 9,4	32 2,5
Małopolskie	176 2,7	119 3,8	–	19 1,1	–	–	–	14 3,3	24 1,9
Mazowieckie	1650 24,9	986 31,6	10 31,2	284 17,1	1 5,9	6 8,7	–	124 29,1	239 18,6
Opolskie	82 1,2	23 0,7	–	25 1,5	1 5,9	2 2,9	1 5,9	4 0,9	26 2,0
Podkarpackie	301 4,5	97 3,1	1 3,1	71 4,3	2 11,7	1 1,4	–	17 4,0	112 8,7
Podlaskie	201 3,0	71 2,3	–	69 4,1	1 5,9	4 5,8	–	16 3,7	40 3,1
Pomorskie	228 3,4	62 2,0	5 15,6	72 4,3	–	2 2,9	–	21 4,9	66 5,1
Śląskie	328 4,9	103 3,3	3 9,3	119 7,2	1 5,9	4 5,8	1 5,9	11 2,6	86 6,7
Świętokrzyskie	598 9,0	531 17,0	–	28 1,7	1 5,9	2 2,9	–	4 0,9	32 2,5
Warmińsko-mazurskie	120 1,8	37 1,2	1 3,1	33 2,0	1 5,9	–	1 5,9	7 1,6	40 3,1
Wielkopolskie	463 7,0	139 4,4	2 6,2	187 11,2	–	13 18,9	3 17,6	28 6,6	91 7,1
Zachodniopomorskie	330 5,0	80 2,5	–	65 4,0	3 17,6	5 7,2	2 11,8	40 9,4	135 10,5

Źródło: dane z Krajowego Systemu Informacji o Pożarach Lasów prowadzonych przez Instytut Badawczy Leśnictwa (za: Rocznik… 2021, s. 134, uwzględnione procenty to obliczenia własne).

Tabela 2. Pożary lasów na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe z uwzględnieniem regionalnych dyrekcji lasów państwowych

Regionalne dyrekcje lasów państwowych	2010	2015	2019	2020	2010	2015	2019	2020
	liczba pożarów				powierzchnia pożarów			
					ogółem			przeciętna 1 pożaru
Ogółem	1777 100,0	3897 100,0	3239 100,0	2274 100,0	805 100,0	1655 100,0	947 100,0	519 100,0	0,23
Białystok	48 2,7	166 4,2	118 3,6	56 2,4	324 40,2	361 21,8	63 6,6	11 2,1	0,19
Gdańsk	66 3,7	66 1,7	92 2,8	37 1,6	12 1,5	14 0,8	32 3,4	4 0,8	0,10
Katowice	222 12,5	531 13,6	306 9,4	203 8,9	108 13,4	160 9,7	63 6,6	41 7,9	0,20
Kraków	6 0,3	15 0,4	13 0,4	21 0,9	2 0,2	2 0,1	2 0,2	19 3,7	0,90
Krosno	10 0,5	43 1,1	30 1,0	34 1,5	7 0,8	12 0,7	5 0,5	13 2,5	0,39
Lublin	38 2,3	140 3,6	137 4,2	93 4,1	10 1,2	482 29,1	82 8,6	116 22,3	1,25
Łódź	60 3,4	232 6,0	208 6,4	123 5,4	23 2,8	72 4,3	87 9,1	30 5,8	0,24
Olsztyn	69 3,9	183 4,7	93 2,9	38 1,7	14 1,7	53 3,2	34 3,6	6 1,1	0,17
Piła	60 3,4	129 3,3	123 3,8	68 3,0	13 1,6	20 1,2	48 5,1	8 1,5	0,11
Poznań	114 6,4	291 7,5	263 8,1	192 8,4	44 5,4	70 4,2	38 4,0	24 4,6	0,13
Radom	134 7,5	234 6,0	318 9,9	179 7,9	32 4,0	47 2,8	103 10,9	51 9,9	0,28
Szczecin	230 13,0	323 8,3	337 10,4	327 14,4	19 2,3	29 1,7	66 7,0	32 6,2	0,10
Szczecinek	69 3,9	122 3,1	152 4,7	56 2,4	16 2,0	22 1,3	77 8,1	9 1,7	0,16
Toruń	143 8,0	266 6,8	249 7,7	151 6,6	14 1,7	47 2,8	73 7,7	10 2,0	0,07
Warszawa	90 5,1	313 8,0	167 5,1	141 6,2	22 2,7	103 6,2	76 8,0	54 10,4	0,39
Wrocław	178 10,0	504 13,0	301 9,3	211 9,3	121 15,0	106 6,5	57 6,0	61 11,7	0,29
Zielona Góra	240 13,5	339 8,7	332 10,2	344 15,1	24 3,0	54 3,3	40 0,4	30 5,8	0,09

Źródło: dane z Krajowego Systemu Informacji o Pożarach Lasów prowadzonego przez Instytut Badawczy Leśnictwa (za: Rocznik… 2021, s. 137, uwzględnione procenty to obliczenia własne).

Dane w tabeli 2 wskazują, że w 2020 r. były 2274 pożary na obszarach zarządzanych przez Lasy Państwowe w Polsce. Najwięcej pożarów w tym roku wystąpiło w Zielonogórskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych – 334 (15,1%) oraz w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie – 327 (14,4%). Najmniej w Krakowskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych – 21 (0,9%).

Lasy Państwowe podały, jak wzrosła liczba katastrofalnych zdarzeń pożarowych w pierwszej połowie 2022 r. względem tego samego okresu ubiegłego roku. W lipcu 2022 r. doszło do 578 pożarów, dla porównania w tym samym miesiącu w 2021 r. było ich 241. Także marzec i maj okazały się tragicznymi miesiącami 2022 r. Z początkiem wiosny w tym roku odnotowano aż 1577 pożarów, podczas gdy w 2021 r. było ich jedynie 131. W maju było ich 1653 (425 w 2021 r.). Dokładne dane przedstawiono poniżej:

- pożary w styczniu: 2022 – 43; 2021 – 49;
- pożary w lutym: 2022 – 79; 2021 – 0;
- pożary w marcu: 2022 – 1577; 2021 – 131;
- pożary w kwietniu: 2022 – 595; 2021 – 401;
- pożary w maju: 2022 – 1653; 2021 – 425;
- pożary w czerwcu: 2022 – 870; 2021 – 951;
- pożary w lipcu: 2022 – 578; 2021 – 241 (Polskie lasy, 2022).

W 2022 r. najwięcej pożarów lasów odnotowano w województwach: mazowieckim – 697, łódzkim – 272, wielkopolskim – 256, świętokrzyskim – 222 oraz lubuskim – 219. W akcjach gaśniczych zużyto 37 090 m^3 wody (ponad 37 mln litrów wody). Straty pożarowe oszacowano na ponad 26 mln zł. Pożary te doprowadziły do śmierci trzy osoby, a osiem odniosło obrażenia (Ponad trzy… 2022). Z liczbą pożarów w lasach łączy się powierzchnia, którą niszczą. Zniszczeniu ulega flora i fauna leśna. Ogólną powierzchnię pożarów lasów w Polsce w 2020 r. przedstawiają dane w tabeli 3.

Tabela 3. Powierzchnia pożarów lasów w Polsce według województw i przyczyn powstania w 2020 r.

Województwa	Powierzchnia			Według przyczyn powstania w ha							
	ogółem	przeciętna jednego pożaru	w odsetkach	podpalenia	nieostrożność		wyładowania atmosferyczne	wady i nieprawidłowa eksploatacja		pozostałe	nieustalone
					nieletnich	dorosłych		urządzeń technicznych	środków transportu		
	w ha										
POLSKA	8416,64	1,27	100,0	1339,20 16,0	4,03 0,04	563,23 6,7	0,54 0,0	13,31 0,1	1,59 0,01	191,97 2,3	6302,77 74,9
Dolnośląskie	132,98	0,34	1,6	71,17	0,52	20,88	0,01	0,94	0,01	20,83	18,62
Kujawsko-pomorskie	50,34	0,16	0,6	20,72	0,02	27,93	–	0,02	–	1,18	0,47
Lubelskie	479,71	1,13	5,7	243,31	0,85	164,62	–	0,53	0,06	48,02	22,32
Lubuskie	52,77	0,09	0,6	23,52	0,02	6,73	0,17	3,36	0,30	0,19	18,48
Łódzkie	130,81	0,29	1,6	39,84	0,01	77,21	0,02	0,84	0,70	7,28	4,91
Małopolskie	37,29	0,21	0,4	27,03	–	4,05	–	–	–	1,91	4,30
Mazowieckie	690,43	0,42	8,2	494,00	1,17	82,84	0,01	0,50	–	44,79	67,12
Opolskie	12,68	0,15	0,2	2,91	–	6,59	0,01	0,08	0,12	0,08	2,89
Podkarpackie	267,54	0,89	3,2	73,51	0,05	40,56	0,17	0,03	–	29,87	123,35
Podlaskie	6008,86	29,89	71,4	20,50	–	14,67	0,02	1,06	–	4,45	5968,16

Tabela 3. cd.

Pomorskie	19,40	0,09	0,2	6,90	0,05	4,29	–	0,02	–	0,30	7,84
Śląskie	120,94	0,37	1,4	31,67	1,26	58,01	0,01	4,22	0,25	1,60	23,92
Świętokrzyskie	266,41	0,45	3,2	246,66	–	5,53	0,01	0,09	–	0,48	13,64
Warmińsko--mazurskie	35,84	0,30	0,4	4,63	0,06	25,26	0,01	–	0,09	0,12	5,67
Wielkopolskie	52,30	0,11	0,6	21,04	0,02	18,30	–	1,16	0,03	3,44	8,31
Zachodnio-pomorskie	58,34	0,18	0,7	11,79	–	5,76	0,10	0,46	0,03	27,43	12,77

Źródło: dane z Krajowego Systemu Informacji o Pożarach Lasów prowadzonego przez Instytut Badawczy Leśnictwa (za: Rocznik… 2021, s. 135).

Pożary lasów w 2020 r. w Polsce objęły powierzchnię ogółem 8416,64 ha, co stanowi przeciętnie 1,27 ha na jeden pożar. Największa powierzchnia pożarowa lasów: 6008,86 ha (71,4%) wystąpiła w województwie podlaskim oraz w mazowieckim – 690,43 ha (8,2%). Najmniejszą powierzchnię pożarów lasów należy odnotować w województwie opolskim – 12,68 ha (0,2%) (tab. 3).

Biorąc pod uwagę powierzchnię pożarów lasów na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe obejmujące regionalne dyrekcje lasów państwowych, można stwierdzić, że w 2020 r. największe pożary lasów pod względem powierzchni 116 ha (22,3%), wystąpiły w Lubelskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Najmniejszą powierzchnię – 4 ha (0,8%) – pożary objęły w Gdańskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych (tab. 2).

Przyczyny pożarów lasów

W początkowej części artykułu wspomniano, że człowiek jest głównym sprawcą pożarów lasów w Polsce. Dane statystyczne odnoszące się do tego problemu wyraźnie wskazują, że za większość pożarów w lasach winę ponosi właśnie człowiek. Analizując dane zawarte w tabeli 1, wyraźnie można zauważyć, że z 6627 wszystkich pożarów lasów w Polsce w 2020 r. człowiek świadomie spowodował 3121, czyli 47,1%. Przyczyną w tym przypadku były celowe podpalenia. Drugim powodem pożarów związanym z człowiekiem była nieostrożność nieletnich i osób dorosłych (niezgaszone papierosy, zapałki, grille, ogniska, niekontrolowane wypalanie traw i gałęzi, zabawy z użyciem ognia). Przyczyny te w 2020 r. spowodowały 1693 pożary lasów (25,6%). Trzecim źródłem pożarów w lasach w 2020 r. były wady urządzeń technicznych i nieprawidłowa eksploatacja środków transportu. W tym przypadku chodzi o awarie linii energetycznych, zatarcie łożysk, pojazdów, postój na suchej trawie, zatarcie osi wagonu, iskrzenie hamulców, zerwanie trakcji, zaprószenie ognia przez podróżnych. Przyczyny te spowodowały 86 pożarów lasów, tj. 1,2%. Z wyładowań atmosferycznych w 2020 r. wybuchło 17 pożarów lasów (0,2%). Pozostałe przyczyny (katastrofy, ćwiczenia wojskowe) stanowiły 6,4% (425 pożarów). Około 20% przyczyn pożarów lasów nie zostało rozpoznanych.

Porównując powierzchnię wszystkich pożarów lasów z przyczynami ich powstania (tab. 3), można zauważyć, że w wyniku podpaleń w 2020 r. powierzchnia pożarów lasu wynosiła 1339,20 ha. Nieostrożność człowieka jako przyczyna wybuchu pożarów (6,74%) spowodowała pożary o powierzchni 567,26 ha. Natomiast dla pożarów lasów o powierzchni 6302,77 ha nieustalone przyczyny ich powstania w 2020 r. wyniosły około 75%.

Nieco inaczej ułożyły się wyniki analizy powiązań przyczyn pożarów w lasach podległych Lasom Państwowym z ich liczbą oraz powierzchnią (tab. 4).

Tabela 4. Przyczyny powstania pożarów lasów na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe w zależności od ich liczby i powierzchni

Wyszczególnienie	2010	2015	2019	2020	2010	2015	2019	2020
	w liczbach bezwzględnych				w odsetkach			
Liczba pożarów								
Ogółem	1777	3897	3239	2274	100,0	100,0	100,0	100,0
Podpalenia	758	1510	1192	935	42,7	38,7	36,8	41,1
Nieostrożność:								
nieletnich	20	6	8	2	1,1	0,2	0,2	0,1
dorosłych	434	641	426	291	24,4	16,4	13,2	12,8
Wyładowania atmosferyczne	23	82	79	9	1,3	2,1	2,4	0,4
Wady urządzeń technicznych	13	76	164	40	0,7	2,0	5,1	1,8
Transport:								
drogowy	16	16	7	9	0,9	0,4	0,2	0,4
kolejowy	18	14	11	6	1,0	0,4	0,3	0,3
Przerzuty z gruntów nieleśnych	69	25	3	2	3,9	0,6	0,1	0,1
Pozostałe	32	113	93	63	1,8	2,9	2,9	2,8
Nieustalone	394	1414	1256	917	22,2	36,3	38,8	40,3
Powierzchnia pożarów w ha								
Ogółem	805	1655	947	519	100,0	100,0	100,0	100,0
Podpalenia	200	438	290	249	24,9	26,5	30,6	48,0
Nieostrożność:								
nieletnich	2	0	0	0	0,3	0,0	0,0	0,0
dorosłych	144	454	76	44	17,8	27,4	8,0	8,5
Wyładowania atmosferyczne	2	14	20	0	0,3	0,8	2,1	0,0
Wady urządzeń technicznych	1	19	110	11	0,1	1,2	11,6	2,1
Transport:								
drogowy	3	3	0	0	0,3	0,2	0,0	0,0
kolejowy	3	1	3	1	0,4	0,1	0,3	0,2
Przerzuty z gruntów nieleśnych	16	6	0	0	2,0	0,4	0,0	0,0
Pozostałe	344	16	42	7	42,8	0,9	4,4	1,3
Nieustalone	89	704	406	206	11,1	42,5	42,9	39,7

Źródło: dane z Krajowego Systemu Informacji o Pożarach Lasów prowadzonego przez Instytut Badawczy Leśnictwa (za: Rocznik… 2021, s. 136).

Okazało się, że dla 2274 pożarów lasów w roku 2020 podpalenia były przyczyną 41,1%. Nieostrożność człowieka była przyczyną około 13% pożarów lasów. 40,3% to nieustalone przyczyny 2274 pożarów lasów podległych Lasom Państwowym występujących w 2020 r.

Podpalenia jako przyczyna pożarów lasów w 2020 r. objęły 48,0 ha pożarów podległych Lasom Państwowym. Nieostrożność ludzi spowodowała pożary 8,5 ha lasów. Przyczyny pożarów lasów obejmujących około 40 ha w 2020 r. trudno było ustalić (tab. 4).

Działania przeciwpożarowe

W celu ograniczania liczby pożarów oraz ich powierzchni regionalne dyrekcje lasów państwowych podejmują różne działania przeciwpożarowe (tab. 5).

Tabela 5. Ochrona przeciwpożarowa lasów zarządzanych przez Lasy Państwowe w Polsce

Wyszczególnienie	2010	2015	2019	2020
Pasy przeciwpożarowe:				
zakładanie nowych w km	41	36	75	60
odnawianie istniejących w tys. km	5,8	4,7	4,4	3,8
Punkty:				
obserwacyjne	646	669	684	693
łączności alarmowej	383	357	380	381
Punkty czerpania wody	7372	7128	6839	6708
Leśne bazy lotnicze	27	26	31	29
Wykorzystywany sprzęt lotniczy:				
samoloty patrolowe	7	6	7	7
samoloty gaśnicze	25	27	37	32
śmigłowce	7	6	5	5

Źródło: dane Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (za: Rocznik… 2021, s. 138).

Instytucje Lasów Państwowych, w tym nadleśnictwa, podejmują różne działania przeciwpożarowe. Zorganizowany jest monitoring lasów z wykorzystaniem punktów obserwacyjnych i łączności alarmowej. Czynne są punkty czerpania wody. Wykorzystywany jest sprzęt lotniczy oraz tradycyjnie zakładane są leśne pasy przeciwpożarowe (tab. 5).

Zagrożenia pożarowe systematycznie rosną w Polsce i wielu krajach Europy oraz świata. Zmiany klimatyczne sprawiają, że okresy pożarów są dłuższe i bardziej intensywne, a przy „megapożarach" dotychczasowe sposoby zapobiegania im i ich gaszenia są coraz mniej efektywne. Szukając ratunku dla przyrody, Komisja Europejska sięga po najnowsze osiągnięcia naukowo-technologiczne. W tym celu utworzyła m.in. Europejski System Informacji o Pożarach Lasów (EFFiS), z którego skorzystało już ponad 300 000 użytkowników z 178 krajów (Strażacy i naukowcy… 2021). Powstaje także międzynarodowy projekt SILVANUS, w którym bierze udział Polska, a który ma na celu minimalizowanie ryzyka wystąpienia pożarów lasów oraz skuteczne prowadzenie akcji gaśniczej (Strażacy i naukowcy… 2021). Pomimo tych działań pożary lasów były, są i będą. Tym samym powodowały i powodują nadal olbrzymie straty. Na przykład według danych Komisji Europejskiej tylko w 2020 r. „z dymem" poszło 340 000 ha (obszar o 30% większy od Luksemburga), w tym wiele bezcennych regionów Natura 2000 (Strażacy i naukowcy… 2021).

Straty spowodowane pożarami lasów

Pożary lasów rozwijają się bardzo szybko, powodując zagrożenie dla przyrody, ludzi przebywających w lesie i okolicy oraz zabudowań ludzkich sąsiadujących z terenami leśnymi. Ponadto powodują duże zadymienie, które staje się niebezpieczne dla zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka oraz dla ruchu drogowego. Pożary lasów generują zatem duże różnorodne straty: przyrodnicze (zniszczenie roślinności i zagłada świata zwierząt), społeczne, powodują zmianę mikroklimatu. Wszystkie powstające w wyniku pożarów lasów straty mają swój wymiar ekonomiczny, który zwykle jest trudny do oszacowania.

Przyrodnicze skutki pożarów lasów dotyczą:

– Zniszczenia roślinności leśnej. Ogień niszczy całkowicie warstwę runa i podszytu oraz warstwę drzewiastą. Ocalałe drzewa są osłabione i narażone na liczne szkodliwe owady i grzyby.
– Zagłada świata zwierząt. Zwierzęta w płonącym lesie wpadają w popłoch. Wiele traci orientację i przestraszone uciekają prosto w płomienie. W pożarze giną zarówno duże ssaki, jak i niezdolne do szybkiej ucieczki małe (krety, jeże, ryjówki, nornice); giną gniazdujące na ziemi ptaki i ich lęgi oraz gady i płazy. Ogień jest też śmiertelnym niebezpieczeństwem dla pożytecznych owadów żyjących w ściółce, a także związanych z trawami mrówek, trzmieli, pszczół. Zwierzęta, które przeżyją, często chorują, są osłabione i poparzone.
– Zmiana mikroklimatu. Las jest regulatorem mikroklimatu. Nagłe pozbawienie przez pożar dużej powierzchni roślinności zmienia warunki siedliskowe. Ogień, wypalając warstwę próchniczą gleby, zakwasza ją. Zmieniają się także stosunki wodne – teren ulega wysuszeniu. Uruchomione zostają lotne piaski, gleba podlega erozji, pojawiają się duże przymrozki (Pożar lasu 2022).

Przykładem strat w przyrodzie może być pożar na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego w 2020 r., który miał negatywny wpływ na ptaki. Park ten jest największym w Polsce parkiem narodowym. Ogień zajął ponad 5500 ha powierzchni – i jak zauważają naukowcy – był największym na terenie otwartym w Polsce pożarem od II wojny światowej. W walce z ogniem brały udział służby, mieszkańcy i wolontariusze. W wyniku pożaru wyraźnie ubyło przedstawicieli 14 gatunków, m.in. wodniczek, derkaczy, kszyków czy ptaków drapieżnych. Rezultaty badań naukowców pokazały, że część z tych gatunków, m.in. wodniczka – flagowy gatunek dla Biebrzańskiego Parku Narodowego i polskiej ochrony przyrody – całkowicie zniknęło z terenów objętych pożarem. Zmniejszyła się również liczebność ptaków wpisanych na polskiej czerwoną listę, a więc szczególnie istotnych z punktu widzenia krajowej ochrony przyrody (Naukowcy… 2022).

Straty społeczne wynikające z pożarów lasów dotyczą ludzi. U osób dotkniętych pożarami lasów występują liczne, często niewykrywalne zaburzenia zdrowia fizycznego i psychicznego. Pojawiają się lęki i depresja. Emitowany przez pożary dym

zwiększa prawdopodobieństwo śmierci, szczególnie wśród osób z chorobami układu krążenia i systemu oddechowego (Pożary lasów… 2022).

Konrad Skowron zauważa, że wielu strażakom brakuje doświadczenia przy gaszeniu pożarów lasu. „Nawet ci, którzy mają doświadczenie praktyczne nie zawsze oceniają właściwie niebezpieczeństwo, co może być powodem wypadków śmiertelnych oraz spalenia samochodów gaśniczych i innego sprzętu" (Skowron 2021). Przykładem jest pożar w Kuźnicy Raciborskiej w 1992 r., który objął 2000 ha o obwodzie 25 km. W pożarze tym śmierć poniosło dwóch strażaków. Wówczas w akcji gaśniczej wzięło udział 4300 strażaków, 3000 żołnierzy, 1100 leśników, 800 policjantów, ponad 1200 członków obrony cywilnej. Do akcji użyto 1000 pojazdów samochodowych, 26 samolotów, 4 śmigłowców, 50 cystern kolejowych, 6 lokomotyw do dowożenia wody, kilkunastu ciągników na podwoziach czołgowych (Skowron 2021). Kosztów ekonomicznych gaszenia tak rozległego pożaru nigdy nie będzie można dokładnie policzyć. Podobne problemy, podkreśla Skowron, można zauważyć w USA, gdzie przy pożarach ginie wielu ludzi. W 2018 r. w Kalifornii śmierć wskutek pożaru lasu poniosły 84 osoby. Zachodzi pytanie, czy aż tylu ludzi musiało zginąć? USA dysponuje ogromnymi możliwościami technicznymi. Warto zdaniem tego autora zapamiętać twierdzenie: taktyka bez techniki jest bezradna, a technika bez taktyki bezsensowna. Potrzebny więc jest sprzęt i ćwiczenia, przygotowanie zawodowe strażaków oraz innych osób biorących udział w gaszeniu pożarów lasów na dużą skalę (Skowron 2021).

Zamiast zakończenia

Pożary lasów przynoszą duże straty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze. Żeby odbudować las sosnowy, potrzebujemy 80 lat, drzewa liściaste dorastają do odpowiedniej wielkości po 120 latach. Panuje powszechne przekonanie, że w lesie lepiej znosi się upały, można się wyciszyć, poznać piękno natury, ale, jak już zaznaczono, to właśnie obecność człowieka przyczynia się do pożarów lasów. Zagrożenie pożarowe pojawia się w związku z nagminnym naruszaniem przepisów przeciwpożarowych, używaniem otwartego ognia, paleniem papierosów i wyrzucaniem niedopałków. Zatem podczas przebywania w lesie należałoby pamiętać o następujących zasadach:

- W lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk, wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu nie wolno rozniecać ognia poza wyznaczonymi miejscami, wypalać wierzchu gleby i pozostałości roślin, palić tytoniu na niedozwolonych terenach.
- W parkach narodowych można się poruszać tylko po szlakach. Warto monitorować stopień zagrożenia pożarowego, w przypadku ryzyka może być ogłoszony zakaz wstępu do lasu.
- Nie wolno wchodzić na uprawy leśne i do młodników o wysokości do 3 m.
- Poruszanie się pojazdami mechanicznymi i zaprzęgowymi dozwolone jest tylko na drogach oznakowanych drogowskazami (Polskie lasy 2022).
- Zauważony pożar lub dym w lesie należy zgłaszać pod numer telefonu 112.

Literatura

1. Karlikowski T., 1975, Pożary lasu, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
2. Międzynarodowy Dzień Lasów. W Polsce lasy zajmują niemal 1/3 kraju, 2022 (https://www.portalsamorzadowy.pl/ochrona-srodowiska/miedzynarodo...-dzien-asow-w-polsce-lasy-zajmuja-niemal-1-3-kraju. 362888.html).
3. Naukowcy: zaraz po pożarze liczebność ptaków nad Biebrzą spadła, 2022 (https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C91437%2Cnaukowcy-zaraz-po-pozarze-liczebnosc-ptakow--nad-biebrza-spadla.html).
4. Ponad trzy tysiące pożarów w lasach w 2022 roku, 2022 (https://www.gov.pl/web/kgpSp/pozary-lasow-maj-2022).
5. Pożar lasu, 2022 (https://www.lasy.gov.pl.pl.informacje/infografiki/pozar-lasu).
6. Pożary lasów oznaczają duże problemy ze zdrowiem, 2022 (https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C897 86%2Cpozary-lasow-oznaczaja-duze-problemy-ze-zdrowiem.html).
7. Pożary lasów wywołane przez ludzi są bardziej niszczycielskie od tych naturalnych, 2022 (https://wyborcza.pl/7,177851,28555043,pozary-lasow-wywolane-przez-ludzi-sa-bardziej-niszczycielskie. html).
8. Rocznik Statystyczny Leśnictwa 2020, 2021, GUS, Warszawa. Polskie lasy płoną, wzrost liczby pożarów w 2022 roku. „W większości miejsc wilgotność ściółki jest na poziomie wilgotności kartki papieru" (2022), https://strataagro.pl/polskie-lasy-plono-wzrost-liczby-pozarow-w-202... lgotnosc-sciolki-jest-na-poziomie-wilgotnosci-kartki/ar/c8-16785111.
9. Skowron K., 2021, Jak zwiększyć bezpieczeństwo przy pożarach lasu, Przegląd Leśniczy, 1 (2021), styczeń–grudzień: 22–23.
10. Strażacy i naukowcy łączą siły dla bezpieczeństwa lasów, 2021 (https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C90646%2Cstrazacy-i-naukowcy-locza-sily-dla-bezpieczenstwa-lasow.html).
11. Wiler K., Wcisło B., 2007, Ochrona lasu przed pożarami, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa.

Jan Sikora

FOREST FIRES IN POLAND

S u m m a r y

Forests are the country's natural wealth and constitute a public good. They perform eco-nomic, natural and social functions. They are often exposed to various threats from natural, climatic conditions and human activity. One of the sources of these threats are forest fires, which are caused by humans. The article presents a quantitative and qualitative analysis of the number of forest fires and their area in Poland in the last ten years, paying particular attention to 2020. Their causes, fire-fighting activities and losses caused by forest fires are taken into account. The study uses the literature on the subject, materials from websites on forest fires in Poland and statistical data published by the Central Statistical Office.

KRZYSZTOF KASPRZAK, BEATA RASZKA

SYSTEM OBSZARÓW CHRONIONYCH WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO. HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Wstęp

Spójna sieć obszarów chronionych w użytkowanej i kształtowanej przez człowieka przestrzeni geograficznej wymaga odpowiedniego planowania i zarządzania. Będąc zespołem wzajemnie powiązanych elementów, ma bowiem realizować jako całość założone cele, w tym przypadku związane z ochroną zasobów przyrody nieożywionej i ożywionej oraz krajobrazu. Cenne pod względem przyrodniczym obszary o różnym reżimie ochronnym zajmują realną przestrzeń geograficzną. W niektórych przypadkach (np. parki narodowe, rezerwaty przyrody, parki krajobrazowe) osadzona jest ona także w dokładnie określonej przestrzeni geodezyjnej. Zorganizowana sieć obszarów chronionych o określonej lokalizacji w przestrzeni ma służyć także celom społecznym, poprzez relacje z innymi blisko przestrzennie powiązanymi zjawiskami przyrodniczymi i społecznymi. W artykule przedstawiono problematykę ewolucji systemu obszarów chronionych w województwie wielkopolskim oraz toczącą się na ten temat dyskusję.

System obszarów chronionych województwa poznańskiego w latach 1974–1991

W 1964 r. z inicjatywy Państwowej Rady Ochrony Przyrody rozpoczęto w Polsce prace mające na celu wyznaczenie na obszarze całego kraju obszarów chronionego krajobrazu o różnym reżimie ochronnym. Jednak już wcześniej – w 1961 r. – zaproponowano na posiedzeniu Państwowej Rady Ochrony Przyrody realizację projektu tzw. racjonalnej sieci rezerwatów przyrody. Docelowo w skład takiej sieci miałoby wejść około 800 obiektów o łącznej powierzchni 40 tys. ha (Czubiński 1965). W projekcie programu ochrony krajobrazowej w Polsce, przedstawionym przez Kozłowskiego (1973), postulowano utworzenie systemu obszarów chronionych obejmujących

16–20% powierzchni kraju (docelowo 30%). System ten, oprócz parków narodowych i rezerwatów przyrody, obejmowałby też parki krajobrazowe i strefy chronionego krajobrazu. Podstawowym celem proponowanych typów obszarów chronionych miała być ochrona środowiska przyrodniczego i zasobów przyrody, rozumiane szerzej jako ochrona krajobrazu. Kolejnymi celami tak rozumianej ochrony miało być zapewnienie terenów do uprawiania różnych form rekreacji i wypoczynku.

W 1966 r. przedstawiono pierwszy projekt obszarów ochrony krajobrazu w gminach ówczesnego województwa poznańskiego. Uwzględniono w nim obszary o najwyższych walorach krajobrazowych, które mogą być wykorzystane również jako tereny turystyczno-wypoczynkowe (Archiwum…, Iwanowski i in. 1966). W 1974 r. dla województwa poznańskiego opracowano wstępną koncepcję objęcia ochroną tych obszarów, które zasługują na ochronę ze względu na wartości przyrodnicze, w tym charakterystyczne dla regionu cechy krajobrazowe. Zaprojektowano wtedy utworzenie 52 obszarów chronionego krajobrazu o łącznej powierzchni 767 tys. ha (30% ogólnej powierzchni województwa, w tym powierzchni lasów 36% i wód 3%) (Obszary chronionego… 1974). Koncepcję tę uwzględniono w programie ochrony środowiska w województwie poznańskim na lata 1973–1990, stanowiącym część perspektywicznych koncepcji zagospodarowania regionu poznańskiego. Obszary chronione były od tego czasu uwzględniane w planach zagospodarowania przestrzennego gmin. Projekt obszarów chronionych z 1974 r. znalazł swoje odbicie także w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej z 1977 r. w sprawie zatwierdzenia planu zagospodarowania przestrzennego województwa poznańskiego (Kasprzak 1992d). Powierzchnie chronionego krajobrazu zostały wtedy formalnie zabezpieczone przed powstaniem uciążliwych inwestycji, jednak szczegółowe granice i ostateczne ustalenie powierzchni miało następować sukcesywnie przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego gmin, co w wielu przypadkach miało miejsce. Dotyczyło to zwłaszcza takich obszarów, które spełniały ściśle ustaloną funkcję ochronną w stosunku do określonych zasobów przyrodniczych. Były to: „Strefa ochronna ujęcia wodnego miasta Poznania i Basenu Mosińsko-Śremskiego", mająca na celu ograniczenie zanieczyszczeń docierających do leja depresyjnego ujęcia wody; „Obszar Puszczy Warciańsko-Noteckiej" z lasami glebochronnymi (ochrona wydm); „Rynna Jezior Zaniemysko-Kórnickich i dolina dolnej Kopli", pełniąca funkcję ochrony zasobów wodnych. W 1976 r. opracowano nową wersję obszarów chronionego krajobrazu, obejmujących ponad 258 tys. ha.

W 1988 r. Poznańskie Biuro Projektów Urbanistycznych wykonało na zlecenie Głównego Architekta Województwa koncepcję Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych (ESOCh) do planu regionalnego województwa poznańskiego (Mielcarek 1989), uwzględniając założenia teoretyczne systemowej ochrony przyrody, przedstawione m.in. w „Założeniach planu przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 1995" (Założenia… 1986). Wskazywały one m.in. na konieczność ochrony i kształtowania tzw. „rusztu ekologicznego" Polski, obejmującego system wzajemnie powiązanych przyrodniczo regionów funkcjonalnych, charakteryzujących się szczególnym bogactwem zasobów przyrodniczych. Ostateczną wersję koncepcji systemu obszarów chronionych w województwie poznańskim [tzw. Wielkoprzestrzenny System

Obszarów Chronionych (WSOCh)] Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu przedstawiło w 1991 r. (Pilarczyk 1986, Mielcarek 1989, Pilch 1991), kiedy zaczęła obowiązywać nowa ustawa o ochronie przyrody (Ustawa… 1991). W porównaniu z przepisami ustawy o ochronie przyrody z 1949 r. art. 13 ustawy z 1991 r. znacznie rozszerzył katalog szczególnych form ochrony przyrody, wprowadzając park krajobrazowy, obszar chronionego krajobrazu, stanowisko dokumentacyjne, użytek ekologiczny i zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Poddanie pod ochronę przewidziane w art. 13 cytowanej ustawy znajdowało uzasadnienie również w przepisach ówcześnie obowiązującej ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa…1980; weszła w życie: 1.09.1980, uchylona: 1.10.2001). Art. 13 ust. 2 tej ustawy związanej z ochroną środowiska miał bowiem następującą treść: „Części powierzchni ziemi oraz rzeźba terenu, których ochrona leży w interesie społecznym ze względów naukowych, estetycznych, historyczno-pamiątkowych lub innych, podlegają ochronie przewidzianej w przepisach o ochronie przyrody". Sommer (1997, s. 52) podkreśla, że cytowany przepis dotyczy oczywiście jedynie ochrony powierzchni ziemi (także tej ukształtowanej w szczególny sposób, jak wąwozy, wydmy itp.), a nie występującej na tej powierzchni zasobów przyrody ożywionej.

W koncepcji WSOCh uwzględniono wieloletnie doświadczenia w zakresie planowania przestrzennego, ochrony zasobów przyrody i ochrony środowiska, współczesne osiągnięcia nauk ekologicznych oraz występujące uwarunkowania przyrodnicze i gospodarcze (Kasprzak 1992a, b, Kasprzak, Skoczylas 1993, Kasprzak, Raszka 1999, Raszka 2003, s. 16–31, 151–153). Zaprojektowany WSOCh, obejmujący łącznie 575 750 ha (70% powierzchni ówczesnego woj. poznańskiego), potraktowany został bardzo szeroko i obejmował poza obszarami chronionego krajobrazu Wielkopolski Park Narodowy, istniejące i projektowane parki krajobrazowe) także zlewnie chronione oraz Wielkopolską Dolinę Kopalną i Pradolinę Warty–Obry. Wszystkie tereny chronionego krajobrazu i obszary prawnie chronione utworzyły jeden ciągły układ przestrzenny powiązany doliną rzeki Warty, stanowiącej oś ekologiczną całego systemu przyrodniczego (Raszka 2003). W tym samym roku podjęto także działania, aby koncepcji tej nadać określone ramy prawne, którymi miało być zarządzenie Wojewody Poznańskiego (Kasprzak 1992c, d).

Podstawę prawną takiego rozwiązania stanowił art. 13 ust. 2 ówcześnie obowiązującej ustawy o ochronie przyrody (1991), określający, że parki narodowe, rezerwaty przyrody, parki krajobrazowe i obszary chronionego krajobrazu tworzą krajowy system obszarów chronionych. Miał to być układ przestrzenny wzajemnie uzupełniających się form ochrony przyrody. Celem funkcjonowania takiego systemu miało być głównie zapewnienie warunków rozwoju szaty roślinnej, odpowiednich stosunków klimatycznych, utrzymanie naturalnego reżimu hydrologicznego i hydrogeologicznego, a także zapewnienie warunków rekreacji i turystyki. Skuteczność działania systemu miała polegać na współdziałaniu wszystkich czterech form ochrony przyrody. Wprowadzenie przez ustawodawcę w art. 13 ust 2 (Ustawa… 1991) nowej konstrukcji

prawnej nakładało na organy tworzące wymienione cztery formy ochrony przyrody[1] obowiązek zachowania ciągłości przestrzennej tych form i łączenia – w miarę możliwości – chronionych obszarów ze sobą. Cenne tereny nie miały więc być wyizolowanymi „wyspami ekologicznymi", lecz stanowić zwarty system o zróżnicowanych rygorach ochronnych.

Należy podkreślić, że ustawa o ochronie przyrody (Ustawa… 1991) nie wprowadzała żadnej nowej definicji „obszaru chronionego", lecz ustanawiała „krajowy system obszarów chronionych". Z faktu, że system ten składał się z parku narodowego, rezerwatu przyrody, park krajobrazowego i obszaru chronionego krajobrazu nie wynikało, że poza tym systemem nie istniały jeszcze inne obszary chronione, np. tereny parków wiejskich, ochrony uzdrowiskowej. Zupełnie odrębną kwestią było rozważenie celowości włączenia do krajowego systemu obszarów chronionych terenów przyrodniczo cennych innych niż ustawowo wymienionych (Ustawa… 1991; art. 13 ust. 1 pkt 1–3). Jednakże art. 13 nie stwarzał takiej możliwości (Sommer 1997).

W 1983 r. (w oparciu o prace z lat 1977–1979) w granicach ówczesnego województwa chełmskiego[2] miała miejsce pierwsza w Polsce praktyczna realizacja systemu obszarów chronionych (Gacka-Grzesikiewicz i in. 1979). W latach 80. XX w. częściowo zrealizowano kolejne regionalne części krajowego systemu (woj. konińskie, woj. tarnobrzeskie) (Sommer 1997, s. 53).

Przedstawiony we wrześniu 1992 r. podczas obrad sejmiku samorządowego województwa poznańskiego projekt zarządzenia Wojewody Poznańskiego w sprawie wyznaczenia Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych w województwie poznańskim został jednak przez ówczesnych radnych całkowicie odrzucony. Uznali oni, że prowadzenie w takim zakresie ochrony zasobów przyrodniczych województwa poznańskiego stanowi zagrożenie dla jego gospodarczego rozwoju. Negatywne zdanie wyraziły dwie gminy – Sieraków i Mosina (spośród 11 opiniujących) (Raszka 2003, s. 16–31). Wbrew obawom, zgłaszanym głównie przez samorządy, koncepcja systemu obszarów chronionych nie stwarzała na tym etapie dla gmin żadnych skutków prawnych, ponieważ było to głównie opracowanie planistyczne. Ustanowienie tego systemu w danym województwie bez względu na formę prawną było jedynie zbiorem wytycznych do uwzględniania w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego (prawo miejscowe), należących do właściwości samorządów.

---

[1] Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody (1991) podstawami prawnymi tworzenia wymienionych form ochrony przyrody przez określone organy były: art. 14, ust. 7 (rada ministrów) – park narodowy, art. 23 ust. 3 (minister właściwy do spraw ochrony środowiska; ówcześnie: Minister Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, od 1.01.1990 do 10.11.1999), art. 24 ust. 4 (wojewoda) – park krajobrazowy, art. 26, ust. 2 (organy uchwalające plany zagospodarowania przestrzennego) – obszar chronionego krajobrazu.

[2] Jedno z 49 województw istniejących w latach 1975–1998.

System obszarów chronionych w planach zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego

Chociaż w Polsce pod względem prawnym obowiązuje jedynie sieć obszarów Natura 2000, to jednak w planach zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego oparto się na nieobowiązującej prawnie koncepcji Krajowej Sieci Ekologicznej ECONET-Polska. W 1992 r. koncepcja Europejskiej Sieci Ekologicznej (EECONET, *European Ecological Network*) została przyjęta przez Radę Europy jako idea paneuropejskiego systemu ochrony dziedzictwa przyrodniczego krajów Wspólnoty Europejskiej. W 1993 r. Rada Europy zwróciła się do Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody o realizację projektu, zmierzającego do poszerzenia sieci EECONET na kraje Europy wschodniej i centralnej przez opracowanie koncepcji krajowych sieci ekologicznych i planów ochrony przyrody dla poszczególnych krajów (Liro 1995, 1998).

EECONET jest siecią obszarów, których walory stanowią o dziedzictwie przyrodniczym Europy. Obszary te są powiązane przestrzennie i funkcjonalnie oraz objęte wzajemnie się uzupełniającymi różnymi formami ochrony przyrody. Koncepcja ta jest próbą integracji w jeden spójny system przestrzenny i organizacyjny różnych krajowych systemów ochrony przyrody i obiektów międzynarodowych (wyodrębnionych np. na mocy międzynarodowych konwencji), zgodnie z przyjętymi międzynarodowymi kryteriami i standardami (Liro 1998).

Do projektu krajowej sieci ekologicznej ECONET-Polska zostało włączonych 46% powierzchni kraju. Sieć składa się z 78 obszarów węzłowych (30% powierzchni kraju), połączonych siecią korytarzy ekologicznych (16%). Obszary węzłowe są jednostkami wyróżniającymi się z otoczenia bogactwem ekosystemów, odznaczają się dużą różnorodnością gatunkową oraz różnorodnością krajobrazów i siedlisk. Są także ważnymi ostojami dla gatunków rodzimych i wędrownych, w tym zwłaszcza rzadkich i zagrożonych wyginięciem. Korytarze ekologiczne umożliwiają rozprzestrzenianie się gatunków pomiędzy obszarami węzłowymi oraz terenami przylegającymi do nich.

Podstawę przyrodniczego systemu obszarów chronionych w województwie tworzą układy hydrograficzny dorzecza rzeki Odry [zlewnie Warty z Notecią (fragmenty), Widawy, Baryczy, Stobrawy, Krzyckiego Rowu i Obrzycy] i rzeźby terenu (strefy wododziałowe i elewacje wysoczyznowe). Zgodnie z „Planem zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego" (Plan… 2010)[3], określającym m.in.

[3] Plan przyjęty został uchwałą nr XLVI/690/10 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 26 kwietnia 2010 r. w sprawie uchwalenia zmiany Planu zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkop. nr 155, poz. 2953), wydaną na podstawie art. 18 ust. 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2022 r. poz. 547, t.j.) oraz art. 42 ust, 1 i ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503, t.j.). Była to zmiana planu przyjętego uchwałą nr XLII/628/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 26 listopada 2001 r. w sprawie uchwalenia Planu zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkop. z 2002 r. nr 35, poz. 1052 i z 2010 r. nr 155, poz. 2953).

kierunki zagospodarowania przestrzennego i politykę przestrzenną, za główne i najważniejsze zasady w zakresie ochrony przyrody i krajobrazu na terenie Wielkopolski uznano m.in.:

– utrwalenie spójnego systemu przyrodniczego zapewniającego prawidłowe funkcjonowanie przestrzeni przyrodniczej i uwzględniającego istniejące i projektowane obszary objęte ochroną prawną w nawiązaniu do założeń krajowej sieci ekologicznej ECONET-Polska;
– zachowanie i odtwarzanie ciągłości przestrzennej systemów przyrodniczych (m.in. korytarzy ekologicznych), umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie systemu przyrodniczego województwa, m.in. poprzez zapobieganie fragmentacji ekosystemów.

Do najważniejszych korytarzy ekologicznych zaliczono:

– ponadregionalne powiązania ekologiczne dolin rzecznych zapewniające trwałość i spójność funkcjonowania systemu przyrodniczego kraju (potencjalne formy ochrony przyrody);
– sieć regionalnych i lokalnych korytarzy ekologicznych dolin rzecznych (m.in. Ner–Warta–Obra, Noteć, Barycz) pełniących funkcję łącznikową między dwoma lub wieloma obszarami chronionymi (ochrona tych obszarów, które nie muszą być objęte formami ochrony przyrody, ale mają być wprowadzone poprzez odpowiednie zapisy w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego);
– klinowo-pierścieniowy system zieleni Poznania tworzący poprzez naturalnie ukształtowane doliny rzeczne przyrodniczy system powiązań funkcjonalno-przestrzennych z gminami sąsiadującymi i całą przestrzenią przyrodniczą Wielkopolski;
– zieleń przydrożna.

W ramach Krajowej Sieci Ekologicznej ECONET-Polska w granicach województwa wielkopolskiego wyróżniono następujące obszary węzłowe o randze międzynarodowej krajowej:

– obszary węzłowe o znaczeniu międzynarodowym: 5M – Międzyrzecki, 7M – Drawy, 8M – Dolnej Noteci, 10M – Wielkopolski, 12M – Powidzko-Goplański, 18M – Milicki, 19M – Doliny Środkowej Warty;
– obszary węzłowe o znaczeniu krajowym: 3K – Puszcza Notecka, 4K – Pojezierze Leszczyńskie, 5K – rzeki Gwdy, 6K – Pojezierze Gnieźnieńskie.

Obszarom węzłowym zapewniono łączność poprzez zintegrowanie funkcjonalne i przestrzenne struktury liniowe i pasmowe korytarzy ekologicznych o znaczeniu:

– międzynarodowym: 13m – Pradoliny Noteci;
– krajowym: 24k – Kanału Mosińskiego, 25k – Poznański Warty, 26k – Wełny, 27k – Śremski Warty, 28k – Mesznej, 29k – Pakoski Noteci, 30k – Pojezierza Kujawskiego, 37k – Prosny.

W ujęciu tego planu główną oś układu przyrodniczego stanowi dolina rzeki Warty uważana za korytarz ekologiczny o randze krajowej. W planie podkreślono, że chociaż

obszary objęte ochroną prawną zajmują znaczne powierzchnie, to jednak nie tworzą one na terenie województwa wielkopolskiego zwartej, wzajemnie uzupełniającej się sieci ekologicznej. Część tych form ochrony przyrody jest „wyspami ekologicznymi". Brak spójności między nimi naraża je na stopniową degradację. Dlatego uznano, że jednym z najważniejszych celów ochrony przyrody i krajobrazu województwa wielkopolskiego jest stworzenie spójnego systemu (sieci) obszarów chronionych, uwzględniającego powiązania przyrodnicze z obszarami województw sąsiednich.

Także w obowiązującym obecnie „Planie zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego" (Kasprzak 2019a, b, Plan… 2019)[4] podkreślono, że na poziomie regionalnym wyrazem ochrony różnorodności biologicznej jest głównie kształtowanie spójnego systemu przyrodniczego województwa, poprzez ochronę obszarów cennych przyrodniczo oraz utrzymanie wzajemnych powiązań. Fragmentacja środowiska przyrodniczego uważana jest obecnie za jeden z największych problemów w ochronie przyrody, a utrata i fragmentacja siedlisk za główne zagrożenie dla różnorodności biologicznej. Objęcie ochroną prawną najcenniejszych przyrodniczo obszarów w województwie nadal nie gwarantuje ich prawidłowego funkcjonowania z powodu braku łączności z innymi obszarami.

Mając na uwadze zapewnienie trwałości i ciągłości systemu przyrodniczego województwa w koncepcji systemu przyrodniczego wskazano obszary węzłowe i korytarze ekologiczne o randze międzynarodowej i krajowej oraz regionalnej, tworzące priorytetowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania środowiska w regionie. Dodatkowo zidentyfikowano części systemu o randze ponadlokalnej, obejmujące obszary o niższej wartości przyrodnicze, posiadające jednak istotne znaczenie dla zapewnienia ciągłości systemu w poszczególnych częściach regionu. Są to następujące tereny:

– obszary węzłowe (ok. 44% powierzchni województwa), wyróżniające się dużą różnorodnością gatunkową, krajobrazową i siedliskową oraz stanowiące ważne ostoje dla gatunków rodzimych oraz wędrownych;
– korytarze ekologiczne (ok. 6% powierzchni województwa), umożliwiające rozprzestrzenianie się gatunków pomiędzy obszarami węzłowymi oraz terenami przylegającymi, w większości położone poza formami ochrony przyrody.

Wśród obszarów węzłowych wyróżniono obszary o randze:

– międzynarodowej i krajowej (ok. 21% powierzchni województwa), które tworzą: parki narodowe, parki krajobrazowe, obszary Natura 2000, obszar chronionego krajobrazu Pojezierze Wałeckie i Dolina Gwdy, fragment obszaru chronionego krajobrazu Dolina Łobżonki i Bory Kujańskie;
– regionalnej (ok. 7% powierzchni województwa), które tworzą ostoje ptaków o znaczeniu międzynarodowym (*Important Birds Areas in Europe – Poland*);

[4] Plan przyjęty został uchwałą nr V/70/19 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 marca 2019 r. w sprawie uchwalenia Planu zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego wraz z planem zagospodarowania przestrzennego miejskiego obszaru funkcjonalnego Poznania (Dz. Urz. Woj. Wielkop. poz. 4021).

– ponadlokalnej (ok. 16% powierzchni województwa), które tworzą: obszary chronionego krajobrazu, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, ekosystemy zależne od wód o powierzchni 2–10 tys. ha, ostoje ptaków o znaczeniu krajowym i regionalnym.

Wśród korytarzy ekologicznych funkcjonujących wyłącznie poza obszarami węzłowymi wyróżniono:

– korytarze dolin rzecznych wskazane poza obszarami węzłowymi (ok. 1% powierzchni województwa);
– korytarze lądowe o znaczeniu międzynarodowym i krajowym poza obszarami węzłowymi (ok. 5% powierzchni województwa);
– kliny zieleni miasta Poznania (ok. 0,3% powierzchni województwa).

Spośród zidentyfikowanych w województwie 82 korytarzy ekologicznych wzdłuż dolin rzecznych 71 stanowi połączenia pomiędzy obszarami węzłowymi (pozostałe znalazły się w zasięgu obszarów węzłowych):

– 7 o randze międzynarodowej i krajowej w dolinach rzek: Warta, Prosna, Kanał Mosiński, Obra z kanałami obrzańskimi, Wełna, Noteć i Gwda;
– 49 o randze regionalnej w dolinach rzek: Teleszyna, Kiełbaska, Powa, Bawół, Lutynia, kanał Książ, kanał Szymanowo–Grzybno, Samica Kierska, Sama, Ostroroga, Osiecznica, Kamionna, Ner, Rgilewka, Kanał Ślesiński, Meszna, Września, Moskawa, Kopel, Cybina, Główna, Niesób, Ołobok, Swędrnia, Samica Stęszewska, Olszynka, Kanał Kościański z Czarnym Rowem, Samica, Mogilnica, Dojca, Szarka, Czarna Woda, Mała Wełna, Flinta, Mała Noteć, Kcynka, Margoninka, Miała, Orla, Bukówka, Debrzynka, Głomia, Czarna, Plitnica, Piława, Polska Woda, Orla, Rów Polski z Kanią, Krzycki Rów;
– 15 o randze ponadlokalnej w dolinach rzek: Wirynka, Żydowski Rów z Rowem Kąkolewskim, dopływ ze Stramnicy, Kanał Lubosiński, Mogilnica Wschodnia, Mogilnica Zachodnia, Kanał Michorzewski, Kanał Grabarski, Trojanówka, Średzka Struga, Rudka, Dymnica, Wełnianka, Dąbroczna, Masłówka.

Wskazanie poszczególnych elementów systemu przyrodniczego nie oznacza, że na pozostałych obszarach nie występują tereny cenne przyrodniczo.

Dla realizacji przyjętych kierunków zagospodarowania przestrzennego w planie określono także działania mające na celu ochronę różnorodności biologicznej (m.in. zapobieganie fragmentacji ekosystemów i zapewnienie ich wzajemnych powiązań) oraz ochronę obszarów o najwyższych walorach przyrodniczych (m.in. weryfikacja granic obszarów chronionego krajobrazu z uwzględnieniem zmieniających się uwarunkowań przyrodniczych, społecznych i gospodarczych oraz dostosowanie prawnych podstaw ich funkcjonowania do obowiązujących przepisów).

Szereg działań ma zapewnić trwałość i ciągłość systemu przyrodniczego województwa:

– dla obszarów węzłowych – podporządkowanie ustalanych form zagospodarowania funkcjom przyrodniczym, ochrona przed antropopresją i fragmentacją, zwłaszcza poprzez:

  - ograniczanie rozwoju zabudowy do granic istniejących jednostek osadniczych i zachowanie otwartej przestrzeni pomiędzy terenami zabudowanymi lub wskazanymi do zabudowy;
  - ograniczanie lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, z wyjątkiem inwestycji celu publicznego;
  - zachowanie dotychczasowego sposobu użytkowania terenów rolnych i leśnych (mozaikowatych krajobrazów rolniczych) oraz ograniczanie ich przekształcania na cele nierolnicze i nieleśne;
  - wprowadzanie stref swobodnego dostępu do lasu oraz obligatoryjnych odległości zabudowy od ściany lasu oraz brzegów jezior i innych zbiorników naturalnych, rzek, kanałów i mniejszych cieków naturalnych;
  - ochrona i odtwarzanie ciągłości korytarzy ekologicznych położonych w zasięgu obszarów węzłowych;
- dla korytarzy ekologicznych – ochrona i odtwarzanie ciągłości poprzez:
  - zachowanie obszarów niezabudowanych w obrębie korytarzy dolin rzecznych, z wyjątkiem niezbędnych obiektów służących gospodarce wodnej lub rybackiej oraz niezbędnych urządzeń sportowo-rekreacyjnych, a także inwestycji celu publicznego;
  - wprowadzanie rozwiązań technicznych zapewniających ciągłość korytarzy ekologicznych;
  - zachowanie i kształtowanie mozaikowych form użytkowania, z płatami i wyspami leśnymi oraz użytkami zielonymi, w tym wprowadzanie zalesień i zadrzewień, w szczególności w obrębie lądowych korytarzy ekologicznych na obszarach rozległych upraw rolnych;
  - zachowanie i odtwarzanie ciągłości istniejących liniowych elementów miejskich systemów przyrodniczych zapewniających powiązania z terenami aktywnymi biologicznie w ich otoczeniu;
  - ograniczanie zainwestowania na obszarach stanowiących lądowe korytarze ekologiczne, z wyjątkiem inwestycji celu publicznego;
  - zachowanie i rozwój terenów zieleni, miejsc rekreacji w klinach zieleni miasta Poznania.

Dyskusja i podsumowanie

W 1996 r. Polska ratyfikowała Konwencję o Różnorodności Biologicznej (*Convention on Biological Diversity*, CBD) (Konwencja … 1992, Oświadczenie … 2002) i przyjęła na siebie wszystkie zobowiązania wynikające z jej przepisów. Sporządzony winien zostać m.in. program ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z planem działania zgodnie z krajowymi

uwarunkowaniami i możliwościami[5]. Uchwalona w 2007 r. krajowa strategia ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z programem działań na lata 2007–2013 (Krajowa Strategia… 2007) nie została jednak w pełni zrealizowana, także w zakresie tworzenia spójnego systemu obszarów chronionych. Zakładano realizację 8 celów strategicznych, 77 celów operacyjnych i 134 zadań, które miały m.in. doprowadzić do:

- uzyskania kompletnej inwentaryzacji stanu różnorodności biologicznej;
- zachowania w stanie nieprzekształconym najcenniejszych przyrodniczo obszarów Polski;
- wykreowania postaw, przekonań i systemów wartości sprzyjających zachowaniu różnorodności biologiczne;
- zminimalizowania negatywnych oddziaływań działalności gospodarczej na stan różnorodności biologicznej;
- podniesienie poziomu życia na obszarach o wysokich walorach przyrodniczych przez priorytetowe ich traktowanie w dostępie do różnych źródeł finansowania;
- wykorzystanie współpracy międzynarodowej na rzecz ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej.

Już 11 lat temu oceniono, że wykonanie tej strategii jest krytycznie zagrożone, a działania ministra odpowiedzialnego za ochronę środowiska były przejawem ignorancji zobowiązań wynikających z uchwały Rady Ministrów (Rozwój krajowego systemu… 2011).

Ostatecznie zrealizowano tylko 16% wyznaczonych zadań. Pozostałe wymagają kontynuacji, ponieważ mają charakter działań ciągłych lub nie mogły być wykonane w pełnym zakresie w zakładanym czasie. Wynikało to z ograniczonego poziomu finansowania, skali zaplanowanych działań oraz niedostatecznej integracji różnorodności biologicznej z politykami sektorowymi. Całkowicie nie wykreowano postaw, przekonań i systemów wartości sprzyjających zachowaniu zasobów przyrody.

Kontynuacją Krajowej Strategii obejmującej lata 2007–2013, jak również analogicznego dokumentu dotyczącego lat 2003–2006, był „Program ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z Planem działania na lata 2015–2020" (Uchwała nr 213… 2015)[6], mający na celu skuteczne ograniczenie negatywnych trendów prowadzących do utraty różnorodności biologicznej i ugruntowania zrównoważonego gospodarowania zasobami przyrody w powiązaniu z możliwościami, jakie stwarza unijna perspektywa finansowa 2014–2020.

Obecnie obowiązujące regulacje prawne w żadnym zakresie nie nawiązują do prac prowadzonych przez wiele lat nad WSOCh, który nie ma żadnego umocowania

---

[5] Zgodnie z art. 6 Konwencji o Różnorodności Biologicznej oraz art. 111 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa 2004; rozdział 8: Wykonywanie ochrony przyrody); program i plan, przygotowywane z udziałem społeczeństwa (art. 111 ust.2), zatwierdza Rada Ministrów (art. 111 ust 3 cytowanej ustawy).

[6] Program był rozwinięciem i narzędziem realizacji wybranych zadań ujętych w strategii „Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko – perspektywa do 2020 r." (Uchwała nr 58… 2014).

prawnego i nie jest uwzględniany w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Koncepcja taka z chwilą uchylenia w 2020 r. uchwały Rady Ministrów (Uchwała nr 239… 2011) już nie obowiązuje (Ustawa … 2020).

To, czy wojewódzkie plany zagospodarowania przestrzennego zawierają lub nie zawierają informacji o systemie obszarów chronionych dla planowania przestrzennego, praktycznie nie ma obecnie żadnego znaczenia. System ten nie wpisuje się bowiem w realizację polityki przestrzennej na poziomie ponadlokalnym. Uchwalone przez sejmiki wojewódzkie plany wojewódzkie zagospodarowania przestrzennego stanowią tylko zbiór treści zawartych w innych dokumentach, uwarunkowaniach i ustaleniach. Są swoistego rodzaju inwentaryzacją tego, co już funkcjonuje w polskim prawodawstwie, rozszerzoną o problematykę regionalną.

Oparcie się w planach wojewódzkich wyłącznie na systemie ECONET-Polska nie jest właściwe, bowiem system ten nie może zostać przełożony na planowanie miejscowe. Stanowi wyłącznie informację teoretyczną, ponieważ nie ma ugruntowania prawnego. W przypadku poznańskiego obszaru metropolitalnego możliwe jest także inne podejście do systemowego powiązania istniejących obszarów chronionych, wyrażone koncepcją urzeczywistnienia powiązań przyrodniczych w postaci sekwencji Poznańskiego, Metropolitalnego i Regionalnego Kręgu Ekologicznego. Silnie związana z realiami funkcjonowania środowiska przyrodniczego Poznania i Wielkopolski koncepcja jest przykładem nowej konstrukcji sieci ekologicznej w postaci korytarza ekologicznego okrążającego Poznań (Raszka 2013). Obszar doliny Warty, będącej funkcjonalnie i przestrzennie izolowanym korytarzem klimatyczno-hydrologicznym, a nie korytarzem ekologicznym, winien zostać wzmocniony poprzez związanie istniejących struktur przyrodniczych poza jej doliną i poprowadzeniem łączników przyrodniczych dośrodkowo w stronę doliny. Przebieg Poznańskiego Kręgu Ekologicznego byłby następujący: Jezioro Kierskie – Krzyżanka – Strumień Junikowski – Warta w Luboniu – dolina Głuszynki – dolina Michałówki – dolina Cybiny (Darzybór – Kobylepole) – Miłostowo – dolina Głównej – Morasko – dolina Bogdanki – Jezioro Kierskie. Pierścień ekologiczny okrążający miasto – Metropolitalny Krąg Ekologiczny – złożony jest z obszarów chronionych różnej rangi oraz utworzonych planowo łączników przestrzennych. Nawiązuje on do schematu pierścienia miejskich terenów zielonych, co pozwala na wzmocnienie systemu przyrodniczego tego rejonu oraz wsparcie zachowanych jeszcze miejskich terenów otwartych. Podstawowymi elementami są następujące obszary: PK Puszcza Zielonka (gminy: Pobiedziska, Czerwonak, Murowana Goślina, Kiszkowo, Skoki), OChK Dolina Głuszynki (gm. Mosina, m. Poznań), OChK W Gminie Kórnik (gm. Kórnik), Rogaliński PK (gm. Mosina), Wielkopolski Park Narodowy (gminy: Stęszew, Dopiewo, Mosina, Komorniki, Puszczykowo, Luboń), OChK Jezioro Lusowskie (gm. Tarnowo Podgórne), Jezioro Kierskie (gm. Suchy Las, m. Poznań), OChK Biedrusko (gm. Suchy Las). Rozwinięciem idei kręgów ekologicznych związanych bezpośrednio z miastem i aglomeracją poznańską winien być pierścień regionalny – Regionalny Krąg Ekologiczny. Jego istotą jest okólne połączenie obszarowo dużych form ochrony przyrody województwa wielkopolskiego

oraz, dośrodkowo, wytworzenie związków przestrzennych z pozostałymi, wewnętrznymi kręgami poprzez korytarze ekologiczne oparte na dolinach cieków.

Chociaż obszary chronione w Polsce obejmują 32,3% powierzchni kraju (stan na 31.12.2020; Rocznik… 2021), to jednak istniejący stan zasobów przyrodniczych jest poważnie zagrożony i gwałtownie się zmniejsza. Wiele obszarów chronionych nie spełnia swojej funkcji. Ocenia się, że od końca lat 90. XX w. rozpoczął się kolejny okres wzrostu presji na środowisko i degradacji obszarów chronionych, szerzej – cennych przyrodniczo. Główne obserwowane szybko zachodzące zmiany to drenaż obszarów podmokłych, przyspieszenie spływu powierzchniowego, zmniejszenie zasobów wód w rzekach, zmniejszenie powierzchni aktywnej biologicznie, fragmentacja krajobrazu, wzrost ilości barier ekologicznych i przestrzennej izolacji ekosystemów oraz zmniejszenie biologicznej i krajobrazowej różnorodności. Skuteczność realizacji celów stawianych przed poszczególnymi formami ochrony przyrody jest bardzo różna. Lokalne systemy ekologiczne są stosunkowo najlepiej chronione w parkach narodowych (zaledwie 1% powierzchni kraju). Znacznie mniejsza jest skuteczność ochrony realizowanej w parkach krajobrazowych (8,1% powierzchni kraju). Natomiast efektywność ochrony systemu ekologicznego kraju przez obszary chronionego krajobrazu (22,5% powierzchni kraju) jest raczej symboliczna. W praktyce w Polsce korytarze ekologiczne jako forma ochrony przyrody nie są dotychczas tworzone. Są jedynie wyznaczane w niektórych studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania gmin i planach zagospodarowania przestrzennego, co jednak zwykle nie stanowi istotnej przeszkody do ich zabudowywania. Intensywna urbanizacja otwartych przestrzeni oraz niszczenie dolin rzecznych powoduje, że pasm mogących pełnić taką rolę w krajobrazie bardzo szybko ubywa (Chmielewski 2009). Także te procesy uniemożliwiają obecnie wprowadzanie w regionie obowiązujących rozwiązań systemowych w zakresie ochrony zasobów przyrody (Kasprzak, Raszka 2019).

Literatura

1. Archiwum Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (Wojewódzki Konserwator Przyrody).
2. Chmielewski T.J., 1990, Projektowanie systemu obszarów chronionych według ekologii krajobrazu na przykładzie Polesia Lubelskiego, Chrońmy Przyr. Ojcz., 46, 4–5: 20–29.
3. Chmielewski T.J., 2009, Przyszłość systemu ekologicznego Polski, Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development, 4, 21: 73–82.
4. Czubiński Z., 1965, Parki narodowe i rezerwaty przyrody w Polsce, [w:] Ochrona przyrody i jej zasobów, W. Szafer (red.), PWN, Kraków, s. 782–869.
5. Gacka-Grzesikiewicz E., Cieślak M., Lubelska T., Matuszkiewicz A.J., Zemła J., 1979, Koncepcja ekologicznego systemu obszarów chronionych dla województwa chełmskiego, Człowiek i Środowisko, 3, 1–2: 103–124.
6. Iwanowski C., Łuczak Z., Mikstacki B., 1966, Przegląd wielkopolskich zabytków przyrody, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa–Poznań.
7. Kasprzak K., 1992a, Systemowa ochrona struktur przyrodniczych jako podstawa perspektywicznych działań planistycznych i projektowych rozwoju gospodarczego, [w]: Gospodarka

przestrzenią miast i gmin w regionie Wielkopolski, R. Pawuła-Piwowarczyk (red.), Politechnika Poznańska, Poznań, s. 301–314.
8. Kasprzak K., 1992b, Ochrona krajobrazu w Wielkopolsce, Kronika Wielkopolski, 2 (61): 60–75.
9. Kasprzak K., 1992c, Ochrona przyrody i krajobrazu w województwie poznańskim, materiały dla Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego wraz z projektem Zarządzenia Wojewody Poznańskiego w sprawie wyznaczenia Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych w województwie poznańskim, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wojewódzki Konserwator Przyrody (niepublikowane).
10. Kasprzak K., 1992d, Problem wdrażania Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych w woj. poznańskim, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wojewódzki Konserwator Przyrody (niepublikowane).
11. Kasprzak K., 2019a, Plan zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego. Wielkopolska 2020+, Kronika Wielkopolski, 4 (172): 125–130.
12. Kasprzak K., 2019b, Wielkopolska 2020+ – ochrona dziedzictwa kulturowego i turystyka kulturowa w planie zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego, Turystyka Kulturowa, 6: 1–11 (http://turystykakuloturowa.eu/wp/2019/06).
13. Kasprzak K., Raszka B., 1999, Przestrzenne formy ochrony przyrody w województwie wielkopolskim, Kronika Wielkopolski, 3 (91): 5–21.
14. Kasprzak K., Raszka B., 2019, Zapewnienie trwałości i ciągłości systemu przyrodniczego regionu (województwo wielkopolskie), [w]: Praktyczne aspekty rekultywacji, rewitalizacji i remediacji, Z. Bukowski, G. Malina (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 199–225.
15. Kasprzak K., Skoczylas J., 1993, Rozwój ochrony przyrody nieożywionej i ożywionej. Historia i współczesność, Fundacja „Warta", Poznań.
16. Kozłowski S., 1973, Program ochrony krajobrazu Polski i jego pierwsze realizacje, Ochrona Przyrody, 38: 61–84.
17. Krajowa strategia ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej oraz Program działań na lata 2007–2013. Załącznik do uchwała Rady Ministrów 270/2007 z dnia 26 października 2007 r.
18. Liro A. (red.), 1995, Koncepcja krajowej sieci ekologicznej ECONET-POLSKA, Fundacja IUCN Poland, Warszawa.
19. Liro A. (red.), 1998, Strategia wdrażania krajowej sieci ekologicznej ECONET-POLSKA, Fundacja IUCN Poland, Warszawa.
20. Obszary chronionego krajobrazu, 1974, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa (niepublikowane).
21. Plan zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego, 2010, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Poznań. Plan zagospodarowania przestrzennego województwa wielkopolskiego. Wielkopolska 2020+, 2019, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Poznań.
22. Pilarczyk L. 1986: Geosystemowa koncepcja ochrony środowiska (niepublikowane).
23. Pilch J. (red.), 1991, Projekt Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych (wersja docelowa z perspektywą roku 2010), Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu (niepublikowane)
24. Raszka B., 2003, Poznański Przełom Warty w planowaniu systemów ekologicznych, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
25. Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2021, GUS, Warszawa.
26. Rozwój krajowego systemu obszarów chronionej przyrody w Polsce w latach 2007–2011 – ocena realizacji zadania 30 „Krajowej strategii ochrony i zrównoważonego użytkowania

różnorodności biologicznej oraz Programu działania na lata 2002–2013", 2011, Raport Klubu Przyrodników, Świebodzin.
27. Sommer J. (red.), 1997, Prawo ochrony przyrody. Komentarz, Wydawnictwo Prawo Ochrony Środowiska, Wrocław, Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, seria: Komentarze, 23.
28. Założenia planu przestrzennego zagospodarowania kraju do 1995 roku, 1986, Komisja Planowania Rady Ministrów, Warszawa.

Akty prawne

1. Konwencja o różnorodności biologicznej, sporządzona w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz.U. z 2002 r. nr 184, poz. 1532).
2. Oświadczenie Rządowe z dnia 8 maja 2002 r. w sprawie mocy obowiązującej Konwencji o Różnorodności biologicznej, sporządzonej w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz.U. nr 184, poz. 1533).
3. Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie przyjęcia Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (M.P. z 2012 r. poz. 252).
4. Uchwała nr 58 Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie przyjęcia strategii „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r." (M.P. poz. 469).
5. Uchwała nr 213 Rady Ministrów z dnia 6 listopada 2015 r. w sprawie zatwierdzenia „Programu ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z Planem działania na lata 2015–2020" (M.P. poz. 1207).
6. Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. nr 3, poz. 49; t.j.: Dz.U. z 1994 r. nr 49, poz. 196 z późn. zm.).
7. Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 114, poz. 492; t.j.: Dz.U. z 2001 r. nr 99, poz. 1079 z późn. zm.).
8. Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2001 r. nr 142, poz. 1590 z późn. zm.).
9. Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 80, poz. 717 z późn. zm.).
10. Ustawa z dnia 15 lipca 2020 r. o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1378).

Krzysztof Kasprzak, Beata Raszka

SYSTEM OF PROTECTED AREAS IN WIELKOPOLSKA VOIVODESHIP. HISTORY AND PRESENT DAY

S u m m a r y

A coherent network of protected areas in human-used and shaped geographic space requires appropriate planning and management. Being a set of interconnected elements, it is supposed to realize as a whole the assumed objectives, in this case

related to the protection of resources of inanimate and animate nature and landscape. An organized network of protected areas with a specific location in space is also intended to serve social purposes through relationships with other closely spatially related natural and social phenomena.

Presented in September 1992 during the session of the local government of the Poznan Voivodship the project of the Regulation of the Governor of Poznan on the designation of the Large Spatial System of Protected Areas in the Poznan Voivodship was completely rejected by the then councillors. They considered that such a scope of protection of the natural resources of the Province of Poznań posed a threat to its economic development. Contrary to concerns, mainly raised by local governments, the concept of a system of protected areas did not create any legal implications for municipalities at this stage, as it was mainly a planning study. The establishment of this system in a given province, regardless of the legal form of this establishment, was only a set of guidelines to be taken into account in local spatial development plans (local law), belonging to the jurisdiction of local governments. Practically, it was a legal and factual instrument of the designer's workshop, representing a set of issues in synthesis rather than in substance. It was supposed to streamline planning processes concerning protected areas and systemically prepared materials and postulates submitted in this regard. The current legal regulations in no way refer to the work carried out for many years on the Large Spatial System of Protected Areas, which has no legal basis and is not included in the concept of the country's spatial development. Such a concept no longer applies. Whether or not provincial spatial development plans include information on the system of protected areas is practically of no significance for spatial planning at present. This is because the system is not part of the implementation of spatial policy at the supra-local level.

The effectiveness of realization of goals set for particular forms of nature protection varies greatly. Local ecological systems are relatively best protected in national parks (only 1% of the country's area). The effectiveness of protection realized in landscape parks is much lower (8.1% of the country's area). On the other hand, the effectiveness of protection of the country's ecological system by protected landscape areas (22.5% of the country's area) is rather symbolic.

WOJCIECH RADECKI

SZLAK TURYSTYCZNY W PARKU KRAJOBRAZOWYM. STUDIUM PRZYPADKU

Jednym z ciekawszych problemów prawnych, z którym przyszło mi się zmierzyć w działalności eksperckiej, był kazus następujący:

Istotną atrakcją turystyczną jednego z parków krajobrazowych jest wyznaczony przed 30 laty 3-kilometrowy czarny szlak turystyczny i ścieżka dydaktyczna wzdłuż wzniesienia zwanego „Czarcimi Górami" przebiegające także wzdłuż rzeki. Przez długie lata nikt nie kwestionował przechodzenia turystów tym szlakiem, mimo że istotnie prowadził on przez grunty będące własność prywatną. W pewnym momencie właściciele działek przylegających do rzeki zaczęli się sprzeciwiać korzystaniu z tego szlaku i ścieżki, argumentując, że przechodzą one przez ich własność, na co nie muszą się zgadzać. Pojawia się pytanie, czy turyści piesi bądź rowerowi mogą nadal swobodnie przemieszczać się po wskazanym szlaku i ścieżce.

Ten kazus, dość prosty od strony faktycznej, okazuje się niezwykle skomplikowany od strony prawnej, albowiem zazębiają się tu co najmniej cztery grupy przepisów dotyczących:

1. konsekwencji utworzenia parku krajobrazowego,
2. korzystania z własności,
3. regulacji prawa wodnego,
4. statusu prawnego dróg.

Konsekwencje utworzenia parku krajobrazowego

Stosownie do art. 16 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody[1] park krajobrazowy obejmuje obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania, popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju. Z art. 16 ust. 6 tej ustawy stanowiącego, że grunty rolne i leśne oraz inne nieruchomości znajdujące się w granicach parku krajobrazowego

[1] Ustawa 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j.: Dz.U. z 2021 r. poz. 1098 ze zm.).

pozostawia się w gospodarczym wykorzystaniu, jasno wynika, że utworzenie parku krajobrazowego niczego nie zmienia w stosunkach własnościowych. Właściciele gruntów w parku krajobrazowym pozostają ich właścicielami i jeżeli ich zachowanie nie jest sprzeczne z reżimem prawnym parku krajobrazowego, ukształtowanym aktem kreującym park krajobrazowy – takim aktem była niegdyś uchwała rady narodowej stopnia wojewódzkiego, w latach 1991–2009 rozporządzenie wojewody, po 2009 r. jest nim uchwała sejmiku województwa – mogą swobodnie korzystać ze swojej własności. Reżim prawny parku krajobrazowego jest kształtowany systemem zakazów wskazanych w art. 17 ustawy o ochronie przyrody, konkretyzowanym w akcie kreującym park krajobrazowy w odniesieniu do tego parku. Mogą się w nim znaleźć zakazy ograniczające swobodę właściciela, tytułem przykładów: zakaz likwidowania i niszczenia zadrzewień śródpolnych, przydrożnych i nadwodnych (art. 17 ust. 1 pkt 3 dopuszczający pewne wyjątki) czy też zakaz wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu (art. 17 ust. 1 pkt 5 także dopuszczający wyjątki), ale w art. 17 nie ma zakazu utrudniania korzystania ze szlaków turystycznych przechodzących przez grunty prywatne. Organ kreujący park krajobrazowy nie może takiego zakazu wprowadzić, bo nie wolno mu wychodzić ponad to, na co pozwala art. 17 ustawy o ochronie przyrody. Tak więc w samych przepisach ustawy o ochronie przyrody dotyczących parków krajobrazowych nie da się znaleźć podstawy prawnej nakazania właścicielowi gruntu, aby tolerował korzystanie przez turystów ze szlaku przechodzącego przez jego teren. Trzeba zatem poszukać innej podstawy.

Korzystanie z własności

Jedną z fundamentalnych kategorii prawa cywilnego jest własność, której istota została w art. 140 Kodeksu cywilnego[2] ujęta w sposób następujący:

Art. 140. W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

W ujęciu prawa rzymskiego *ius possidendi, fruendi, utendi et abutendi* (prawo posiadania, korzystania i rozporządzania) oznaczało prawo najszersze, absolutne. Właściciel miał prawo postępować z przedmiotem swej własności w zasadzie dowolnie, aż do zniszczenia, unicestwienia. Wszyscy inni obowiązani byli to prawo respektować; stąd koncepcja wyłączności prawa własności[3], zaakcentowana w art. 140 k.c. wyrazami „z wyłączeniem innych osób".

Z klasycznego, opartego na prawie rzymskim ustawowego ujęcia własności zdaje się wynikać, że właściciel może skutecznie sprzeciwić się przechodzeniu jakichkolwiek

[2] Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.) przywoływana dalej w skrócie jako „k.c."

[3] A. Stelmachowski, 1998, Zarys teorii prawa cywilnego, Warszawa, s. 175.

osób przez jego nieruchomość. Tak by rzeczywiście było, gdyby wzorem wczesnego liberalizmu bronić koncepcji „świętego i nienaruszalnego prawa własności". Tymczasem już mniej więcej od połowy XIX w. dobrze wiemy, że prawo własności nie jest ani „święte", ani „nienaruszalne", co dobrze pokazuje instytucja wywłaszczenia na cele publiczne. Ponadto z własnością wiążą się nie tylko prawa, ale i obowiązki. Są takie systemy prawne, które taką tezę stawiają wprost. Warto ją zilustrować przykładami systemów prawnych państw graniczących z Polską od zachodu i południa. W art. 14 ust. 2 Konstytucji Niemiec[4] czytamy: „Własność zobowiązuje. Korzystanie z niej powinno jednocześnie służyć dobru powszechnemu". Przyjęta jeszcze w okresie czechosłowackim i nadal obowiązująca w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej ustawa konstytucyjna pod nazwą Karty Podstawowych Praw i Wolności[5] w art. 11 ust. 3 stanowi: „Własność zobowiązuje. Nie może być nadużyta ze szkodą dla innych ani sprzecznie z chronionymi ustawą interesami powszechnymi. Jej wykonywanie nie może szkodzić ludzkiemu zdrowiu, przyrodzie i środowisku ponad miarę określoną ustawą".

Takiego wyraźnego stwierdzenia, że własność to nie tylko prawo, ale i obowiązek, nie ma w obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej[6], ale co najmniej dwa jej przepisy rzucają pewne światło na możliwe ograniczenia prawa własności. Pierwszy z nich, art. 64 ust. 3, zamieszczony w artykule dotyczącym bezpośrednio własności, stanowi:

Art. 64. (…) 3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

Drugi, art. 31 ust. 3, odnosząc się do wszystkich konstytucyjnych wolności i praw, stanowi:

Art. 31. (…) 3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Te dwa przepisy należy dziś uznać na konstytucyjną podstawę albo lepiej legitymację wcześniejszego, bo pochodzącego z 1964 r., wyznaczenia granic wykonywania prawa własności, a tymi granicami w myśl art. 140 k.c. są nie tylko ustawy, lecz także zasady współżycia społecznego. Odnosząc te granice do analizowanego problemu prawnego, można utrzymywać, że nawet gdyby ograniczenia prawa własności w postaci wyłączenia możliwości sprzeciwienia się korzystaniu ze szlaku turystycznego nie miały podstawy ustawowej, to w każdym razie mogą mieć podstawę w zasadach

---

[4] Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland – z 23 maja 1949 r., wielokrotnie nowelizowana.

[5] Listina Základních Práv a Svobod – z 9 stycznia 1991 r., będąca częścią ustroju konstytucyjnego Republiki Czeskiej, a której postanowienia zostały przejęte przez Konstytucję Republiki Słowackiej.

[6] Ustawa z 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.).

współżycia społecznego. Idąc tym tokiem rozumowania, należy zbadać najpierw ewentualne podstawy ustawowe.

Regulacje prawa wodnego

Istotne jest, że będący przedmiotem sporu szlak turystyczny przebiega także wzdłuż rzeki. Obowiązująca ustawa – Prawo wodne[7] – w przepisach dotyczących własności wód zawiera dwie normy mogące mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia badanego problemu prawnego.

Pierwsza z nich jest treścią art. 232 Prawa wodnego, który w ust. 1 stanowi:

Art. 232. 1. Zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych oraz do brzegu wód morskich i morza terytorialnego w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także zakazywania lub uniemożliwienia przechodzenia przez ten obszar.

Zakaz odnosi się do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych. Według art. 21 Prawa wodnego śródlądowe wody powierzchniowe dzielą się na śródlądowe wody płynące (art. 22 Prawa wodnego precyzuje, że są to wody w ciekach naturalnych oraz źródłach, z których te cieki biorą początek, w jeziorach przepływowych i innych zbiornikach wodnych przepływowych, w sztucznych zbiornikach wodnych usytuowanych ma wodach płynących i w kanałach) oraz śródlądowe wody stojące (art. 23 Prawa wodnego precyzuje, że są to wody w jeziorach bezodpływowych i innych zbiornikach wodnych bezodpływowych oraz wody w zagłębieniach terenu powstałych w wyniku działalności człowieka, niebędących stawami; same stawy pozostają poza podziałem wód na płynące i stojące, ponieważ art. 16 pkt 65 lit. c Prawa wodnego zalicza stawy do urządzeń wodnych). Stosownie do art. 211 ust. 3 Prawa wodnego wody stanowiące własność Skarbu Państwa (są nimi wg art. 211 ust. 2 wody morza terytorialnego, morskie wody wewnętrzne, śródlądowe wody płynące oraz wody podziemne) lub własność jednostek samorządu terytorialnego są wodami publicznymi.

Z przepisu art. 232 ust. 1 Prawa wodnego wynika, że właściciel działki przylegającej do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych, czyli w analizowanym przypadku do rzeki, musi pozostawić półtorametrowy pas liczony od linii brzegu, po którym każdy może chodzić, a właściciel nie może zakazać ani uniemożliwić przechodzenia przez ten obszar. Właściciel, który wbrew przepisowi art. 232 ust. 1 grodzi nieruchomości przyległe do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu albo zakazuje lub uniemożliwia przechodzenie przez ten obszar, popełnia wykroczenie z art. 478 pkt 2 Prawa wodnego zagrożone karą grzywny od 20 zł do 5000 zł.

To jest to najwyraźniejsze ustawowe ograniczenie prawa własności. Mimo że własność działki sięga linii brzegu rzeki, właściciel musi pozostawić ów półtorametrowy

[7] Ustawa z 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (t.j.: Dz.U. z 2021 r. poz. 2233 ze zm.).

pas do dyspozycji osób spacerujących nad wodą i pod groźbą kary grzywny nie wolno mu zakazywać lub uniemożliwiać przechodzenia przez ten obszar.

Rozwiązanie przyjęte w art. 232 ust. 1 obowiązującego Prawa wodnego nie jest rozwiązaniem nowym. Było ono znane także poprzednim ustawom wodnym; w Prawie wodnym poprzedzającym obowiązujące[8] ten zakaz był treścią art. 27, którego brzmienie było w istocie niemal identyczne jak przepisu obowiązującego. W oparciu o art. 27 Prawa wodnego z 2001 r. Bartosz Rakoczy przedstawił pogląd, że ustawodawca określił, iż zakaz grodzenia nieruchomości obejmuje jedynie obszar o szerokości nie mniejszej niż 1,5 m. Ustawodawca nie pozostawił możliwości zmniejszenia tego obszaru, ale pozostawił możliwość jego zwiększenia. Zwiększenie tego obszaru ponad 1,5 m prawodawca pozostawił jedynie do uznania właściciela nieruchomości[9]. Przywołano także pogląd wyrażony w orzecznictwie, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie może zwiększyć tego obszaru do szerokości 10 m, gdyż byłoby to jednoznaczne z wywłaszczeniem części nieruchomości[10]. Nawet zgadzając się z tymi poglądami, nie można abstrahować od tego, po co wprowadzono art. 27 ust. 1 Prawa wodnego z 2001 r. (dziś art. 232 ust. 1 obowiązującego Prawa wodnego z 2017 r.). Jak zauważył Jan Szachułowicz, przepis ten spełnia funkcję zapewniającą powszechność korzystania z wód publicznych. Występuje tu zderzenie interesów indywidualnego właściciela z powszechnymi uprawnieniami społecznymi. W takim wypadku zawsze silniej niż interes jednostki chroniony jest interes publiczny. Gdyby właściciele zagradzali przedmiot swojej własności aż do linii brzegu wód publicznych, powszechne korzystanie z takich wód byłoby prawem pozornym[11].

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarówno poprzednie Prawo wodne, jak i ustawa obowiązująca przewiduje prawo do powszechnego korzystania z wód odnoszące się według art. 32 ust. 1 Prawa wodnego z 2017 r. do śródlądowych wód powierzchniowych, morskich wód wewnętrznych i wód morza terytorialnego, a służące w myśl art. 32 ust. 2 do m.in. wypoczynku, uprawiania turystyki, sportów wodnych oraz, na zasadach określonych w przepisach odrębnych, amatorskiego połowu ryb.

Nie można mieć nawet najmniejszych wątpliwości, że zakazywanie przechodzenia przez ów półtorametrowy pas liczony od linii brzegu rzeki jest naruszeniem prawa do powszechnego korzystania z wód. Przez pryzmat tego spostrzeżenia należy spojrzeć na przywołane stanowisko Bartosza Rakoczego, jakoby tylko od właściciela nieruchomości zależało, czy pas pozostawiony turystom będzie miał szerokość 1,5 m czy więcej. Można dowodzić, że nie tylko. Zwiększenie szerokości tego pasa może wynikać z okoliczności faktycznych, których przykładem jest właśnie badane zagadnienie prawne.

---

[8] Nieobowiązująca już ustawa z 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (ostatni t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1121).

[9] B. Rakoczy, 2013, [w:] Prawo wodne. Komentarz, B. Rakoczy (red.), Z. Bukowski, K. Szuma, Warszawa, s. 150.

[10] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 17 lipca 2008 r. – II SA/Po 601/07, przytoczony przez M. Kałużnego, Prawo wodne. Komentarz, Warszawa 2012, s. 125.

[11] J. Szachułowicz, 2010, Prawo wodne. Komentarz, Warszawa, s. 116.

Istotą korzystania z walorów turystycznych jest tu spacer lub przejażdżka rowerem po wyznaczonym szlaku przebiegającym wzdłuż rzeki. Należałoby zatem przyjąć, że ów pas pozostawiony turystom obejmuje nie tylko ustawowe 1,5 m, lecz więcej, wraz ze szlakiem turystycznym umożliwiającym cieszenie się bliskością wody. Powstaje wszakże pytanie, na jakiej podstawie prawnej można zwiększyć te 1,5 m aż do objęcia szlaku turystycznego. Można dojść do takiego wniosku, posługując się konstrukcją prawa zwyczajowego. Należy bowiem zauważyć, że przez 30 lat, a w rzeczywistości przez okres znacznie dłuższy, sięgający jakichś 100 lat, nikt nie kwestionował prawa turystów do korzystania ze ścieżki, a od 30 z górą lat z wyznaczonego na ścieżce szlaku turystycznego. Można przeto przyjąć, że wytworzył się pewien *usus* (zwyczaj) traktowany jak prawo. W prawoznawstwie nie kwestionuje się istnienia prawa zwyczajowego, aczkolwiek w dość wąskich ramach. Daje się obronić stanowisko, że korzystanie z wyznaczonego szlaku turystycznego przebiegającego przez prywatne nieruchomości stało się przez te 30 lat czymś w rodzaju prawa zwyczajowego nawet wtedy, gdy ów szlak przebiega w odległości większej niż 1,5 m od brzegu rzeki.

Rozumowanie to można wzmocnić, odwołując się do kolejnego przepisu, jakim jest art. 233 ust. 2 obowiązującego Prawa wodnego z 2017 r., który zobowiązuje właściciela nieruchomości przyległej do wód objętych powszechnym korzystaniem (a do takich z definicji należą wody rzek) do zapewnienia dostępu do tych wód. Jeżeli jest kilku właścicieli, to każdy z nich musi zapewnić dostęp do wód, ale jeżeli tak, to turysta musi mieć możliwość przechodzenia z jednej nieruchomości na drugą, czyli musi mieć możliwość skorzystania z wyznaczonego szlaku turystycznego.

Status prawny dróg

W tej konkretnej sprawie szlak turystyczny jest w pewien sposób związany z drogą publiczną. Podstawowym aktem prawnym dotyczącym dróg jest ustawa o drogach publicznych[12]. Gdyby szlak turystyczny został wyznaczony po drodze publicznej, z której korzystać może każdy, w tym przypadku po drodze gminnej, to problemu nie byłoby w ogóle, ponieważ droga gminna jest własnością samorządu gminy (art. 2a ust. 2 ustawy o drogach publicznych), a tym samym nie jest własnością właściciela nieruchomości, przez którą przebiega. Problem tkwi w tym, że ów trzykilometrowy odcinek szlaku turystycznego nie przebiega po drodze gminnej, aczkolwiek – co ma niezwykle istotne znaczenie – ten odcinek szlaku zaczyna się w miejscu, w którym kończy się odcinek drogi gminnej, a kończy się w miejscu, w którym zaczyna się kolejny odcinek drogi gminnej. Ta sytuacja nieco przypomina tę, o które mowa w przepisach o służebnościach gruntowych w rozumieniu art. 285 k.c. Warto ten przepis przytoczyć w całości. Oto jego treść:

Art. 285. § 1. Nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega bądź na tym, że

[12] Ustawa z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j.: Dz.U. z 2021 r. poz. 1376 ze zm.).

właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności (służebność gruntowa).

§ 2. Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części.

Sytuacja szlaku turystycznego odpowiada regulacji art. 285 k.c. Mamy tu bowiem do czynienia z nieruchomością władnącą (gminna droga publiczna), do której można dojść tylko przechodząc przez działki prywatne (nieruchomości obciążone) owym szlakiem turystycznym. Treść służebności polegałaby tylko na możliwości przejścia szlakiem turystycznym.

Zasadą jest, że ustanowienie służebności gruntowej następuje w drodze umowy stron ewentualnie z mocy orzeczenia sądowego. Ale istnieje także możliwość nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie, o czym stanowi art. 292 k.c., który trzeba w tym miejscu przywołać w całości:

Art. 292. Służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.

To drugie zdanie należy odczytywać zgodnie z art. 172 k.c., który przewiduje dwa okresy zasiedzenia: 20 lat przy dobrej wierze i 30 lat przy złej wierze. Po upływie tych lat nabywa się służebność gruntową przez zasiedzenie. Sytuacja jest o tyle odmienna, że ze szlaku turystycznego korzystają turyści piesi i rowerowi, a nie gmina jako taka. Ale trzeba zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 10 ustawy o samorządzie gminnym[13] sprawy turystyki należą do zadań własnych gminy. Nie jest przeto wykluczona nawet tak daleko idąca interpretacja, że ponad 30-letnie korzystanie przez turystów ze szlaku przechodzącego przez cudze nieruchomości doprowadziło do nabycia przez gminę służebności gruntowej na rzecz właśnie niezidentyfikowanych turystów, ograniczonej, co oczywiste, tylko do nieszkodliwego przechodzenia przez cudze nieruchomości.

Pewne problemy może stwarzać zastrzeżenie zawarte w art. 292 k.c., że służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Żaden przepis k.c. nie definiuje pojęcia takiego „urządzenia". W literaturze wskazuje się, że sama ścieżka urządzeniem nie jest[14], ale szlak turystyczny, urządzony, oznakowany i utrzymywany, a zwłaszcza ścieżka dydaktyczna, której urządzenie wymaga włożenia niemałej pracy i materiałów, jest już trwałym i widocznym urządzeniem w rozumieniu art. 292 k.c. Tak więc można bronić daleko idącego poglądu, że gmina nabyła w drodze zasiedzenia

[13] Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j.: Dz.U. z 2021 r. poz. 1372 ze zm.).

[14] Tak np. B. Burian, 2004, [w:] Kodeks cywilny, E. Gniewek (red.), t. I, Komentarz do artykułów 1–534, Warszawa, s. 685.

służebność gruntową na rzecz niezidentyfikowanych turystów, pozwalającą im na przechodzenie wyznaczonym szlakiem turystycznym przez cudze nieruchomości.

Wnioski

Przeprowadzona analiza pozwala utrzymywać, że turyści zarówno piesi, jak i rowerowi mogą nadal swobodnie korzystać z wyznaczonego szlaku turystycznego prowadzącego w pewnej części przez nieruchomości prywatne. Do takiego wniosku można dojść na drodze prawnej dwojako:

– albo przez art. 232 ust. 1 Prawa wodnego przyjmując, że przez kilkadziesiąt lat ukształtował się *usus* traktowany jako prawo, uzasadniający przekonanie, że minimalna szerokość 1,5 m pasa, który przy wodach musi być pozostawiony do powszechnego korzystania, ze względu na okoliczności faktyczne – wybitne walory turystyczne szlaku na obszarze chronionym parku krajobrazowego – została powiększona tak, aby objąć ów szlak turystyczny;
– albo przez art. 292 k.c. w związku z art. 285 k.c. pozwalający przyjąć, że gmina będąca właścicielem drogi gminnej łączącej się z tym szlakiem nabyła przez zasiedzenie służebność gruntową na rzecz niezidentyfikowanych turystów, polegającą na możliwości swobodnego przemieszczania się po tym szlaku.

Nawet gdyby kwestionować obie drogi czysto prawne, pozostaje trzecia możliwość. Wskazanie w art. 140 k.c. na zasady współżycia społecznego jako na granice wykonywania prawa własności jest ustawowym ograniczeniem prawa własności, ograniczeniem mającym umocowanie tak w art. 64 ust. 3, jak i w art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Kategoria zasad współżycia społecznego, czyli funkcjonujących w społeczeństwie norm o charakterze moralnym bądź obyczajowym służącym ułatwianiu współżycia ludzi, nie jest kategorią statyczną, lecz dynamiczną. W trzeciej dekadzie XXI w. do zasad współżycia społecznego należy włączyć zasady kształtujące stosunek ludzi do środowiska przyrodniczego, na co zresztą art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wskazuje wprost, wymieniając wśród podstaw ograniczenia korzystania z konstytucyjnych praw, w tym prawa własności, względy ochrony środowiska. Te względy to nie tylko sama ochrona, ale i możliwość korzystania z walorów środowiska przyrodniczego. Tak więc zakazywanie przez prywatnego właściciela turystom korzystania ze szlaku turystycznego prowadzącego przez jego grunty, ale stanowiącego szczególną atrakcję turystyczną na terenie parku krajobrazowego, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Takiemu rozumowaniu nie sprzeciwia się przywoływany już art. 16 ust. 6 ustawy o ochronie przyrody pozostawiający w gospodarczym wykorzystaniu grunty rolne i leśne oraz inne nieruchomości znajdujące się w granicach parku krajobrazowego. Przecież nikt nie zamierza pozbawiać właścicieli prawa do gospodarczego korzystania ze swoich nieruchomości, chodzi jedynie o to, aby w interesie publicznym tolerowali nieznaczne obciążenie ich własności w postaci przechodzenia pieszo lub jazdy

na rowerze po wyznaczonym nadwodnym i posiadającym wybitne walory krajobrazowe szlaku turystycznym.

Są pewne precedensy pozwalające ocenić zakazywanie przejścia przez własną nieruchomość jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Komentatorzy Kodeksu cywilnego przywołują niepublikowany wyrok Sądu Najwyższego uznający za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego czynienie przez właściciela nieruchomości przeszkód dzieciom zmierzającym do szkoły ścieżką przechodzącą przez tę cudzą dla nich nieruchomość[15]. Oczywiście w tamtej konkretnej sprawie aż się prosiło o zastosowanie instytucji zasad współżycia społecznego, skoro chodziło o dzieci udające się do szkoły, ale chodzi o myśl generalną: w pewnych szczególnych sytuacjach zakaz przejścia przez własną nieruchomość może być oceniony jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a z taką szczególną sytuacją mamy do czynienia w analizowanym w tym szkicu kazusie.

Wojciech Radecki

TOURIST TRACK IN THE LANDSCAPE PARK. CASE STUDY

S u m m a r y

The subject of this paper is an interesting case connected with tourists' walking by a tourist track in the landscape park. This very attractive track is partially placed on grounds belonging to private owners. These owners want to ban using of this track. Nevertheless this track leads in length a river and according to provisions of the Water Act an owner must leave a lane with width 1.5 m from riverbank to use by everybody. Because of remarkable attractiveness of this tourist track it is possible to defend an opinion that through thirty years, in which the track was used by tourists, was created customary law enlarging this 1.5 m lane on the whole tourist track including its harmless using on private grounds too.

[15] Wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 1978 r. – III CZP 1/78; za E. Skowrońską-Bocian, 2005, [w:] Kodeks cywilny, K. Pietrzykowski (red.), t. I, Komentarz do artykułów 1–449, Warszawa, s. 487.

ANNA WRZESIŃSKA, JACEK WRZESIŃSKI

Historia ludzkości to historia chorób
Folke Henschen

CHOROBY W KOŚCIACH ZAPISANE

Wstęp

Badania archeologiczne obejmują wszystkie ślady działalności człowieka – osadnictwa, miejsca eksploracji środowiska, obiekty kultu, a także miejsca chowania zmarłych. I waśnie nekropolie są tą przestrzenią, gdzie stykamy się bezpośrednio z człowiekiem, z jego szczątkami. Na przestrzeni wieków sposób traktowania zmarłych był bardzo różny. Do dziś w wielu rejonach świata prócz ciałopalenia i inhumacji, dwóch podstawowych sposobów postępowania ze zwłokami, obserwujemy również ich porzucanie, składanie na drzewach lub specjalnych konstrukcjach-wieżach itd. itp. Odsłaniając grób, archeolog ma świadomość, że będzie miał do czynienia z niezwykłą ilością informacji. Dlatego też do badania cmentarzysk zazwyczaj tworzone są zespoły ludzi reprezentujących rozmaite dziedziny nauki – od przedstawicieli nauk humanistycznych poprzez biologiczne (szerzej przyrodnicze) po fizyków czy chemików. Dzięki temu materiał kulturowy, biologiczny i przyrodniczy poddany zostaje wielowymiarowej analizie, a ilość otrzymanych informacji jest znaczna, co pozwala na kształtowanie pełniejszego obrazu człowieka i minionych społeczności oraz stanu zdrowia tychże społeczności.

Choroba

Zdrowie i choroba towarzyszą nam od początku naszego gatunku. Chorobę można określić jako stan organizmu wywołany zmianami strukturalnymi lub zaburzeniami czynności organizmu. Często nasza kondycja zdrowotna ma znaczący wpływ na pozycję społeczną czy zawodową. Choroba nierzadko też określa nasze miejsce w rodzinie. Jedną z podstawowych informacji uzyskiwanych w wyniku analiz materiałów nekropolicznych są dane odnośnie do stanu biologicznego i kondycji fizycznej

zmarłych. Na materiale kostnym odnajdujemy ślady intensywnej pracy, odniesionych ran, przebytych chorób.

Choroba może mieć przebieg szybki, gwałtowny niepozostawiający śladów na kościach. Ale może też być długotrwała, rozwijać się latami i wówczas pozostawić swój odcisk na kościach szkieletu. Analiza antropologiczna pozwala na diagnozę zdrowotną i określenie chorób badanej społeczności. Wstępna analiza, bez dodatkowych badań specjalistycznych, pozwala przede wszystkim na identyfikację chorób o przebiegu długotrwałym lub gwałtownym – takich, które pozostawiły czytelne zmiany na materiale kostnym. Jednak coraz częściej ludzki materiał szkieletowy poddawany jest interdyscyplinarnym badaniom specjalistycznym (w tym np. DNA czy badaniu izotopów) pozwalającym na wyciąganie szerokich wniosków odnośnie do historii i rozprzestrzeniania się wielu chorób (co może być przydatne w skutecznym ich zwalczaniu współcześnie), ale także mówić o pochodzeniu każdego z osobników i całych populacji, przyczyniając się do analiz kulturowych – migracyjnych, środowiskowych czy wymiany międzypopulacyjnej. Obserwacja zmian chorobowych pozwala interpretować i odtwarzać warunki żywieniowe i higieniczne populacji, wyróżniać warstwy społeczne, zmiany w poziomie życia społeczności historycznych.

Człowiek, bez względu na to gdzie i kiedy żyje, doświadcza różnorodnych chorób i stara się poszukiwać metod zapobiegania i leczenia oraz udoskonalać je. Od dawna starano się poprawić komfort życia, poszukiwano metod pozwalających być zdrowym i nieśmiertelnym.

Słowianie, podobnie jak inne historyczne nacje, wierzyli w bogów, demony, którzy zsyłali na ludzi kary w postaci chorób. Dlatego obok wiedzy „medycznej" opartej na znawstwie dobroczynnych skutków przyrody choroby leczono modlitwą, zaklęciami, darami błagalnymi. „Uważają bowiem, że jeden tylko bóg, twórca błyskawicy, jest panem całego świata i składają mu w ofierze woły i wszystkie inne zwierzęta ofiarne. O przeznaczeniu nic nie wiedzą ani nie przyznają mu żadnej roli w życiu ludzkim, lecz kiedy śmierć im zajrzy w oczy, czy to w chorobie, czy na wojnie, ślubują wówczas, że jeśli jej unikną, złożą bogu natychmiast ofiarę w zamian za ocalone życie, a uniknąwszy, składają ją, jak przyobiecali, i są przekonani, że kupili sobie ocalenie za tę właśnie ofiarę"[1]. Przytoczony cytat pochodzi z jednego z najstarszych źródeł dotyczących religijności Słowian. Pochodzi z VI w., a jego autorem jest bizantyjski historyk Prokop z Cezarei. Ale przywołany tu został z powodu niezwykle cennej wzmianki odnoszącej się do chorób i metod leczenia przez ówczesnych Słowian.

Dla Słowian silnie związanych z naturą lecznictwo wynikało z obserwacji przyrody i wpisywało się w słowiańską wizję kosmosu, a przez to w systemie wierzeniowym. Według nich przyczyną chorób były przede wszystkim czary, ale wskazywano też niekorzystny wpływ ciał niebieskich, zmiany pogody, złe pożywienie, ciężka pracę. Dla Słowian przyczynami wielu chorób było także rzucanie uroku, ale też pasożytujące

[1] G. Labuda, 1999, Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych. Sorus, Poznań, s. 170.

w człowieku robaki lub złe oddziaływanie zwierząt. Zapewne stąd się wzięły tradycyjne określenia niektórych chorób, np. rak, *żółw*, jaszczur. Zabezpieczeniem się przed urokami i chorobami było m.in. noszenie amuletów jako środków ochronnych[2]. Zarówno źródła archeologiczne, jak i historyczne wskazują, że Słowianie wykonywali podstawowe zabiegi chirurgiczne w rodzaju nastawiania złamań, puszczania krwi, wypalania ran itd., znali także metodę leczenia poprzez wykonywanie trepanacji czaszki. Skutecznie stosowano zabiegi higieniczne, wykorzystując łaźnie lecznicze[3]. Lecząc rozmaite schorzenia, doskonale posługiwano się „lekami" pochodzenia zwierzęcego, roślinnego czy mineralnego. Tego rodzaju terapia była wspierana wiarą w magię i czary łącznie z zamawianiem choroby, jej niszczeniem oraz przenoszeniem na inne obiekty, i oczywiście noszeniem amuletów[4].

Epidemie

Człowiek chorował zawsze. Jednak wraz z rolnictwem, a co za tym idzie – osiadłym trybem życia pojawiły się choroby na większą skalę. Około 10 tysięcy lat temu praca w polu, uprawa roślin zmusiła ludzi do zakładania stałych osiedli, w których żyło coraz więcej mieszkańców, a wraz z nimi przebywały zwierzęta. Liczba urodzeń zaczęła gwałtownie rosnąć i zwiększała się możliwość przenoszenia chorób. Rosło zagrożenie epidemiczne – duża ilość nieczystości przyciągała myszy, szczury, kleszcze, muchy czy komary. Jedną z pierwszych chorób, jakie obejmowały znaczne części populacji, była anemia (niedokrwistość spowodowana m.in. niedoborem żelaza, a to może wynikać ze złej diety – duża ilość jednej rośliny zbożowej i niewielka białka zwierzęcego). Inną był dur/tyfus brzuszny, którym można się było zakazić w wyniku kontaktu z wodą zanieczyszczoną ludzkimi odchodami.

Jednak do największych, nawracających epidemii należy zaliczyć dżumę – czarną śmierć. Źródłowo potwierdzona jest od czasów starożytnych. Najbardziej znana jest „plaga Antoninusa", która to w latach 165–180 n.e. pustoszyła Imperium Rzymskie. A od czasów Justyniana, a więc od lat 542–543, możemy mówić o nawrotach tej choroby, która w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych stanowiła prawdziwy

---

2 Słownik starożytności słowiańskich, t. 1, s. 246–247; K. Moszyński, 1934, Kultura ludowa Słowian, Kraków, cz. II, Kultura duchowa, s. 176–179.

3 Najbardziej znanym dowodem korzystania z łaźni-sauny jest historia związana ze śmiercią Leszka Białego, który został napadnięty właśnie w łaźni i w niekompletnym stroju musiał z niej uciekać, ponosząc śmierć w trakcie tej ucieczki – patrz M. Chrzanowski, 2013, Leszek Biały. Książę krakowski i sandomierski, princeps Poloniae (ok. 1184 – 23/24 listopada 1227), Kraków, s. 153–154.

4 Mały słownik kultury dawnych Słowian, 1972, Warszawa, s. 206–207.

problem epidemiczny w ówczesnej Europie[5]. Odtworzenie historii człowieka bez poznania pradziejów chorób nie może być pełne[6].

Czytanie kości

Jeśli choroba miała długotrwały przebieg lub była intensywna, pozostawiała trwałe ślady na kościach szkieletu. Szkielet człowieka jest nie tylko konstrukcją – rusztowaniem stanowiącym podporę ciała, ale też jest magazynem soli mineralnych na potrzeby podtrzymywania równowagi i samoregulacji organizmu. Obserwacja poszczególnych elementów szkieletów w odkrywanych grobach pozwala na odczytanie zmian związanych z wiekiem, różnic w płci zmarłego, ale także zmian patologicznych oraz przebytych chorób i odniesionych urazów.

Ilość uzyskanych informacji zależy od stanu zachowania materiału kostnego, doświadczenia badającego oraz zastosowanych metod badawczych (w tym doboru zespołu). Współczesny rozwój nauki umożliwia współpracę i wykorzystanie coraz bardziej nowoczesnych metod z udziałem bardzo wyrafinowanych dziedzin i technik badawczych. Celem badań i analiz jest nie tylko uzyskanie podstawowych informacji na temat płci i wieku zmarłych, ale ustalenie profilu biologicznego badanej społeczności, w tym jej kondycji zdrowotnej.

Obserwacja materiału szkieletowego dotyczy bardzo różnorodnych zmiany patologicznych, a przede wszystkim: schorzeń rozwojowych, urazów, zmian degeneracyjnych, chorób infekcyjnych, chorób metabolicznych czy nowotworów wywołanych stresem biologicznym, oddziaływaniem środowiska lub o podłożu genetycznym.

Obecnie podczas badań wykorzystywanych jest szereg wyznaczników stresu fizjologicznego, spośród których jako najczęściej stosowane można wymienić[7]:

- wysokość ciała; cecha ta zależna jest od bardzo wielu czynników zarówno biokulturowych, jak i społecznych, ekonomicznych czy chorobotwórczych; pozwala ona rozróżniać warstwy społeczne i formułować wnioski dotyczące zmian w poziomie życia populacji;
- dymorfizm płciowy, a więc różnice między płciami, cechy jakościowych i ilościowych, świadczące o warunkach życia;
- stres mięśniowo-szkieletowy, na podstawie obserwacji i pomiarów przyczepów mięśniowych określić można umięśnienie osobnika, a dzięki temu uzyskujemy informację o obciążeniach osobników pracą fizyczną;

---

5 K.F. Kiple, 2002, Plaga Justyniana: pierwsza odsłona czarnej śmierci, [w:] Wielkie epidemie w dziejach ludzkości, K.F. Kiple (red.), Poznań, s. 37–45; J. Aberth, 2012, Spektakle masowej śmierci. Plagi. Zarazy. Epidemie, Warszawa, s. 31–106.

6 J.J. Gładykowska, 2008, Paleoepidemiologia – archeoepidemie, [w:] Epidemie, klęski, wojny, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), Funeralia Lednickie – spotkanie 10: 37–52.

7 B. Kwiatkowska, 2017, Wyznaczniki stresu fizjologicznego na materiale szkieletowym, [w:] Budowa fizyczna człowieka na ziemiach polskich wczoraj i dziś, M. Kopczyński, A. Siniarska (red.), Muzeum Historii Polski, Warszawa, s. 131–146 .

- *cribra orbitalia* – to zmiany widoczne na górnej ściance oczodołu w postaci drobnych otworów – przypominających sito – popularnie określane jako zrzeszotowienie kości; przyczyną takiego stanu może być anemia, ale przede wszystkim niedobory żelaza oraz innych mikroelementów odżywiania (np. magnezu czy fosforu) czy zakażenia parazytologiczne; obserwacje *cribry* mogą dostarczyć informacji o sposobie odżywiania zwłaszcza w okresie dzieciństw, w momencie kształtowania się organizmu;
- linie Harrisa, najczęściej wywołane m.in. niedoborami białka i witamin w diecie, okresami głodu, chorobami o gwałtownym przebiegu, takimi jak zapalenie płuc, szkarlatyna, ospa;
- linie Harrisa widoczne są na zdjęciach rtg kości długich w postaci cienkich jasnych linii poprzecznych będących odzwierciedleniem zmian wzrostu kości (spowolniony lub zahamowany) wywołanych stresem fizjologicznym na skutek silnych przeżyć, głodu czy chorób;
- hipoplazja szkliwa, widoczna na zębach mlecznych i stałych, tworząca się w okresie wzrostu, a będąca efektem niedoborów żywieniowych: braku wapnia, magnezu, fosforu, fluoru, białek, witamin A, C, D; możemy tu mówić o tzw. weaning stress, czyli o stresie spowodowanym odstawieniem od piersi; ale też może to być wskaźnik zakażeń różnego typu czy ogólnie chorób wieku dziecięcego;
- próchnica zębów (częstość występowania, różnice w zapadalności w zależności od wieku) jest ważnym wyznacznikiem sposobu odżywiania, a co za tym idzie – poziomu życia danego osobnika.

Urazy

Same urazy nie są jednostką chorobową, ale złe złożenie, złe leczenie może powodować następstwa w postaci kalectwa czy też infekcji bakteryjnej. Najbardziej powszechne są obserwowane złamania przedramion – tzw. ciosy parowania. Obie kości przedramion ulegają złamaniu w chwili zasłonięcia tworzy/głowy przed ciosem przeciwnika. Częste występowanie dobrze złożonych i zrośniętych kości wskazuje na sprawność chirurgiczną i dobrą opiekę. Oczywiście obserwujemy złamania w obrębie różnych części szkieletu. Niekiedy dochodziło do infekcji, wdania się zapalenia bakteryjnego, w wyniku czego miejsce urazu, a czasem większa okolica kości, ulegały silnym zniekształceniom. Mimo urazów (uderzenia, zwichnięcia, mikrozłamania) uszkodzone stawy zrastały się, co często skutkowało usztywnieniem np. stawu kolanowego, nadgarstka czy łokcia. Na kilku nekropoliach (np. na Ostrowiu Lednickim czy w Dziekanowicach) odsłonięto pochówki kobiet, które miały inne zmiany w postaci zrośnięcia kości krzyżowych z talerzem biodrowym – *sacralizacja*. Zrost taki powodował, że kobiety te w naturalny sposób nie mogły urodzić dzieci. Być może problem z rodzeniem był przyczyną śmierci tych kobiet. Umieralność okołoporodowa we wczesnym średniowieczu była znaczna. Na cmentarzyskach spotyka się pochówki

płodów, a także odkrywane są zmarłe kobiety z kośćmi donoszonego płodu zalegającymi w miejscu miednicy – co może oznaczać śmierć obojga w chwili rodzenia.

Nekropolia na Ostrowie Lednickim

Jednym z najważniejszych miejsc w państwie wczesnopiastowskim był gród na wyspie jeziora Lednica. Powstał w latach 40. X w. i w początkowym okresie funkcjonowania należał do głównych siedzib Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Z czasem ranga grodu słabła, a z końcem XI w. w obrębie wałów zaczęto chować zmarłych[8]. Nekropolia na wyspie jest regularnym cmentarzyskiem rzędowym o ściśle przestrzeganym sposobie chowania zmarłych. Odbyło się tu ponad 2000 pochówków. Zmarli układani byli na plecach w pozycji wyprostowanej głowami na zachód. Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest pochówek tzw. olbrzymki lednickiej, która została pochowana głową na wschód.

Cmentarzysko na Ostrowie Lednickim od lat 30. XX w. było obiektem zainteresowania zarówno archeologów, jak i antropologów. Liczny, dobrze zachowany materiał szkieletowy pozwala na obserwację i diagnostykę zmian umożliwiających wnioskowanie, na ile tryb życia, sposób odżywiania, higiena, warunki środowiskowe mogły wpływać na częstość i rodzaj chorób pochowanej tu społeczności. Dieta była zapewne wystarczająca, a duża śmiertelność dzieci spowodowana była w większości przypadków chorobami infekcyjnymi, atakującymi przede wszystkim organizmy o mniejszej odporności, wywołanej być może okresowym stresem pokarmowym. Uchwycony rodzaj schorzeń widocznych w obrębie układu kostnego możemy uznawać za reprezentatywny dla wczesnośredniowiecznej ludności tego regionu[9]. Zmiany w obrębie powierzchni stawowych, a także specyficznie ukształtowane powierzchnie w miejscach przyczepów mięśni lub wiązadeł dostarczają cennych informacji o aktywności fizycznej, o długo wykonywanych powtarzalnych czynnościach wynikających z pracy, zajęć, stałych obowiązków wymagających większego wysiłku. W miarę upływu wieku na materiale kostnym osobników w zaawansowanym wieku częściej obserwujemy zmiany degeneracyjne i zwyrodnieniowe w postaci wyrośli kostnych, osteofitów czy guzków Schmorla. Na części materiału stwierdza się też charakterystyczne dla wieku starczego rozrzedzenia struktur kostnych (osteoporoza). A na podstawie stanu materiału kostnego, częstości schorzeń zębów możemy powiedzieć, że rodzaj

[8] Obejmuje ono znaczny obszar wnętrza grodu. Jednak w kontekście tzw. II budowli lednickiej możemy mówić o drugim miejscu chowania zmarłych – problem leżących tu zmarłych był przedmiotem wcześniejszych publikacji (J. Górecki, 1991, Preromańskie pochówki panujących i dostojników w tzw. II kościele na Ostrowie Lednickim, Studia Lednickie, 2: 117–132; J. Wrzesiński, 2016, Historia badań i lokalizacja grobów, [w:] Ostrów Lednicki – rezydencjonalno-stołeczny ośrodek pierwszych Piastów, Z. Kurnatowska, A.M. Wyrwa (red.), s. 203–210.

[9] Wiele spośród jednostek chorobowych może się jednak przejawiać w bardzo delikatny sposób, pozostawiając jedynie nieznaczne ślady na kośćcu – dotyczy to szczególnie początkowych okresów choroby lub mających łagodny przebieg.

spożywanego pokarmu zapewniał organizmowi (w omawianej grupie) potrzebne składniki pokarmowe, a to może wskazywać na stosunkowo dobre warunki życia.

Analizowany materiał kostny jest także źródłem informacji o przebytych chorobach czy urazach. Jeśli choroby były długotrwałe i miały intensywny przebieg, pozostawiły charakterystyczne ślady umożliwiające w dużym przybliżeniu identyfikację konkretnych jednostek chorobowych. Diagnozowany materiał pozwala też dostrzec rozmaite urazy – złamania, zwichnięcia, wgniecenia, przebicia czy cięcia. Można wyróżnić efekty gojenia, próby leczenia oraz operacje, np. zabiegi trepanacyjne. O udanych trepanacjach, stwierdzonych w przypadku kilku czaszek, świadczą wygojone brzegi wykonanych otworów. Gojenie obserwować można również w przypadku złamań (lepiej lub gorzej złożone złamania, niekiedy całkowite z przemieszczeniem) czy ran zadanych ostrym narzędziem. Inną, dość liczną grupą schorzeń są choroby zapalne głębokich ran lub złamań otwartych. Mogą one być wywołane przez bakterie, wirusy, pierwotniaki bądź pasożyty. Warunki życia i nadmierne obciążenia przy wykonywanych zajęciach powodowały różnorodne zmiany degeneracyjne i przeciążeniowe. Obserwujemy je w różnych odcinkach kręgosłupa lub w obrębie stawów. Nierzadko zmianom tym towarzyszył stan zapalny. Jeszcze inną grupą schorzeń są guzy i zmiany guzopodobne. Są to m.in. kostniaki (guzy łagodne), ale i guzy złośliwe w postaci nowotworów kręgów i kości udowych. Odnotowano ponadto schorzenia rozwojowe (np. zrośnięte miednice z kością krzyżową, wady rozwojowe kości krzyżowych). Wspomniane schorzenia stanowią znaczny odsetek, który wynosi 44,7%. W przypadku lednickiego materiału kostnego stwierdzono także choroby w obrębie aparatu żucia – dotyczy to zarówno kości szczęki, żuchwy, jak i samych zębów. Najczęściej odnotowywano w materiale próchnicę, występującą u około 28,5% osobników[10]. Można powiedzieć że najliczniejszą grupą schorzeń ludności pochowanej na Ostrowie Lednickim były zmiany zapalne stwierdzone u 33% osób, natomiast drugą grupą były urazy i złamania[11].

W kilku przypadkach specjalnej diagnostyce poddano materiał szkieletowy osobników, u których zaobserwowano wyjątkowe przypadki schorzeń. Z nekropolii Ostrowa Lednickiego pochodzi tzw. olbrzymka lednicka[12]. Szczegółowa analiza antropologiczna, poparta diagnozą DNA, pozwala przypisać ten szkielet, silnie zdeformowany chorobami, kobiecie. A badania RTG i histopatologiczne ujawniły przyczyny takiego zdeformowania. Przede wszystkim nadczynność przysadki mózgowej wywołał nadmierny aczkolwiek symetryczny rozrost kośćca spowodowany bezpośrednio gigantyzmem i akromegalią. Wzmożone wydzielanie somatotropowego hormonu przysadki

[10] E.J. Howorka, 1936, Próchnienie i starcie zębów w średniowiecznych czaszkach z Ostrowa Lednickiego, Przegląd Antropologiczny, 10: 53–64.

[11] J.J. Gładykowska-Rzeczycka, 1989, Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich, Gdańsk.

[12] J.J. Gładykowska-Rzeczycka, A. Wrzesińska, A. Sokół, 2000, Morfologiczne i radiologiczne badania szkieletu olbrzymki z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska na Ostrowie Lednickim, Studia Lednickie, 6: 239–276.

najczęściej jest efektem działania gruczolaka kwasochłonnego rozwijającego się w dzieciństwie. Natomiast akromegalia występuje w wieku dorosłym i jest również wynikiem zmian chorobowych przysadki. Gigantyzm manifestujący się nadmiernym rozrostem kośćca, przyczyniający się do wybujałego wzrostu – to także zaburzenia w obrębie innych układów, np. oddechowego, nerwowego czy naczyniowego, zachodzące w czasie gdy osobnik był młody. A dodatkowo w okresie dorosłości silnie rozwinęła się budowa żuchwy. Kobieta ta przeszła zapalenie płuc. Jej kręgosłup, narażony na znaczny wysiłek spowodowany masą ciała, był silnie zdegenerowany, co objawiało się scaleniem kilku kręgów oraz silnymi naciekami (osteofity). Być może jej domniemana niepełnosprawność ruchowa spowodowała pęknięcie żeber klatki piersiowej czy złamanie piszczeli doskonale zaleczone. W kości udowej zarejestrowano obecność nowotworu w stadium początkowym. Kobieta zmarła w wieku 25–30 lat, za życia osiągnęła wysokość ciała około 208 cm, a waga mogła dochodzić do 120 kg.

Nekropolia w Dziekanowicach

Gród na Ostrowie Lednickim był centralnym miejscem, wokół którego, na obu brzegach jeziora, funkcjonowało wiele osad. Był to obszar o największej gęstości zaludnienia w państwie wczesnopiastowskim. Na 1 km^2 przypadało 10,5 mieszkańca, przy szacowanej średniej dla całej domeny piastowskiej 6,5 osoby. Tak duża liczba mieszkańców zostawiła swój ślad w postaci m.in. dużych nekropolii. Na nekropolii zlokalizowanej na wschodnim brzegu jeziora (przez archeologów określanej jako Dziekanowice stan. 22), w pobliżu wschodniej przeprawy mostowej na wyspę zarejestrowano dotąd 1665 grobów, a analiza antropologiczna pozwoliła zidentyfikować 1730 zmarłych[13]. Chowano ich tutaj w okresie od końca X w. po koniec XIII w.

Szczegółowe badania terenowe i specjalistyczne analizy przyczyniają się do unikatowych identyfikacji chorób. Poddane indywidulanym badaniom (morfologicznym, paleopatologicznym, radiologicznym, tomokomputerowym i histologicznym) szczątki kobiety pochodzącej z cmentarzyska Dziekanowice stan. 22 (grób 16/01) przyczyniły się do zidentyfikowania pasożyta z rodziny tasiemcowatych[14]. Zmarła w wieku 25–35 lat była nosicielem gatunku bąblowca – *Echinococcus granulosus*.

[13] Badania prowadzone w latach 1964–2013 nie doprowadziły do całkowitego rozpoznania cmentarzyska. Partia północno-zachodnia została pozostawiona do dalszych badań w przyszłości celem weryfikacji dotychczasowych ustaleń. co dawało możliwość przeprowadzania analiz bardziej nowoczesnymi metodami – por. J. Wrzesiński, 2019, Biżuteria pochowanych w grobach cmentarzyska w Dziekanowicach, [w:] Groby z biżuterią wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach, J. Wrzesiński (red.), s. 13.

[14] J.J. Gładykowska-Rzeczycka, A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, 2003, Rzadkie znalezisko torbieli pasożyta z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach, Archeologia Polski, 48: 1–2, 57–76; JJ. Gładykowska-Rzeczycka, A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, A. Sokół, 2003, A skeleton with a cyst from an early medieval cemetery at Dziekanowice, Łubowo parish, Wielkopolska province, Poland, Journal of Paleopathology, 15, 2: 111–122.

Jego zwapniałą otoczkę (wielkości 3,0×2,4×2,0 cm) zidentyfikowano w prawej klatce piersiowej. Dodatkowo w szyjce kości udowej wystąpiła pojedyncza torbiel pasożyta. Ogólnie można powiedzieć, że stan zdrowia tej kobiety był zły. Jej uzębienie było niepełne, widoczne były ogniska próchnicze, liczne ropienie okołokorzeniowe, a także rozległe stany zapalne przyzębia i kamień nazębny to dowód na brak higieny, ale też efekt ogólnego silnego osłabienia organizmu. Zmarła cierpiała ponadto na osteoporozę, a jej rezultatem mogą być widoczne złamania żebra i mostka. Stwierdzono ponadto skrzywienie kręgosłupa (skoliozę, w odcinku piersiowo-lędźwiowym). Kobieta ta musiała przez dłuższy czas wykonywać stałą powtarzalną pracę, przyjmując pozycję kuczną[15]. Świadczą o tym zmiany widoczne na kościach piszczelowych oraz znaczne wygięcie do przodu trzonów kości udowych. Jednocześnie zmiany w stawach mostkowo-obojczykowych świadczą, że jej kończyny górne znajdowały się bardzo często w pozycji przywiedzionej i obniżonej. Wykonywana praca musiała sprawiać ból ponieważ w prawym stawie łokciowym obserwujemy zmiany pourazowe powodujące osłabienie tej kończyny. Bez wątpienia główną przyczyną takiego stanu zdrowia była zapewne choroba pasożytnicza. Bąblowica jest chorobą odzwierzęcą, a bezpośrednią przyczyną choroby był brak higieny.

Analiza morfologiczna materiału szkieletowego pozwoliła na określenie przybliżonej struktury zdrowotnej grupy zmarłych pochowanych na cmentarzysku. Zaobserwowane zmiany patologiczne pozwalają uznać go za dość typowy. Występują one przede wszystkim w obrębie układu kostno-stawowego. Są efektem nadmiernej pracy, wysiłku i stale powtarzających się czynności. Daje to pogląd na warunki życia i pokazuje, że społeczność dziekanowicka w większości wykonywała pracę fizyczną. Na kościach kobiet i mężczyzn obserwujemy różnorodne urazy. Najczęściej są to ślady powstałe w wyniku złamań kości. Drugą liczebnie grupą są urazy powodujące skostnienia tkanek i pourazowe zlania się kości. Co istotne, znaczna część stanów pourazowych wygojona jest prawidłowo. A to świadczy o znajomości podstaw medycyny, o znajomości konieczności unieruchomienia złamań. W kilku przypadkach obserwuje się powikłania po złamaniach w postaci zniekształceń, ograniczenie ruchowości stawu czy stany zapalne. Urazy obserwujemy także na czaszkach. Dotyczy to zarówno czaszek kobiet, wśród których widoczne są urazy w postaci wgnieceń, jak i mężczyzn, gdzie większość to rany cięte. Powstały one w wyniku uderzeń ostrym narzędziem w rodzaju topora lub miecza. Na męskich czaszkach widoczne są też zabiegi trepanacyjne mające zapewne łagodzić skutki urazów. Wszystkie wykazują cechy gojenia świadczące o umiejętnościach opatrywania i leczenia ran. W omawianym materiale stwierdzono też ślady wskazujące na zaburzenia metaboliczne. *Cribra orbitalia* (widoczne w oczodołach sitowate drobne otwory) to efekt różnych postaci anemii, mogących wynikać przede wszystkim z niedoboru żelaza i niektórych mikroelementów (magnez) oraz z zakażeń pasożytami (przede wszystkim robaczyca).

[15] Na kościach szkieletów można zaobserwować zmiany w postaci przesunięć powierzchni stawowych, które są spowodowane nadmiernym przeciążeniem wynikającym z wykonywanej ciężkiej powtarzalnej pracy fizycznej.

Wskaźnik ten jest przydatny do oceny warunków życia, odżywiania, poziomu sanitarno-higienicznego. Drugim wskaźnikiem w tej grupie schorzeń jest hypoplazja szkliwa będąca reakcją na różnego rodzaju zaburzenia ogólnoustrojowe i może być traktowana jako czynnik stresu rozwojowego zaburzającego proces tworzenia się szkliwa. Powstaje ona w toku formowania się szkliwa na zębach mlecznych u osobników do szóstego roku życia. Szkliwo raz uformowane nie podlega remodelowaniu, a jego rozwój cechuje rytmiczność i regularność, dzięki czemu obserwujemy chronologię działania czynników zakłócających formowanie koron zębowych. Kolejnym czynnikiem zmian wynikających z zaburzeń metabolicznych jest krzywica. Może ona wynikać m.in. z niedoboru witaminy D i zaburzeń gospodarki wapniowej organizmu. W szerszych badaniach zaburzenia metaboliczne można uznać za czuły test standardu żywieniowego populacji oraz zróżnicowania społecznego. U osobników dorosłych obserwuje się schorzenia aparatu żucia w postaci próchnicy, ropieni zębowych, kamienia nazębnego, paradontozy, ale także stłoczenia zębów czy wady zgryzu. Analiza częstości schorzeń zębów może wskazywać na spożywanie przez przedstawicieli badanej grupy pokarmu mieszanego z zawartością gruboziarnistych produktów zbożowych. Silne starcia koron, dużo kamienia nazębnego może świadczyć o spożywaniu produktów z zawartością białka zwierzęcego i tłuszczów, przy niskim spożyciu węglowodanów, na co wskazuje mała intensywność próchnicy. Być może w materiale tego cmentarzyska możemy dostrzec szkorbut – chorobę spowodowaną niedoborem witaminy C. Może ona się ujawniać w postaci porowatych obszarów na wewnętrznej powierzchni kości czaszki. Obrazy takie stwierdzono w kilku przypadkach.

Na czaszkach szkieletów dziekanowickiej nekropolii obserwujemy ponadto zmiany rozwojowe. Są to m.in. tzw. kostki wstawne będące dodatkowymi elementami budującymi czaszkę, a występujące na styku szwów strzałkowego i węgłowego lub strzałkowego i wieńcowego. Nie mają one wpływu na stan zdrowia, ale pozwalają na śledzenie kierunków pokrewieństwa. Dopuszcza się, że często podobne kostki wstawne występują w tych samych miejscach u osobników blisko spokrewnionych. Zmiany rozwojowe, lecz mające wpływ na stan zdrowia, obserwujemy na różnych odcinkach kręgosłupa. Np. podwójny otwór wyrostka poprzecznego pierwszego kręgu szyjnego mógł być przyczyną powstania zespołu szyjnego, powodując zaburzenia w dopływie krwi do czaszki. Zaburzenia w unerwieniu obwodowym mogą być wywołane niekompletnymi łukami kręgowymi stwierdzonymi w kilku przypadkach. Natomiast niezakończony zrost pierwszych kręgów kości krzyżowej mógł się przyczynić do skrzywienia kręgosłupa.

Rejestrowane na czaszkach i kościach szkieletu postkranialnego są zarówno ślady urazów mechanicznych (zadanych ostrokrawędziastym lub tępym narzędziem), jak i różnorodne zwichnięcia oraz złamania, w tym z przemieszczeniami. W zdecydowanej większości przypadków urazy takie noszą ślady napraw. A więc były leczone i nie były bezpośrednimi przyczynami zejścia. Wśród nich możemy wskazać złamania obu kości przedramion – tzw. ciosy parowania powstały w wyniku silnego uderzenia podniesionych rąk do góry, na wysokość twarzy – zasłonięcie się atakowanego-poszkodowanego przed ciosem. Występują też złamania kości podudzi czy kości udowych,

uszkodzenia stóp i dłoni powstałe podczas wykonywania różnorodnych czynności. Niekiedy przy tego rodzaju urazach wdawała się infekcja, dochodziło do zapalenia tkanek, co mogło skutkować zniekształceniem kończyn czy stawów. Zniekształcenia powstawały także w wyniku wadliwego złożenia złamań, częściowego unieruchomienia, bloków kostnych (zrosty sąsiadujących z sobą kości) czy też zniekształcenia w obrębie stawów. W przypadku jednego z mężczyzn (grób 31/95) na czaszce zaobserwowano uraz otwarty, zadany toporem lub mieczem, który spowodował częściowe zniesienie warstwy korowej łuski kości czołowej i rozejście się szwu czołowo-ciemieniowego. W konsekwencji mogło dojść do organizacji krwiaka śródczaszkowego, a to mogło powodować utratę przytomności, częściowy niedowład oraz zaburzenia wegetatywne w postaci obniżenia ciśnienia krwi i utraty ciepłoty ciała.

Lądzki pacjent

Ląd nad Wartą w okresie wczesnego średniowiecza to ważny ośrodek związany z początkami naszej państwowości. Na krawędzi pradoliny warciańskiej około lat 1194–1195 powstaje klasztor cystersów[16], a w pradolinie od X w. funkcjonuje gród[17]. Badania archeologiczne na grodzie doprowadziły do odkrycia dwóch wczesnośredniowiecznych cmentarzysk – bezpośrednio na grodzie i na podgrodziu[18]. Na obu nekropoliach chowano mieszkańców grodu i pobliskich osad w okresie od końca XI po połowę XIII w.

Na cmentarzysku zlokalizowanym na podgrodziu wśród 131 odsłoniętych pochówków zarejestrowano pochówek mężczyzny zmarłego powyżej 50 roku życia ze znacznymi zmianami chorobowymi[19]. Szczegółowa analiza szkieletu mężczyzny pozwoliła na zdiagnozowanie zesztywniającego zapalenia stawów kręgosłupa. Jest to przewlekła choroba zapalna narządu ruchu. Choroba objęła szereg stawów, powodując ich usztywnienie i uniemożliwiając nie tylko poruszanie się, ale i wykonywanie codziennych czynności. Co stwierdzono u „pacjenta z Lądu"? Trwałe kostne połączenie pierwszych żeber z mostkiem, zgrubienia nasad obojczyków, pod postacią nieregularnych narośli, mostkowaty kostnozrost, pomiędzy kością promieniową i łokciową: staw łokciowy zarośnięty i skostniały, liczne, drobne wyrośla w kościach udowych, dolny odcinek kości piszczelowej lewej zrośnięty z kością strzałkową, trwałe zrośnięcie kości miednicy i liczne wyrośla kostne, trwałe zrośnięcie wszystkich kręgów,

16 M. Przybył, 2002, Mieszko III Stary, Poznań, s. 146–149.

17 M. Brzostowicz, 2005, Gród wczesnośredniowieczny w Lądzie nad Wartą w świetle badań archeologicznych, [w:] Ląd na Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej, M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), Poznań–Ląd, s. 45–60.

18 L. Krzyżaniak L. (red.), 1986, Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Lądzie, woj. Konin, Biblioteka „Fontes Archaeologici Posnanienses", 7.

19 P. Hrycaj, A. Stempiń, 2008, Szczególny pochówek z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Lądzie nad Wartą, [w:] Epidemie, klęski, wojny, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), Funeralia Lednickie – spotkanie 10: 211–221.

kręgosłup łukowato wygięty. Jednak stopień zaawansowania choroby jest tak duży, że mężczyzna ten nie był człowiekiem samodzielnym, i to nawet przez kilka ostatnich lat swojego życia. Warto zauważyć, że zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa dotyczy przeważnie mężczyzn. A w Lądzie tego rodzaju schorzenia (nie o takim stopniu zaawansowania) odnotowano wśród ponad 30% wszystkich stwierdzonych patologii układu kostnego.

Podsumowanie

Przytoczone przykłady chorych kobiet, które dożyły przeciętnego wieku okresu wczesnego średniowiecza, oraz niepełnosprawnego mężczyzny ilustrują, że opieka medyczna nie była w minionych epokach czymś nieznanym. Zapewne tradycyjne ziołolecznictwo w połączeniu z wiedzą o fizjologii człowieka, znajomością ludzkiego zachowania ułatwiało sprawowanie opieki nad chorymi. Jak daleko posuwano się, aby ratować zdrowie, ilustrują trepanacje odnotowywane na ludzkim materiale szkieletowym pochodzącym z różnych epok historycznych. Operacje-zabiegi dokonywane na otwartych czaszkach to jeden z niewyjaśnionych fenomenów pradziejowej medycyny[20].

Choroby towarzyszą żywym organizmom od początku ich istnienia. Jako czynniki chorobotwórcze możemy wymienić bakterie, wirusy, grzyby, pierwotniaki czy pasożyty. Zróżnicowanie chorób jest ogromne. Nowe choroby pojawiły się wraz z osiadłym trybem życia i zagęszczeniem ludności we wsiach, osadach, grodach, miastach. Współcześnie przy ogromnym wzroście demograficznym stopień zagrożenia na skalę epidemii rośnie, czego doświadczamy w ostatnim czasie,

Literatura

1. Aberth J., 2012, Spektakle masowej śmierci. Plagi. Zarazy. Epidemie, Warszawa.
2. Ariès Ph., 1989, Człowiek i śmierć, PIW, Warszawa.
3. Chrzanowski M., 2013, Leszek Biały. Książę krakowski i sandomierski, princeps Poloniae (ok. 1184 – 23/24 listopada 1227), Kraków.
4. Engelking A., 2010, Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa. Oficyna Naukowa, Warszawa.
5. Brzostowicz M., 2005, Gród wczesnośredniowieczny w Lądzie nad Wartą w świetle badań archeologicznych, [w:] Ląd na Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej, M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), Poznań–Ląd, s. 45–60.
6. Gładykowska J.J., 2008, Paleoepidemiologia – archeoepidemie, [w:] Epidemie, klęski, wojny, M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), Funeralia Lednickie – spotkanie 10: 37–52.

[20] W. Lorkiewicz, 2007, Trepanacja pradziejowa i wczesnohistoryczna – przegląd zagadnień. Czy znajomość trepanacji sięga na ziemiach polskich okresu mezolitu?, [w:] Od pradziejów po współczesność. Archeologiczne wędrówki, Studia dedykowane Pani Profesor Marii Magdalenie Blombergowej, M. Głosek, J. Maik (red.), Acta Archaeologica Lodziensia, 53: 43–53.

7. Gładykowska-Rzeczycka J.J., 1989, Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich, Gdańsk.
8. Gładykowska-Rzeczycka J.J., Wrzesińska A., Sokół A., 2000, Morfologiczne i radiologiczne badania szkieletu olbrzymki z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska na Ostrowie Lednickim, Studia Lednickie, 6: 239–276.
9. Gładykowska-Rzeczycka J.J., Wrzesińska A., Wrzesiński J., 2003, Rzadkie znalezisko torbieli pasożyta z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach, Archeologia Polski, 48, 1–2: 57–76.
10. Gładykowska-Rzeczycka J.J., Wrzesińska A., Wrzesiński J., Sokół A., 2003, A skeleton with a cyst from an early medieval cemetery at Dziekanowice, Łubowo parish, Wielkopolska province, Poland, Journal of Paleopathology, 15, 2: 111–122.
11. Górecki J., 1991, Preromańskie pochówki panujących i dostojników w tzw. II kościele na Ostrowie Lednickim, Studia Lednickie, 2: 117–132.
12. Howorka E.J., 1936, Próchnienie i starcie zębów w średniowiecznych czaszkach z Ostrowa Lednickiego, Przegląd Antropologiczny, 10: 53–64.
13. Hrycaj P., Stempiń A., 2008, Szczególny pochówek z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Lądzie nad Wartą, [w:] Epidemie, klęski, wojny, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), Funeralia Lednickie – spotkanie 10: 211–221.
14. Kiple K.F., 2002, Plaga Justyniana: pierwsza odsłona czarnej śmierci, [w:] Wielkie epidemie w dziejach ludzkości, K.F. Kiple (red.), Poznań, s. 37–45.
15. Kwiatkowska B., 2017, Wyznaczniki stresu fizjologicznego na materiale szkieletowym, [w:] Budowa fizyczna człowieka na ziemiach polskich wczoraj i dziś, M. Kopczyński, A. Siniarska (red.), Warszawa, s. 131–146 .
16. Krzyżaniak L. (red.), 1986, Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Lądzie, woj. Konin, Biblioteka „Fontes Archaeologici Posnianieses", 7.
17. Labuda G., 1999, Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych, Sorus, Poznań.
18. Lorkiewicz W., 2007, Trepanacja pradziejowa i wczesnohistoryczna – przegląd zagadnień. Czy znajomość trepanacji sięga na ziemiach polskich okresu mezolitu?, [w:] Od pradziejów po współczesność. Archeologiczne wędrówki, M. Głosek, J. Maik (red.), Studia dedykowane Pani Profesor Marii Magdalenie Blombergowej, Acta Archaeologica Lodziensia, 53: 43–53.
19. Mały słownik kultury dawnych Słowian, 1972, Warszawa, s. 206–207.
20. Moszyński K., 1934, Kultura ludowa Słowian, cz. II, Kultura duchowa, Kraków
21. Przybył M., 2002, Mieszko III Stary, Poznań.
22. Słownik starożytności słowiańskich, 1961, Wrocław, Warszawa, Kraków, t. I, s. 246–247.
23. Wrzesiński J., 2016, Historia badań i lokalizacja grobów, [w:] Ostrów Lednicki – rezydencjonalno-stołeczny ośrodek pierwszych Piastów, Z. Kurnatowska, A.M. Wyrwa (red.), s. 203–210.
24. Wrzesiński J., 2019, Biżuteria pochowanych w grobach cmentarzyska w Dziekanowicach, [w:] Groby z biżuterią wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach, J. Wrzesiński (red.), Biblioteka Studiów Lednickich 39, B1, Fontes, 8, 1: 13–91.

Anna Wrzesińska, Jacek Wrzesiński

DISEASES IN BONES SAVED

Summary

Cultural, biological and natural material obtained during archaeological research under the name of multidimensional. As a result, we get a fuller picture of man and historical communities. And we can also talk about the health of past communities.

One of the basic information obtained as a result of analyzes of materials from cemeteries is data on the biological and physical condition of the deceased. On the bone material, we find traces of intense work, wounds, and diseases.

The observation of the skeletal material concerns a wide variety of pathological changes, and above all: developmental diseases, injuries, degenerative changes, infectious diseases, metabolic diseases or cancers caused by biological stress, environmental influences or genetic diseases.

Diseases accompany living organisms from the beginning of their existence. As pathogens, we can mention bacteria, viruses, fungi, protozoa and parasites. The variety of diseases is huge. New diseases appeared along with a sedentary lifestyle and population density in villages, settlements, towns, stronghold and cities. Nowadays, with the enormous demographic growth, the degree of threat on the scale of the epidemic is increasing, as we have been experiencing recently.

HANNA NAWROT, LESZEK WANAT

LOKALNY PARK KRAJOBRAZOWY – MIT CZY EFEKT COACHINGU NATURY I KULTURY? PRZYKŁAD LUBASZA

Wstęp

Dom jest miejscem, do którego chce się wracać, w którym zawsze ktoś na nas czeka. Mówiąc „Ktoś", pomyślimy i powiemy więcej, używając wielkiej litery. To najpierw nasi Rodzice, Bliscy, Przyjaciele, Sąsiedzi i … Nauczyciele. Uczymy się przecież przez całe życie. To Koleżanki, Koledzy, Towarzysze dni dzieciństwa i młodości, ale także Ci Nieznani lub Mniej Znani, których obraz zapisaliśmy w pamięci. Zaraz potem myśli biegną ku środowisku. Dom to nie tylko budynek, ale środowisko to nie tylko człowiek. Ileż radości budzi w sercu wspomnienie podwórka, pobliskiego parku, lasu, jeziora, a może nawet miejsca, które łączy wszystkie te funkcje, wpisując je w ramy historii i kultury. W tym kontekście pojęcie „parku", który trudno wyobrazić sobie bez obecności drzew, odzwierciedla zarówno istotną część natury – środowiska życia i rozwoju (funkcja przyrodnicza), jak też środowisko pracy i „magazyn" zasobów (funkcja gospodarcza), środowisko badań i rozwoju (nauka i edukacja), wreszcie zaś jest miejscem spotkania człowieka z przyrodą (funkcja społeczna i rekreacyjna) (Wanat 2020). Dla wielu z nas praktyczna relacja z naturą stanowi również formę codziennej terapii ciała i ducha. Jest znacznie taniej niż u psychologa, prawda? Te właśnie, najbliższe sercu, „domowe" parki są istotną częścią naszej tradycji, kultury i krajobrazu.

Mówiąc o parkach krajobrazowych, zwykle mamy na myśli te ukonstytuowane formalnie, choć natychmiast dostrzec można faktyczne dowody istnienia podobnych, których nie zdefiniowano żadnym aktem prawnym. Parki te, choć funkcjonują w naszym życiu, zwykle w języku potocznym, istnieją realnie, ale nieformalnie. Park krajobrazowy (ten formalny) obejmuje teren przyrody chronionej przynajmniej częściowo, z zamiarem zachowania środowiska przyrodniczego i tworzenia warunków dla przetrwania gatunków, ale również prowadzenia obserwacji przyrodniczych. Na obszarach formalnych parków krajobrazowych wprowadza się działania planowe, zasady, nakazy i zakazy, pozwalające chronić jego walory, których strzegą, przynajmniej

teoretycznie, wyznaczone do tego służby. Formalne parki krajobrazowe zachęcają „formalnie" do rekreacji i wypoczynku, turystyki i edukacji[1].

Wystarczy przeprowadzić mniej lub bardziej intensywny rekonesans najbliższej okolicy, aby przekonać się osobiście, że niejako analogiczną rolę pełnią nieformalne parki krajobrazowe, które pod tą samą, „krajobrazową" nazwą funkcjonują mniej formalnie, ale wyjątkowo trwale w języku i tradycji lokalnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że ich utrzymanie, ochrona, a także zarządzanie i oczywiście finansowanie, bywa ograniczone. Zadania te pozostają w gestii samorządów gminnych, czasem samorządów pomocniczych, wspólnot mieszkaniowych, osób prywatnych, a niekiedy… nikt o nie się nie troszczy. Ponadto charakter tych miłych zakątków, w przeciwieństwie do parków formalnych, jest bardziej swobodny, niestrukturyzowany, a nawet spontaniczny.

Formalizacja parków krajobrazowych może mieć dobre i słabsze strony. Do zalet wypada zaliczyć przede wszystkim formalną i prawną ochronę parku, wykonywaną przez powołane do tego służby, czyli: dbanie o porządek, respektowanie zasad, zakazów i norm oraz realne (mniejsze lub większe) wsparcie finansowe ze strony instytucji zarządzających (państwo, samorządy, granty). Respektowanie zasad z perspektywy ochrony przyrody pozwala na zachowanie krajobrazu, różnorodnych gatunków zwierząt i roślin, jednak z punktu widzenia społecznego może ograniczać swobodę, która jest źródłem radości dla odwiedzających parki krajobrazowe. Jednak również przyroda, tak jak człowiek, „domaga się" uznania swoich praw, coraz częściej „informując" nas o tym. Wydzielenie obszarów przyrodniczo chronionych znacznie ułatwia współpracę z naturą. Tereny te nie tylko można łatwiej objąć faktyczną ochroną, zapanować nad ich uporządkowaniem i bezpiecznym do nich dostępem, ale również organizować na nich wydarzenia kulturalne, rekreacyjne, sportowe, mając równocześnie na uwadze poszanowanie praw natury.

Park krajobrazowy jako mikroobszar funkcjonalny

Jeśli za punkt wyjścia przyjąć „tradycyjne" podejście gospodarki przestrzennej, mogłoby ono na pierwszy rzut oka sugerować instrumentalizację przyrody. Do obszarów funkcjonalnych z perspektywy zarządzania zalicza się bowiem: marketing i sprzedaż, produkcję i gospodarkę materiałowa, finanse i księgowość, a także zasoby ludzkie. Istotę takiej klasyfikacji stanowi procesowe podejście do działalności organizacji, modne dziś zarówno w teorii, jak i w praktyce zarządzania[2]. Równocześnie podstawą planowania funkcjonalnego w gospodarce przestrzennej jest zasada dynamicznego strefowania i wyznaczania obszarów planistycznych do wykorzystania lokalnego i regionalnego potencjału, a w rezultacie dążenie do ograniczania sytuacji

[1] Zob.: Formy ochrony przyrody w Polsce, Zintegrowana Platforma Edukacyjna (https://zpe.gov.pl/a/formy-ochrony-przyrody-w-polsce/DPjHm6d1y; dostęp: 1.10.2022).

[2] Zob.: Dobre praktyki niezbędnik inżynierii oprogramowania, 2014, Funkcje biznesowe (https://dobrepraktyki.wordpress.com/2014/03/14/funkcje-biznesowe/; dostęp: 1.10.2022).

konfliktowych. Obszary funkcjonalne powinny zatem wyróżniać się charakterystycznymi cechami społeczno-gospodarczymi i przestrzennymi (Rosenkiewicz 2018). W zapisach Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (KPZK), przyjętej przez rząd w grudniu 2011 r., obszar funkcjonalny określono jako „zwarty układ przestrzenny, składający się z funkcjonalnie powiązanych terenów, charakteryzujących się wspólnymi uwarunkowaniami i przewidywanymi, jednolitymi celami rozwoju". Również u podstaw polskiej polityki rozwoju znalazł się termin „obszar funkcjonalny", stosowany w odniesieniu do zasad, realizowanych przez poszczególne podmioty, osoby fizyczne, prawne czy instytucje oraz współpracy między nimi. Według KPZK do obszarów funkcjonalnych zaliczono: „miejskie obszary funkcjonalne, wiejskie obszary funkcjonalne, obszary funkcjonalne szczególnego zjawiska w skali makroregionalnej, obszary kształtowania potencjału rozwojowego oraz obszary funkcjonalne wymagające rozwoju nowych funkcji przy użyciu instrumentów właściwych polityce regionalnej" (Żak-Skierczyńska 2018). Nie zawsze ramy instytucjonalne pozwalają dostrzec miary terytorialne: mniejsze, średnie czy większe, nie wyklucza to jednak poważnego podejścia również do mikroobszarów, które w każdym regionie faktycznie wyodrębnia się zarówno w ramach obszarów wiejskich, jak i na terenach zurbanizowanych.

Można założyć, że podział na obszary funkcjonalne, stosowany w naukach ekonomicznych, sprzyja zarządzaniu poszczególnymi aspektami, dotyczącymi między innymi: ochrony prawnej, finansowania, rozwiązywania bieżących problemów, ograniczania konfliktów oraz optymalnej delegacji zadań dla organów instytucji zarządzających. Praktyczne wykorzystanie przynajmniej podstaw teoretycznych planowania i organizacji może wspomóc utrzymanie także mikroobszarów funkcjonalnych, a do takich należałoby zaliczyć nieformalne, lokalne parki krajobrazowe.

Czy odpowiedzialni za programowanie polityki rozwoju zdolni są przyjąć taki punkt widzenia? Doświadczenia agencji kreatywnej ISI Global przekonują, że kontakt z naturą obniża śmiertelność, spowodowaną przede wszystkim chorobami serca[3]. Przekaz ten brzmiałby pewnie mocniej, gdyby zaznaczono, że dotyczy to również polityków i decydentów. Uznaje się, że obecność terenów zielonych faktycznie sprzyja aktywności fizycznej społeczeństwa. Odnosi się to także do obszarów wiejskich, mających ograniczony dostęp do innych, niekoniecznie zdrowych form spędzania wolnego czasu, jakie zapewnia miasto. Jednak obie społeczności, miejska i wiejska, chętnie spędzają czas na łonie natury. Aktywności podejmowane na terenie parku krajobrazowego, niezależnie od stopnia jego formalizacji, przyczyniają się do budowania relacji międzyludzkich. Te zaś owocują analogiczną aktywnością ekonomiczną, inspirując lokalną przedsiębiorczość. Spotkania w gronie rodziny i znajomych coraz częściej odbywają się w otoczeniu przyrody, a wiedzę tę wykorzystują przedsiębiorcy, podejmując różne formy działalności gospodarczej, czy to w zakresie usług społecznych, technicznych, czy praktycznych (handel, gastronomia, rozrywka). W takim kontekście można wyobrazić sobie funkcjonowanie faktycznych, a nie tylko teoretycznych

[3] Zob.: Wybierz łono natury, na zdrowie, Lifestyle Coaching, Pracuj, Odpoczywaj, Ciesz się życiem (https://lifestylecoaching.pl/wybierz-lono-natury-na-zdrowie/; dostęp: 1.10.2022).

zielonych parków przedsiębiorczości (Chudobiecki, Wanat 2015). Okazuje się, że przyroda z powodzeniem pełni rolę innowatora biznesu, kultury i wypoczynku.

Park nieformalny z perspektywy badawczej – materiał i metoda

Lokalne parki krajobrazowe, których obecność w sąsiedztwie naszych domów jest faktem, nie zostały jak dotąd jednoznacznie zdefiniowane. Nie mają one jasno wyznaczonych granic. Każdy może indywidualnie interpretować i określać ich rozmiar, zasięg, a nawet przeznaczenie. Niezależna forma funkcjonowania parków lokalnych może niepokoić, jeśli ktoś chciałby inwestować swój czas i pieniądze w podobne inicjatywy w przyszłości. Jak bowiem faktycznie określić właściciela, a zatem odpowiedzialnego za utrzymanie parku? Czy zdecyduje własność gruntu? Będzie to zatem kłopot czy może szansa rozwoju dla takiego właściciela lub dzierżawcy? Można zgodzić się, że tworzenie lokalnych parków symbiozy stanowi wartość przyrodniczą, historyczną i kulturową. Ileż problemów mają jednak instytucje zarządzające formalnymi placówkami ochrony przyrody, kultury, wypoczynku, wiedzą dobrze ich administratorzy, często pasjonaci, którzy nie zrażają się licznymi barierami. Co skłania do realizacji takich inicjatyw? Choć lokalne parki krajobrazowe, nieformalne, mogą w wielu aspektach różnić się od parków formalnych, to również na tych „mikroobszarach funkcjonalnych" można dostrzec ślady dziedzictwa kulturowego, obejmującego wartości materialne i niematerialne z różnych epok, w różnym stanie, wyłączonego spod finansowej kurateli instytucjonalnej, ale pełniącego niezwykłą często rolę społeczną, polegającą na pielęgnowaniu pamięci i tożsamości lokalnych wspólnot[4].

Aktualne przepisy i formy finansowania aktywności mieszkańców w samorządach lokalnych, zwłaszcza pomocniczych, nie zachęcają do tworzenia lokalnych parków krajobrazowych. Pewną szansę wsparcia stanowią budżety obywatelskie, niestety są one często zdominowane priorytetami lokalnej albo i ponadlokalnej polityki. Potrzebne są inicjatywy, które najpierw inicjują dyskusję poświęconą problematyce parków krajobrazowych, a następnie wdrażają wartościowe „produkty" tych dyskusji (Sikora 2019). Niestety szersza debata toczy się najczęściej na tle problemu zarządzania „ustawowymi" parkami narodowymi, a to zupełnie inna jakość. Wprawdzie zwraca się uwagę na możliwość rekompensaty utraconych korzyści środowiskowych mieszkańcom, ale opinie te pozostają zasadniczo na poziomie deklaracji[5]. Tworzenie lokalnych obszarów krajobrazowych, promujących symbiozę natury, kultury i tradycji

[4] Zob.: Parki krajobrazowe Wielkopolski, Przyroda krajobraz człowiek, 2017, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 11 (https://zpkww.pl/wp-content/uploads/2018/05/Parki-krajobrazowe-Wielkopolski-2017-web12.pdf; dostęp: 1.10.2022).

[5] Eksperci: można przełamać impas w tworzeniu parków narodowych, 2021 (https://www.clientearth.pl/najnowsze-dzialania/artykuly/mozna-przelamac-impas-w-tworzeniu-parkow-narodowych/; dostęp: 1.10.2022).

lokalnej, uzależnione jest nie tylko od dostępności finansów, ale od partykularnych korzyści. Tymczasem na księgowe benefity płynące z dostępności lokalnego parku krajobrazowego trzeba niekiedy poczekać dłużej. Zamiast czekać, lepiej rozejrzeć się wokół i dostrzec te wartości natury, które są bardzo blisko, a zysk niemal natychmiastowy. Czy tak nakreślone wyzwanie skazane jest na porażkę?

Praktyka funkcjonowania lokalnych parków krajobrazowych bywa tematem rozmów na poziomie lokalnym, czyli tam, gdzie one są. Zaczynamy rozumieć, jak trudno jest żyć bez przyjaznej relacji z naturą, która chętnie tę przyjaźń odwzajemnia. Na użytek instytucjonalny nazywa się to troską o jakość życia, promując katalogi najlepszych praktyk (Mikołajczak i in. 2020). Wątpliwości zwykle budzi kwestia odpowiedzialności za utrzymanie takich miejsc. Już tylko te powody uzasadniają podjęcie wysiłku badawczego, którego wynik mógłby uzasadnić wartość istnienia i oddziaływania lokalnego parku krajobrazowego w aspekcie przyrodniczym, społecznym, nie tyle dla mgliście określonych celów polityki rozwoju, ile dla mieszkańców, którzy każdego dnia mogą, choć nie muszą, tworzyć szczególne relacje, a może nawet sieci współpracy natury i kultury. To przecież mieszkańcy, a nie urzędnicy, tworzą (nie tylko z mocy ustawy) samorząd terytorialny.

Celem pracy była próba identyfikacji uwarunkowań funkcjonowania i rozwoju nieformalnych parków krajobrazowych, na przykładzie studium przypadku wybranego, lokalnego parku naturalnego. Do badań wyselekcjonowano jeden z lokalnych terenów zielonych w Wielkopolsce, zwany przez mieszkańców, a nawet wymieniany w dokumentach instytucji samorządowych, choć nieformalnie, Parkiem Krajobrazowym w Lubaszu (stąd wielka litera). Dlaczego właśnie Lubasz? Argumentacja została zarysowana na wstępie. To miejsce, mające szczególną wartość dla autorów, z uwagi na osobiste doświadczenia zamieszkania i rozwoju. Stanowi ono zarazem duże wyzwanie, gdyż paradoksalnie najtrudniej analizować „swoje" środowisko. Decydujące przesłanki miały charakter merytoryczny: to jeden z celowo dobranych wielkopolskich mikroobszarów funkcjonalnych, który w dokumentach gminnych (choćby w przetargach publicznych) bywa określany terminem „park krajobrazowy", faktycznie pozostaje tworem nieformalnym i nie doczekał się na razie większego zainteresowania instytucjonalnego, gdy chodzi o odpowiedzialność.

Do analizy wykorzystano dane wtórne, zaczerpnięte z raportów branżowych oraz statystyki publicznej, w tym Banku Danych Lokalnych, a także z dokumentów samorządowych. W zakresie podmiotowym odwołano się do społeczności lokalnej, mieszkającej na terenie gminy Lubasz w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim, w Wielkopolsce (zakres przestrzenny). Przedmiotem badań były uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju pochodzącego z XVIII w. nieformalnego Parku Krajobrazowego w Lubaszu (nazwa własna wynika z tradycji lokalnej), które przeprowadzono w drugim półroczu 2022 r., czerpiąc równocześnie z doświadczeń retrospektywnych (zakres czasowy).

Realizując scenariusz badawczy, wykorzystano następujące metody: krytyczną analizę wybranych źródeł (identyfikacja uwarunkowań), zaczerpniętą z coachingu metodę GROW (Whitmore 1996), zbudowaną na czterech filarach analizy: cel (Goal), rzeczywistość (Reality), możliwości (Options) oraz wola działania i programowanie

kolejnych kroków (Will, Way Forward), którą to zastosowano do budowy koncepcji rozwoju. Przede wszystkim jednak odwołano się do metody studium przypadku, a następnie zastosowano podstawy Business Model Canvas, który posłużył do identyfikacji wartości przedsięwzięcia, jakim można określić funkcjonowanie parku krajobrazowego oraz do weryfikacji modelu coachingowego. W ramach dyskusji wyników zastosowano również analizę porównawczą i deskryptywną.

Koncepcja lokalnego parku krajobrazowego

Podejmując próbę naszkicowania koncepcji lokalnego parku krajobrazowego, odwołano się do jednej z koncepcji coachingowych, ujmując wzajemne oddziaływanie środowiska naturalnego i coachingu dwukierunkowo, wymiennie. Dlaczego? Skoro coaching chciałby budować „partnerską relację z klientami [podopiecznymi] opartą na prowokującym do myślenia i kreatywnym procesie, który inspiruje klientów do osiągania i wykorzystania najwyższego osobistego potencjału" (Bennewicz, Prelewicz 2018), to jak odczytać relację człowiek–środowisko? Kim jest człowiek w parku krajobrazowym, zwłaszcza nieformalnym? Wydaje się, że jednak bardziej niż gospodarzem, jest partnerem, gościem, a może nawet „klientem" (Nawrot, Wanat 2022). Kto zatem jest coachem? W środowisku przyrodniczym ma miejsce wyjątkowe „spotkanie" człowieka z naturą, w ramach którego człowiek próbuje odczytać i zrozumieć „duszę przyrody" (Adamski 2017). Metafora ta wyzwala refleksję, inspiracje filozoficzne, otwiera drzwi do pogłębionych badań nad antropologią leśną (Szary 2020). Może zaskakiwać i zdumiewać przekonanie, że zarówno przyroda, jak i człowiek żyją i wzrastają w tym samym świecie, a zatem mają prawo do należnego im szacunku (Franciszek 2015).

Model GROW jest narzędziem uniwersalnym. Pozwala zbudować wizję celu (Goal), a następnie zająć się rzeczywistością (Reality)[6]. Wskazanie konkretnego celu pozwala optymalnie wykorzystać zasoby i uniknąć ewentualnych niepowodzeń. Na cel główny koncepcji składa się potrzeba zachowania wartości natury i krajobrazu, przetrwanie różnorodnych gatunków zwierząt i roślin, ale równocześnie tworzenie „pomostu antropologicznego", szczególnej symbiozy przyrody z człowiekiem. W tej perspektywie otwiera się równoważny, zintegrowany cel budowania relacji międzyludzkich, opartych na następujących filarach: możliwości odpoczynku, uprawiania sportu i podejmowania różnych form aktywności fizycznej (1), rozwoju turystyki i rekreacji (2), tworzeniu, kształtowaniu, a także przeżywaniu kultury i tradycji lokalnych (3). Warto uwzględnić te filary, by uchronić się przed pułapką działania li tylko zrównoważonego, otwierając się na perspektywę zintegrowanego rozwoju (Słodowa-Hełpa 2014). To, wbrew pozorom, nie jest to samo.

[6] Zob.: Model GROW coaching – co to jest, jak go stosować? Praktyczne przykłady, 2021 (https://szkolacoachingu.edu.pl/baza-wiedzy/dla-biznesu/model-grow-coaching-co-to-jest-jak-go-stosowac-praktyczne-przyklady/; dostęp: 1.10.2022).

Jaki jest stan faktyczny (Reality)? Społeczeństwo chętnie korzysta z otwartych przestrzeni w celach rekreacyjnych, jednak nie zawsze odnosi się z należytą troską do terenów położonych często w sąsiedztwie domów (paradoks użytkowania dobra wspólnego, które niby „nie jest moje"), nie wspominając już o odpowiedzialności oraz współpracy w tym zakresie z właścicielem gruntu (zwykle jest to gmina lub wspólnota mieszkaniowa). Czy są jednak ku temu odpowiednie możliwości (Options)? Rozwiązaniem problemu może okazać się wsparcie ze strony organizacji rządowych, samorządowych, a także pozarządowych (lokalne grupy działania) i samych mieszkańców (Zawilińska 2020). Autentyczna współpraca, zarówno międzysamorządowa i międzyinstytucjonalna (Wanat i in. 2018, Klus i in. 2021), jak i sąsiedzka, może wspomóc właściwe gospodarowanie zasobami oraz akcje propagujące troskę o środowisko (choćby inicjatywa „sprzątania świata"). Wolność (dobrostan) korzystania z zasobów lokalnego parku krajobrazowego powinien pozostawać w bezpośrednim związku z troską o te zasoby, wyrażaną i wdrażaną przez osoby fizyczne, osoby prawne, instytucje i organizacje. Trzeba zatem chcieć (Will). To inspiracja do faktycznej symbiozy, której efektem może być żywy lokalny park krajobrazowy. Obrazem mikroobszaru funkcjonalnego, który może istnieć w naturze, a zatem stanowi swego rodzaju model parku krajobrazowego, jest symbioza zróżnicowanych na pierwszy rzut oka perspektyw, to jest leśnej monokultury sosnowej i liściastego towarzysza (fot. 1). Tak, z inicjatywy samej przyrody, powstaje lokalny, nieformalny, park krajobrazowy. Czy może on analogicznie istnieć i rozwijać się w środowisku ludzi?

Fot. 1. Bór sosnowy i jego „gość" (okolice Lwówka w Wielkopolsce), fenomen coachingu natury, która jest kreatorem nieformalnych parków krajobrazowych (fot. Monika Kaczmarczyk, 2021)

Lubaski Park Krajobrazowy – symbioza natury i kultury

Tak jak o niektórych terenach zurbanizowanych zwykło się mawiać „miasta-ogrody" (jak choćby Podkowa Leśna), to o Lubaszu niektóre dokumenty gminne mówią jako o „parku krajobrazowym", choć jest to termin nieformalny. Lubasz nie należy do żadnego z formalnych wielkopolskich parków krajobrazowych. Co ciekawe, takich niesformalizowanych, a przyrodniczo cennych terenów jest w Wielkopolsce więcej. Warto je zidentyfikować (czyli uznać, że istnieją), zatroszczyć się o ich bieżące utrzymanie, ale i o zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Jak? Najłatwiej powiedzieć, że to jedno z zadań samorządu lokalnego. Czytając artykuł 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, już w punkcie 1 można zauważyć, że „dbałość o przyrodę, będącą dziedzictwem i bogactwem kulturowym" jest obowiązkiem organów administracji publicznej, osób prawnych i osób fizycznych. Ponadto punkt 2 mówi o zapewnieniu „warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych dla ochrony przyrody" przez organy administracji publicznej. Dalej w punkcie 3 mowa jest o działalności edukacyjnej, informacyjnej i promocyjnej w zakresie ochrony przyrody, do której prowadzenia zobowiązane są organy administracji publicznej, instytucje naukowe i oświatowe oraz publiczne środki masowego przekazu. Wreszcie zapis punktu 4 przekonuje, że organy administracji publicznej obowiązane są do zapewnienia dostępności form ochrony przyrody dla osób ze specjalnymi potrzebami[7]. Specjalnymi? Przecież każdy z nas jest człowiekiem niepowtarzalnym, jedynym w swoim rodzaju, szczególnym, a zatem ma prawo do realizacji tychże „specjalnych potrzeb" (to określenie brzmi jak ponury dowcip). Czy do potrzeb tych należy swobodny dostęp do natury i piękna krajobrazu?

W praktyce każda jednostka działa na własną rękę. Organy administracji publicznej w miarę możliwości zajmują się ochroną prawną, organizacyjną i finansową parku, część osób fizycznych angażuje się w zachowanie porządku i współorganizowanie wydarzeń kulturalnych czy promocję (Zimniewicz 2006). Instytucje naukowe i oświatowe przygotowują publikacje, prace, konkursy związane z funkcjonowaniem terenów przyrodniczo cennych. Środki masowego przekazu wykorzystując dostępne zaplecze finansowe i wiedzę osób zainteresowanych przyrodą, historią, religią i kulturą na ziemiach lubaskich wydają własne publikacje, filmy, czasopisma i książki promujące region, zachęcając do angażowania się na rzecz ochrony przyrody. Zatem każdy sobie… W zarządzaniu parkami krajobrazowymi autoryzuje się również fikcje organizacyjne i działania pozorne (Zimniewicz 2012). Mając świadomość zróżnicowania, badania własne skoncentrowano na konkretnym terytorium (mikroobszarze funkcjonalnym). Efekty zidentyfikowano w formule studium przypadku, odnosząc się do wybranych uwarunkowań kształtujących Lubaski (nieformalny) Park Krajobrazowy, pisany wielka literą z szacunku dla lokalnej tradycji.

[7] Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, rozdział 1, art. 4 pkt 1, 2, 3, 4 (Dz.U.2022.916; dostęp: 1.09.2022).

Fot. 2. Jezioro Duże w Lubaszu (fot. Hanna Nawrot)

1) Walory krajobrazowe Lubasza i coaching natury

Lubasz to niewielka miejscowość w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim, w Wielkopolsce, stolica gminy o tej samej nazwie. Miejscowość ta otoczona jest lasami Puszczy Noteckiej z drzewostanem sosny zwyczajnej oraz jeziorami o znaczącej wartości przyrodniczej. Jezioro Duże w Lubaszu o rynnowym kształcie i polodowcowym pochodzeniu stanowi największą atrakcję turystyczną, choć nie jest jedynym jeziorem, którym mogą cieszyć się mieszkańcy gminy[8]. Nad Jeziorem Dużym w Lubaszu znajduje się plaża, ośrodek wypoczynkowy, plac zabaw, skatepark, boisko Orlik oraz amfiteatr. To miejsce, w którym odbywają się koncerty, turnieje, zabawy i inne imprezy kulturalne (Gmina Lubasz… 2022). Kolejnym gminnym akwenem jest Jezioro Kruteckie, charakteryzujące się niewielką głębokością[9]. Jeziora otoczone są lasami bogatymi w zwierzynę, roślinność, runo leśne (grzyby). Dostrzec to, oznacza wykonać pierwszy krok do coachingu natury.

2) Park kultury i tradycji lokalnej – coaching kultury

Bezcenną wartość krajobrazową, kulturową i religijną wnosi do Lubasza Sanktuarium Królowej Rodzin, do którego organizowane są liczne pielgrzymki, udające się przede wszystkim przed cudowny obraz Matki Bożej (Anders i Kusiak 2005). Obraz ten pochodzi prawdopodobnie z początku wieku XVII (1600 r.), a przywiózł go z Rzymu ojciec Ryskoniusz (Gmina Lubasz… 2002). Bazylika, która w obecnym kształcie jest budowlą z okresu późnego baroku, wyróżnia się okazałą, wypukłą fasadą oraz dwiema wieżami skośnie stawionymi. Kościół wzniesiony został na tak

[8] Przyroda, Urząd Gminy Lubasz (https://lubasz.pl/spacer-po-miescie.html; dostęp: 1.10.2022).

[9] Jezioro Kruteckie (https://zimorodek.pl/akweny/jezioro_kruteckie; dostęp: 1.10.2022).

Fot. 3. Bazylika i Sanktuarium Królowej Rodzin w Lubaszu (fot. Hanna Nawrot)

Fot. 4. Ścieżka spacerowa w nieformalnym Lubaskim Parku Krajobrazowym, którego umowne granice wyznaczają: Bazylika Narodzenia NMP w Lubaszu i Stary Cmentarz oraz Jezioro Duże (fot. Hanna Nawrot)

zwanej „Krasnej Górze" przez Wojciecha Maksymiliana Miaskowskiego[10], dla którego też w roku 1756 zbudowano rezydencję. To Pałac Miaskowskich, który powstał w miejscu drewnianego dworu, pochodzącego prawdopodobnie z roku 1546. Ostatnia przebudowa pałacu, przeprowadzona przez rodzinę Szułdrzyńskich[11], miała miejsce w roku 1911. Do zabytkowych obiektów Lubasza zalicza się też dzwonnicę, wzniesioną w roku 1856, przykościelny cmentarz katolicki z historycznymi nagrobkami, założony w 1761 r. (Gmina Lubasz… 2002).

Elementem krajobrazowego parku kultury w Lubaszu jest również restauracja Cafe 15, mieszcząca się w budynku zabytkowej stacji kolejowej. Lokal łączy ofertę kulinarną z organizacją koncertów „na żywo", promujących między innymi muzykę jazzową, miejscowe tradycje rodzinne z nowoczesnością[12]. Lubasz to miejscowość, której życie kulturalne odbywa się faktycznie w „nieformalnym parku". Wiedzą o tym i potwierdzają to sami mieszkańcy, którzy w zdecydowanej większości w niedziele i święta udają się do bazyliki na uroczystą mszę świętą, a następnie, całymi rodzinami nawiązują aktywny kontakt z przyrodą. Wybierają się nad jezioro i spacerują po terenach parkowych (zob. fot. 4, to najbliższe obszary leśne), by wspólnie celebrować świąteczny czas. Nieformalny Lubaski Park Krajobrazowy istnieje faktycznie i żyje właśnie dzięki nim.

Trzeba również wspomnieć o otoczeniu tak zdefiniowanego parku krajobrazowego. Tworzą je i uzupełniają zabytki gminne, które zachowały swój historyczny charakter i z powodzeniem promują lokalną tradycję. To wiatrak koźlak we wsi Dębe, pałace w Sławnie i Bzowie oraz zamek Hochbergów w Goraju, w którego murach mieści się Zespół Szkół Leśnych. Zatem nie tylko sam Lubasz, ale urokliwa część tak zwanej Szwajcarii Czarnkowskiej tworzy realny, choć nieformalny mikroobszar funkcjonalny, mając istotne cechy parku krajobrazowego.

Lubaski Park Natury i Kultury – mikroobszar funkcjonalny

Potencjał lokalnego obszaru funkcjonalnego ze stolicą w Lubaszu może stanowić inspirację, którą – na bazie przeprowadzonych badań własnych, rozwinięto w formie idei Lubaskiego Parku Natury i Kultury. Trzeba podkreślić, że Czarnków, choć bliski Lubaszowi, stanowi już odrębny obszar. Uzasadnieniem dla realizacji tak określonej koncepcji, oprócz wskazanych w pracy zasobów, jest opinia mieszkańców wyrażana nie tyle w badaniach sondażowych, wywiadach i ankietach, ale w faktycznej, żywej obecności na terenie parku.

---

[10] Zob.: Sanktuarium Królowej Rodzin w Lubaszu Archidiecezja Poznańska, Historia kościoła (http://www.sanktuariumlubasz.pl/index.php/parafia/historia-kosciola/27-historia-kosciola; dostęp: 1.10.2022).

[11] Zob.: Polskie Zabytki – katalog zamków, pałaców i dworów w Polsce (http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/5906/Lubasz/; dostęp: 1.10.2022).

[12] Zob.: Cafe 15 – urokliwa restauracja w budynku starej stacji kolejowej (https://gastro.pl/cafe-15/; dostęp: 1.10.2022).

Lubaski park, choć otoczony jest pomnikami natury i dziełami kultury, tworzonymi przez wspólnotę wszystkich wiosek gminnych, ma swoje źródło w Lubaszu. To tutaj najchętniej przyjeżdżają mieszkańcy gminy, by odpocząć wśród drzew i nad wodą. Tu przybywają pielgrzymi, by swoje troski i radości powierzyć Matce Bożej w Sanktuarium Królowej Rodzin. Co ciekawe, w tymże nieformalnym parku, młodzi uczniowie wciąż poznają historię swoich przodków, a dorośli chętnie tam wracają, ciesząc się wspomnieniami z młodości. W takim kontekście zestawiono propozycję wartości Lubaskiego Parku Krajobrazowego (tab. 1) w formule Business Model Canvas.

Tabela 1. Model biznesowy Lubaskiego Parku Krajobrazowego

<table>
<tr><th>Kluczowi partnerzy</th><th>Kluczowe działania</th><th>Propozycje wartości</th><th>Relacje z klientami</th><th>Segmenty klientów</th></tr>
<tr><td rowspan="2">– natura (środowisko przyrodnicze);
– mieszkańcy;
– goście (turyści, pielgrzymi);
– administracja publiczna (samorząd);
– przedsiębiorcy;
– instytucje oświaty;
– instytucje religijne</td><td>– ochrona przyrody;
– troska o lokalne zasoby i porządek;
– aktywność indywidualna i społeczna;
– pamięć historyczna;
– szacunek dla tradycji i religii;</td><td>– Park Krajobrazowy (integracja natury i kultury);
– natura (wypoczynek);
– zabytki (historia, kultura, edukacja);
– Sanktuarium (religia);
– przedsiębiorczość</td><td rowspan="2">– możliwość korzystania z zasobów parku w zamian za ochronę przyrody i utrzymanie porządku</td><td rowspan="2">– mieszkańcy
– turyści
– pielgrzymi</td></tr>
<tr><td>Kluczowe zasoby
– środowisko;
– klimat;
– zabytki;
– ludzie</td><td>Kluczowe kanały
– Internet;
– media społeczne;
– publikacje;
– świadectwo mieszkańców i gości</td></tr>
<tr><td colspan="3">Struktura kosztów:
– utrzymanie porządku
– organizacja wydarzeń kulturalnych
– praca służb
– remonty, konserwacje, nowe inwestycje</td><td colspan="2">Źrodła przychodów:
– handel, turystyka, gastronomia
– partnerzy
– samorząd i organizacje pozarządowe
– sponsorzy</td></tr>
</table>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: T. Krawczyk, Tworzenie modelu biznesowego (https://www.kpk.gov.pl/wp-content/uploads/2018/02/Model-Business-Canvas.pdf; dostęp: 24.09.2022).

Podsumowanie

W pracy identyfikowano uwarunkowania funkcjonowania nieformalnych parków krajobrazowych. Zauważono, że kluczowym czynnikiem rozwoju takich terenów są relacje społeczne. Lokalny Park Krajobrazowy w Lubaszu nie mógłby się zapisać ani w świadomości mieszkańców, ani w dokumentach samorządowych (nieformalna nazwa parku wymieniana jest formalnie nawet w przetargach publicznych organizowanych przez gminę Lubasz), gdyby nie był faktycznie wykorzystywany przez gości, pielgrzymów, ale przede wszystkim przez mieszkańców Lubasza, czyli lubaszan. W ramach tego szczególnego parku krajobrazowego przenikają się wzajemnie: kultura, tradycja, wiara i relacje społeczne. O faktycznej wartości Lokalnego Parku Krajobrazowego mieszkańcy Lubasza przekonali się w czasie pandemii COVID-19. Wprowadzone restrykcje ograniczały możliwość wychodzenia z domu i odwiedzania

terenów zielonych, co negatywnie wpłynęło na samopoczucie wielu osób. Ten zwyczajny-niezwyczajny teren stanowił wówczas jedną z nielicznych przestrzeni wolności.

Park w Lubaszu ma wystarczający potencjał, by istnieć. Choć jego powstanie w pewnej części uzależnione było od człowieka (sadzenie drzew), jednak teren ten i krajobraz ukształtowała natura. Istnienie parku nie jest wyłącznie dziełem człowieka. To raczej troska o zachowanie zasobów parku dla przyszłych pokoleń staje się zasadniczym obowiązkiem i zadaniem społecznym. Nadzór nad utrzymaniem porządku powinien zapewnić samorząd lokalny (gminny i powiatowy). Nie wystarczy jednak sama odpowiedzialność instytucjonalna. Lokalny park powinien być również otoczony troską indywidualną, która może być realizowana wspólnie, poprzez wolontariat, organizacje pozarządowe czy nawet niewielkie inspiracje sąsiedzkie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by do pracy na rzecz rozwoju parku włączyć przedsiębiorców, prywatnych (usługi gastronomiczne, turystyczne) i publicznych (choćby Lasy Państwowe). Wszyscy na tym skorzystają. Park jest dobrem wspólnym. Ewentualna formalizacja mikroobszaru funkcjonalnego pod patronatem lokalnego samorządu, jakim jest gmina, ma wady i zalety. Nie byłoby tej wątpliwości, gdyby mieszkańcy faktycznie identyfikowali się ze „swoim" samorządem. Gdy jednak samorządowcy uznają, że ich „partią", zamiast społeczności gminnej, jest urząd, trudno o aprobatę mieszkańców. Kompromisem mogłoby okazać się nadanie terytorium parku struktury organizacji pozarządowej, non profit. W każdym przypadku potrzebny będzie gospodarz, który zadba o stan parku, o jego dostępność, czystość, ochronę przyrody i bezpieczeństwo, ale także o finanse, pozyskiwanie dotacji, wykonywanie prac interwencyjnych i nowe inwestycje. Czy zatem warto?

Choć z perspektywy marketingowej znaczenie lokalnych parków natury wydaje się prawie niezauważalne (pokutuje błędne przekonanie: „po co reklamować byt istniejący przy okazji, na marginesie?"), to mając na uwadze jakość życia mieszkańców, należy uznać, że rola ta staje się fundamentalna. Wielkopolska jest bogata w inicjatywy, które stanowią przestrzeń rekreacji i terapii dla mieszkańców i gości. W Czarnkowie mieszkańcy korzystają z terenów parkowych, w Pile funkcjonuje klimatyczny park Miejski, w którym spotkać można dąb błotny, klony, daglezje oraz inne gatunki drzew. Za te piękne okazy w większości „odpowiedzialna" jest sama natura. Uroku pilskiemu mikroobszarowi zieleni miejskiej dodają mostki z kutymi poręczami, pergole, ozdobne ławki, staw, a nawet potok[13].

Łącząc swobodne działanie przyrody z inspiracją coachingową, warto zauważyć, że lokalny park krajobrazowy stanowi praktyczne odzwierciedlenie wzajemnej relacji natury i kultury na danym obszarze funkcjonalnym. Coaching, choć niekiedy bywa uznawany za zbiór bezcelowych usług, świadczonych przez mówców motywacyjnych nastawionych na łatwy zysk, właśnie dzięki orientacji na naturę zwraca uwagę na potrzebę kształtowania wartości (Nawrot, Wanat 2022). Czy zatem nieformalny park krajobrazowy to mit? Skoro symbioza natury i krajobrazu z coachingiem wydaje się

[13] Zob.: Piła, 2021 (https://pila.naszemiasto.pl/pila-park-miejski-na-archiwalnych-zdjeciach-zdjecia/ar/c1-8459273; dostęp: 1.10.2022).

możliwa, jak ją rozumieć? Uznając aktualną popularność mody na coaching, nie można nie dostrzec, że nawet coach odkrywa przyrodę wciąż „na nowo". Jak? Czytając „zapisane" w niej karty „Księgi Natury", którą to Augustyn z Hippony określił *magnum librum naturae rerum*[14]. Błędnie wydaje się, że dostępne są liczne substytuty natury (Szary 2020). To pułapka. Formalnie czy nieformalnie, zawsze warto wybrać się na ulubioną ścieżkę parku krajobrazowego, by zaczerpnąć inspiracji przyrodniczej, kulturalnej, a zarazem tak bardzo ludzkiej, która jest nie do zastąpienia.

Literatura

1. Adamski A., 2017, Dusza przyrody w kontekście encykliki „Laudato si", „Przegląd Leśniczy", 10: 12–14.
2. Anders P., Kusiak W., 2005, Puszcza Notecka przewodnik krajoznawczy, G&P Oficyna Wydawnicza Poznań, s. 131.
3. Augustyn z Hippony, 1991, Przeciw Faustusowi [ks. I–XXI], tł. J. Sulowski, Warszawa.
4. Augustyn z Hippony, 1991, Przeciw Faustusowi [ks. XXII–XXXIII], tł. J. Sulowski, Warszawa.
5. Bennewicz M., Prelewicz A., 2018, Coaching. Zestaw narzędzi, Gliwice.
6. Cafe 15 – urokliwa restauracja w budynku starej stacji kolejowej (https://gastro.pl/cafe-15/; dostęp: 1.10.2022).
7. Chudobiecki J., Wanat L., 2015, Industrial symbiosis and green business parks in the wood--based sector in Poland, [w:] Wood Processing and Furniture Manufacturing Challenges on the World Market, D. Jelačić (red.), WoodEMA, Zagreb, s. 221–228.
8. Dobre praktyki – niezbędnik inżynierii oprogramowania, 2014, Funkcje biznesowe (https://dobrepraktyki.wordpress.com/2014/03/14/funkcje-biznesowe/; dostęp: 1.10.2022).
9. Eksperci: można przełamać impas w tworzeniu parków narodowych, 2021 (https://www.clientearth.pl/najnowsze-dzialania/artykuly/mozna-przelamac-impas-w-tworzeniu-parkow-narodowych/).
10. Formy ochrony przyrody w Polsce, Zintegrowana Platforma Edukacyjna (https://zpe.gov.pl/a/formy-ochrony-przyrody-w-polsce/DPjHm6d1y).
11. Franciszek, 2015, Encyklika Laudato Si' Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom, Città del Vaticano.
12. Gmina Lubasz, 2002, Vademecum Wielkopolski, Oficyna Wydawnicza Głos Wielkopolski, s. 9–12.
13. Klus S., Wanat L., Potkański T., Czarnecki R., Kaputa V., Kusiak W., Sikora J., Smętkiewicz K., 2021, Selected Mesoeconomic Indicators of Regional Development in Poland Based on Intermunicipal Cooperation, European Research Studies Journal, 24 (Special 4), 704–715.
14. Jezioro Kruteckie (https://zimorodek.pl/akweny/jezioro_kruteckie; dostęp: 1.10.2022).
15. Mikołajczak E., Wanat L., Styma-Sarniak K., Czarnecki R., Topczewska A., 2020, The Prospects to Applying the Best Practices Model as One of the Pillars of Business Management in the Wood Market, [w:] Wood Processing and Furniture Manufacturing Challenges on the World Market, D. Jelačić (red.), WoodEMA, Zagreb, s. 125–136.

[14] To nawiązanie do polemiki Augustyna z Hipoony z Faustusem: „Gdybyś całe stworzenie tak od początku pojmował, by przypisać jego autorstwo Bogu, byłbyś niczym czytelnik wielkiej księgi natury (*magnum librum naturae rerum*)". Por. Augustyn z Hippony, Przeciw Faustusowi [księgi I–XXI], tłum. J. Sulowski, Warszawa 1991, PSP 55 oraz kontynuacja tej pracy: Augustyn z Hippony, Przeciw Faustusowi [księgi XXII–XXXIII], tłum. J. Sulowski, Warszawa 1991, PSP 56.

16. Model GROW coaching-co to jest, jak go stosować? Praktyczne przykłady, 2021 (https://szkola-coachingu.edu.pl/baza-wiedzy/dla-biznesu/model-grow-coaching-co-to-jest-jak-go-stosowac--praktyczne-przyklady/; dostęp: 1.10.2022).
17. Nawrot H., Wanat L., 2022, Las i coaching. Moda czy innowacja? Paideia / Παιδεία, 4: 293–313.
18. Parki krajobrazowe Wielkopolski. Przyroda krajobraz człowiek, 2017, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 11 (https://zpkww.pl/wp-content/uploads/2018/05/Parki-krajobrazowe-Wielkopolski-2017-web12.pdf; dostęp: 1.10.2022).
19. Piła. Park Miejski na archiwalnych zdjęciach, 2021 (https://pila.naszemiasto.pl/pila-park-miejski-na-archiwalnych-zdjeciach-zdjecia/ar/c1-8459273; dostęp: 1.10.2022).
20. Polskie zabytki. Katalog zamków, pałaców i dworów w Polsce (http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/5906/Lubasz/; dostęp: 1.10.2022).
21. Przyroda, Urząd Gminy Lubasz (https://lubasz.pl/spacer-po-miescie.html; dostęp: 1.10.2022).
22. Rosenkiewicz K., 2018, Obszary funkcjonalne jako nowa kategoria polityki regionalnej i polityki przestrzennej w Polsce, Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, 17/18, s. 71–88.
23. Sanktuarium Królowej Rodzin w Lubaszu Archidiecezja Poznańska. Historia kościoła (http://www.sanktuariumlubasz.pl/index.php/parafia/historia-kosciola/27-historia-kosciola; dostęp: 1.10.2022).
24. Sikora J., 2019, Rola parków krajobrazowych w zachowaniu przyrodniczego i kulturowego dziedzictwa Wielkopolski, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 26: 128.
25. Słodowa-Hełpa M., 2014, Dokąd zmierzamy – odnowa czy od nowa...? Nadzieje, obawy i dylematy związane z instytucjonalnym stymulowaniem zintegrowanego rozwoju w Polsce. Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, 37: 20–42.
26. Szary S., 2020, Las i jego niezastępowalność w integralnym rozwoju człowieka, Przegląd Leśniczy, 10: 18–20.
27. Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, rozdział 1, art. 4 pkt 1, 2, 3, 4 (Dz.U. 2022.916; t.j.; dostęp: 1.09.2022).
28. Wanat L., 2020, Perspektywa *Sylvicultura oeconomica* w poszukiwaniu modelu rozwoju leśnictwa i technologii drewna, Przegląd Leśniczy, 8: 26–28.
29. Wanat L., Potkański T., Chudobiecki J., Mikołajczak E., Mydlarz K., 2018, Intersectoral and Intermunicipal Cooperation as a Tool for Supporting Local Economic Development: Prospects for the Forest and Wood-Based Sector in Poland, Forests, 9, 531, 1 (https://doi.org/10.3390/f9090531).
30. Whitmore J., 1996, Coaching for performance, N. Brealey Pub.
31. Wybierz łono natury, na zdrowie, Lifestyle Coaching, Pracuj, Odpoczywaj, Ciesz się życiem (https://lifestylecoaching.pl/wybierz-lono-natury-na-zdrowie/; dostęp: 1.10.2022).
32. Zawilińska B., 2020, Postawy lokalnych społeczności i turystów wobec parków krajobrazowych w województwie małopolskim, Prace Geograficzne, 160: 95–116.
33. Zimniewicz K., 2006, Modele zarządzania parkami krajobrazowymi, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 12: 30–39.
34. Zimniewicz K., 2012, Fikcje organizacyjne i działania pozorne w ochronie przyrody w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem parków krajobrazowych, Ekonomia i Środowisko, 1: 194–209.
35. Żak-Skierczyńska M., 2018, Bariery we współpracy jednostek samorządu terytorialnego miejskich obszarów funkcjonalnych. Przykład województwa łódzkiego, Interdyscyplinarne studia miejskie, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 42–49.

Hanna Nawrot, Leszek Wanat

LOCAL LANDSCAPE PARK – LEGEND OR NATURE- AND CULTURE-BASED COACHING RESULT? THE CASE OF LUBASZ

S u m m a r y

The paper discusses the selected factors of the constitution and development of non-formal local landscape parks. In the subject area, the research was based on the functional micro-area model. This was the so-called Lubasz Landscape Park. The case study approach, the GROW method adapted from coaching, the Business Model Canvas and comparative analysis were used. As a result, a model for the Local Nature and Culture Park in Lubasz was proposed and initially verified. Based on the results obtained, the main conclusions and recommendations were formulated.

WŁODZIMIERZ KACZOCHA

OJKOFILIA JAKO ETYCZNA POSTAWA PROEKOLOGICZNA

Wstęp

Pięć lat temu zasłużone w publikowaniu książek z różnych dziedzin nauk społecznych wydawnictwo poznańskie Zysk i S-ka wydało głośną w Europie pracę angielskiego filozofa Rogera Scrutona pt. „Zielona filozofia”[1]. Nie zamierzam przedstawiać wszystkich zagadnień i problemów filozoficznych, socjologicznych i kulturoznawczych oraz politycznych, które autor krytycznie analizuje w książce. Można krótko powiedzieć, że dzieło Scrutona sytuuje się w nurcie badań ekologicznych, jakich wiele opublikowano. Jednakże autor rozważania poświęcone ekologii sytuuje w kontekście etyki, estetyki, codziennego życia ludzi, w kontekście filozofii politycznej oraz polityki. Tak szeroki zakres analiz wyróżnia książkę od innych opracowań na temat ekologii, które skupiają się przeważnie na aspektach przyrodniczych. Autor opisuje zagadnienia i problemy oraz formułuje oryginalne (nowe) propozycje ratowania zagrożonej przyrody – posługując się komunikatywnym językiem, pojęcia filozoficzne i terminy socjologiczne zawsze dokładnie wyjaśnia.

Spośród wielu zagadnień i propozycji proekologicznych Scrutona wybieram trzy: 1) projekt ojkofilii jako postawy opiekuńczej w sensie jednostkowym i kolektywnym, 2) projekt etyki biocentrycznej, która byty przyrody uznaje za podmioty etyczne, 3) zagadnienie piękna oraz jego odniesienie do etyki i przyrody. Wskazane tu Scrutowowskie zagadnienia i oryginalne propozycje zamierzam w pewnych zakresach rozwinąć, odnosząc w szczególności do wszystkich obszarów cennych przyrodniczo, czyli uznawanych za wartości kulturowe.

---

[1] R. Scruton, 2017, Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie, przekład: J. Grzegorczyk, R.D. Wierzchosławski, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań.

Ojkofilia jako etyczna postawa opiekuńcza

Scruton przypomina pojęcie *oikos*, używane w starożytnej kulturze greckiej, które dotyczyło domu i jego mieszkańców, sąsiadów oraz miejsca zamieszkania. Autor „Zielonej filozofii" pisze, że „*oikos* jest miejscem, które jest nie tylko moje i twoje, ale także *nasze*"[2]. Stwierdza, że „*ojkofilia* to miłość do *oikos*", co oznacza umiłowanie domu, środowiska zamieszkania, poszanowanie otaczającej środowisko przyrody, uznawanie wartości wspólnoty pośród której zamieszkujemy[3]. Scruton dowodzi, że ojkofilia jako stan uczuć jednostkowych, respektowana kolektywnie, jest „źródłem wielu hojnych i pełnych poświęceń gestów"[4], zarówno dla likwidowania trudności w życiu wspólnoty, jak i wtedy, gdy na przykład żołnierze na wojnie bronią wolności swego kraju i zarazem są świadomi, że walczą również o swoje oikos, czyli o swój dom oraz swoje środowisko, w którym żyją. Przeciwnym stanem wobec ojkofilii jest ojkofobia, kiedy ludzie tracą w sensie materialnym i świadomościowym „przywiązanie" do środowiska i „wypierają się domu", w zamian fascynują się wytworami technicznej komunikacji, która buduje pozorne relacje międzyludzkie, pragną bezgranicznej konsumpcji rzeczy, która izoluje ludzi od świata przyrody. Wedle Scrutona ojkofilia jako stan życia w określonym środowisku zakłada przyjęcie przez ludzi obowiązku stałej dbałości o „otoczenie przyrodnicze"[5] współtworzące ich środowisko zamieszkania i życia.

Autor *Zielonej filozofii* nie używa proponowanego przeze mnie pojęcia etycznej postawy proekologicznej, którą formułuję na podstawie jego wykładni ojkofilii oraz w myśl etyki „biocentrycznej". Etyczna postawa proekologiczna kształtuje się w ramach ojkofilii i przyjmuje obowiązek sprawowania jednostkowego i kolektywnego opiekuństwa nad lokalnymi, czyli blisko nas, zasobami przyrody, w szczególności nad obszarami cennymi przyrodniczo. Postawa opiekuńcza ufundowana jest na bezwarunkowej akceptacji wartości przyrody jako dobra, jak pisze Scruton, „wsobnego", a więc – dodam – bytu autonomicznego wobec świata ludzkiego, albowiem żyje, rozwija się i ginie zgodnie z własnymi prawami naturalnymi. Opiekuństwo jednostkowe i kolektywne w ramach ojkofilii respektujące wartość przyrody realizowane być musi poprzez określone cnoty jako normy etyczne. Postawa opiekuńcza ma zatem status etyczny w sensie świadomościowym, gdy ludzie akceptują wartość przyrody oraz cnoty, ma zarazem status materialny, gdy akceptowane cnoty jako normy, traktowane jako powinności etyczne, są w praktyce ochrony przyrody urzeczywistniane w środowisku lokalnym oraz regionalnym.

---

2 Tamże, s. 218.
3 Tamże, s. 228.
4 Tamże.
5 Tamże, s. 9.

Projekt „etyki bicentrycznej”

Scruton sugeruje, by etykę antropocentryczną przyjmującą jako wartość naczelną dobre życie ludzkie w sensie etycznym – „zrównać z etyką biocentryczną”[6]. Wartością naczelną tej etyki jest, jak uprzednio wspomniałem, przyroda jako dobro „wsobne”, jako byt autonomiczny istniejący i rozwijający się wedle własnych praw naturalnych. Autor wyjaśnia, że proponowane zrównanie obu etyk oznacza przyjęcie wartości przyrody do każdej etyki antropocentrycznej, a to z kolei – przyjęcie normy narzucającej podmiotowe traktowanie dóbr przyrodniczych, tzn. nakazujące poszanowanie praw naturalnych jej rozwoju. Oczywiście nie unikniemy konfliktu preferencji etycznych ze sposobami użytkowania przyrody. Wtedy musimy kierować się cnotą roztropności (gr. *phronesis*) oraz cnotą odpowiedzialności, zalecającą utrzymanie zasobów przyrody w tym znaczeniu, że po użytkowaniu jakichś fragmentów przyrody powinniśmy je odbudować. Należy objaśnić pojęcie cnoty (gr. *arete*), które oznacza dobre postępowanie (m.in. rzetelność, mądrość, odwagę, dokładność, rozwagę itp.). Inaczej mówiąc, cnota to wiedza o tym, jak postępować, jak się zachowywać w życiu. Zazwyczaj w etyce poszczególne cnoty rozumie się jako normy, czyli sposoby odpowiedzialnego działania.

Autor nie wyjaśnia, jak rozumie cnotę roztropności. Ma na myśli rozwagę, czyli przezorność przy wykorzystywaniu przyrody, ażeby nie wyniszczać jej zasobów[7]. W mej koncepcji etyki ekologicznej, którą odnoszę do zarządzania obszarami cennymi przyrodniczo, proponuję jako normę naczelną cnotę roztropności, zarówno w znaczeniu etycznym, jak i profesjonalnym – która zobowiązuje do starannego i głębokiego rozważenia projektowanych działań w świecie przyrody, czy w rezultacie realizacji nie pojawią się szkody lub zagrożenia szkód; jeśli przewiduje się powstanie takich stanów, to obowiązkiem moralnym i zawodowym osoby – projektanta oraz wykonawcy działań – jest zaniechanie ich realizacji lub przeprojektowanie zamierzeń w kierunku wyeliminowania potencjalnych (przewidywanych) zagrożeń[8].

Scruton szeroko uzasadnia postulat, zarówno etyczny, jak i socjologiczny, powrotu ludzi do stanów ojkofilii, która dba o utrzymanie wartości przyrodniczych obecnych w środowisku zamieszkania. Stwierdza, że „lojalność definiowana przez dom” wymaga poszanowania przyrody, tzn. gdy „ojkofilia jest silna” jak w społeczeństwach skandynawskich, to istnieje powszechne zaangażowanie ludzi w różnorakie formy ochrony dóbr przyrody[9]. Do poglądów Scrutona można zasadnie odnieść opi-

---

6 Tamże, s. 187.

7 Tamże.

8 W. Kaczocha, 2016, Wartości i normy etyczne w ochronie i zarządzaniu obszarami przyrodniczo cennymi, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, nr 22 (24); Etyka ekologiczna w zarządzaniu parkami krajobrazowymi oraz narodowymi, 2022, [w:] Zarządcze i ekonomiczne zagadnienia działalności parków krajobrazowych w Polsce, J. Sikora, K. Zimniewicz (red.), Wyd. Uniwersytet Zielonogórski.

9 Tamże, s. 231.

nię D. Dzwonkowskiej, która pisze: „Ochrona środowiska zaczyna się od podmiotu moralnego, od jego cech charakteru, od tego, jaką on jest osobą, tj. od cnót, jakimi się odznacza. Bowiem cnoty są nazywane cechami charakteru, inaczej są to trwałe dyspozycje do czynienia dobra”[10]. Właśnie koncepcja ojkofilii jako proekologicznej postawy opiekuńczej kierowana jest przez autora „Zielonej filozofii” do poszczególnych ludzi – pisze, że jest „indywidualną motywacją” dla ochrony przyrodniczego otoczenia[11]. Uważam, że dodać należy, iż jest także motywacją kolektywną, albowiem *oikos* sytuuje się zawsze w określonej zbiorowości, która stanowi wspólnotę ludzi, a tę autor uznaje za wartość etyczną i społeczną.

Zagadnienie piękna – odniesienie do etyki oraz przyrody

W publikacjach dotyczących ekologii autorzy nie zajmują się kategorią estetyczną piękna. Wyjątek stanowi encyklika papieża Franciszka pt. „Laudato si’”, w której przedstawia koncepcję „ekologii integralnej” dla świata, zwracając uwagę na wartość „piękna Ziemi”, która powinna być respektowana w działaniach ekologicznych[12].

Scruton nie zajmuje się formalnymi aspektami estetycznymi piękna w przyrodzie, nie wyjaśnia, czym jest. Można się domyślać, że milcząco akceptuje pogląd, iż piękno przyrody wyraża się w harmonii elementów, barw, dźwięków, w przebiegu praw naturalnych. Odwołuje się do stanowiska I. Kanta (1724–1804), że piękno jest wartością samą w sobie, jest postrzegane z subiektywną koniecznością oraz jest całkowicie bezinteresowne[13]. Pisze, że piękno „motywuje nas do miłości do przyrody i gatunków, do szacunku dla ziemi i oceanów, do troski o jeziora i drogi wodne. Jest istotą ojkofilu”[14]. Tak zatem autor eksponuje poprzez piękno aspekty etyczne, czyli wartość miłości oraz cnoty etyczne, tj. szacunek i troskę o przyrodę. Uważam, że zagadnienie piękna przyrody uzupełnia etykę biocentryczną. Można powiedzieć, że piękno jest rozważane w kontekście etyki oraz proekologicznej postawy opiekuńczej, którą przedstawiłem w pierwszym paragrafie artykułu. Scruton sugeruje, ażeby pojęcie piękna w jego ujęciu wprowadzić do świadomości etycznej oraz estetycznej współczesnych ludzi w miejsce dominacji użyteczności, tzn. instrumentalnego (ekonomicznego) wykorzystywania przyrody. Stwierdza, że problemy środowiskowe, czyli ojkofilia są „problemami *moralności*, a nie ekonomii”[15].

---

[10] D. Dzwonkowska, 2021, Sprawności moralne w ochronie środowiska, czyli kilka słów o cnotach środowiskowych, Drzewo Franciszka, nr 4: 11.

[11] R. Scruton, dz. cyt., s. 9.

[12] Franciszek, 2015, Encyklika LAUDATO SI’, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, s. 32.

[13] R. Scruton, dz. cyt., s. 245.

[14] Tamże, s. 267, 271.

[15] Tamże, s. 178.

Zakończenie – jak ojkofilia jako proekologiczna postawa opiekuńcza może być urzeczywistniana w społecznych środowiskach lokalnych

Scruton pisze, że otoczenie przyrodnicze wokół miejsc naszego zamieszkania, będące integralną częścią ojkofilii powinno być traktowane jako „dobro wspólne" lokalnej społeczności oraz przez nią zarządzane[16]. Autor, niestety, nie wskazuje, jakie sposoby czy formy tego zarządzania miałyby być stosowane. Zauważa, że instytucjonalizacja ochrony przyrody i wszelkie społeczne ruchy proekologiczne ignorują wartość i znaczenie lokalnych społeczności. Jego zdaniem koncepcja ojkofilii zakłada przyjęcie odmiennego stanowiska, postuluje włączenie tych społeczności w działania proekologiczne chroniące lokalne, czyli bliskie mieszkańcom dobro wspólne.

Aprobując pogląd Scrutona, uważam, że mieszkańcy mogą podjąć różnorakie działania opiekuńcze wobec otaczającej przyrody, w tym wobec instytucjonalnie zarządzanych obszarów cennych przyrodniczo, tworząc stałe lub okresowe stowarzyszenia chroniące przyrodę. Oto jeden z wielu przykładów ilustrujących realizację ojkofilii jako etycznej proekologicznej postawy opiekuńczej: J. Kopeć pisze: „W środku dwóch kryzysów – klimatycznego i energetycznego – opór mieszkańców i decyzje służb zablokowały budowę farm fotowoltaicznych, które mogły produkować 300 MWh zielonej energii rocznie – dość, by zapewnić prąd dla 150 tys. osób przez cały rok. Gmina Bircza, w której miały stanąć farmy, ma mniej niż 7 tys. mieszkańców… My też chcemy ratować świat, jak te firmy, które stawiają wiatraki albo farmy fotowoltaiczne… Tylko na różne sposoby. My chcemy chronić też lasy, które są najbardziej naturalne, najbardziej pierwotne, żeby pochłaniały dwutlenek węgla, utrzymywały wodę w górach. A oni chcą zmienić sposób produkcji energii. Więc mówimy: zmieniajcie, tylko gdzie indziej.

– Ale dlaczego właściwie nie tutaj? – pytam. – Te pagórki wydają się idealne, dobrze ustawione do słońca, nie rosną na nich lasy (odpowiada jeden z mieszkańców).

– Trzeba stawiać farmy fotowoltaiczne, ale z głową. Jest w Polsce dużo terenu, który nie jest tak cenny przyrodniczo"[17].

Jakie inne formy działań ludzi dla ochrony przyrody należałoby inspirować w środowiskach lokalnych, kto powinien je organizować, w jakich zakresach prowadzić – oto pytania dla działaczy proekologicznych, do pracowników zarządzających obszarami cennymi przyrodniczo.

---

16 Tamże, s. 140.

17 J. Kopeć, *Co ważniejsze – globalna walka z węglem…, czy lokalny las, który pamięta Chrobrego*, Magazyn Gazety Wyborczej, 1–2. X. 2022.

Literatura

1. Dzwonkowska D., 2021, Sprawności moralne w ochronie środowiska, czyli kilka słów o cnotach środowiskowych, Drzewo Franciszka, nr 4.
2. Franciszek, 2015, Encyklika LAUDATO SI', Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
3. Kaczocha W., 2022, Etyka ekologiczna w zarządzaniu parkami krajobrazowymi oraz narodowymi, [w:] Zarządcze i ekonomiczne zagadnienia działalności parków krajobrazowych w Polsce, J. Sikora, K. Zimniewicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytet Zielonogórski.
4. Kaczocha W., 2016, Wartości i normy etyczne w ochronie i zarządzaniu obszarami przyrodniczo cennymi, Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski.
5. Kopeć J., 2022, Co ważniejsze – globalna walka z węglem…, czy lokalny las, który pamięta Chrobrego, Magazyn Gazety Wyborczej, 1–2X.
6. Scruton R., 2017, Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie, przekład: J. Grzegorczyk, R.A. Wierzchosławski, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań.

Włodzimierz Kaczocha

OECOPHILIA AS AN ETHICAL PRO-ECOLOGICAL ATTITUDE

S u m m a r y

The article presents the theoretical concept of oicophilia formulated by Roger Scruton in the book "Green Philosophy" and his project of biocentric ethics. Oicophilia is like/love of the home (Greek oikos) and the living environment. The opinion that oicophilia shapes the pro-ecological ethical attitude of people who respect biocentric ethics was justified.

BIUL. PARK. KRAJOBRAZ. WIELKOPOLSKI 2022, 29(31)

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ

SZCZYT KLIMATYCZNY – GLASGOW 2021

Wstęp

W poniższym szkicu przedstawiono tylko kilka refleksji, jakie nasuwają się w związku ze szczytem klimatycznym w Glasgow. Z doniesień medialnych wynikało, że z obradami tego gremium wiązano duże nadzieje. Tymczasem okazało się, że nie zostały one spełnione, a wyniki obrad nazwano „zgniłym kompromisem". Uwagi, które zamieszczono w podsumowaniu, mają charakter dyskusyjny. Wydaje się jednak, że warto je przedstawić.

Oczekiwania

W Brukseli oczekiwano, że impulsem do rozwoju Unii Europejskiej będą reformy związane z dążeniem do neutralności klimatycznej. Zakładano, że do roku 2050 pakiet Fit for 55 doprowadzi do redukcji CO_2 o 55% w stosunku do roku 1990. Te bardzo ambitne zadania, w połączeniu z europejską strategią pod nazwą Zielony Ład, miały spowodować wzrost nakładów na badania w zakresie rozwoju, innowacji, technologii i nauki (G. Kowalczyk, Klimat do rozwoju i vice versa, 2021, DGP, 3–5.12).

Z wypowiedzi A. Guteresa – sekretarza generalnego ONZ – można wnioskować, że wiele sobie obiecywał po konferencji w Glasgow. Spodziewał się, że najbogatsze państwa świata wezmą na siebie szczególną odpowiedzialność za losy Ziemi. Chodziło m.in. o zaprzestanie wydobywania węgla i zakaz inwestowania w nowe elektrownie węglowe. Liczył on również na pomoc dla najbiedniejszych krajów świata w podnoszeniu ambicji klimatycznych (co najmniej 100 mld dolarów rocznie).

Można przypuszczać, że raport ONZ (ogłoszony przed szczytem klimatycznym w Glasgow) miał motywować świat do działań ograniczających emisję gazów cieplarnianych. Eksperci, pracujący w ramach Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, doszli bowiem do wniosku, że szanse utrzymania ocieplenia klimatu w granicach 1,5°C, w stosunku do poziomu sprzed rewolucji przemysłowej, są znikome.

Krótko przed konferencją w Glasgow zwołano do Rzymu Szczyt G20. Dyskutowano tam również o ratowaniu klimatu. Nawiązano do apelu A. Guteresa w sprawie pomocy dla najbiedniejszych krajów świata w spełnianiu ich ambicji klimatycznych. Okazało się bowiem, że składane dotychczas deklaracje były fikcją (M. Sommer, Klimat).

Ustalenia

N. Butler, oceniając osiągnięcia szczytu klimatycznego w Glasgow, zauważył: „Ucichła entuzjastyczna retoryka i ambitne deklaracje minionych dwunastu miesięcy, których kulminacją był szczyt klimatyczny COP26 w Glasgow. Wzbudził on wielkie oczekiwania, ale rzeczywistość jedynie ograniczonych zmian, która właśnie się wyłania, popsuje aktywistom humory" (J. Butler, Rok wyzwań).

Według N. Butlera oczekiwania organizatorów szczytu w Glasgow osłabiły liczne wydarzenia. Po pierwsze, okazało się, że w Stanach Zjednoczonych, a także w Europie, nie ma ponadpartyjnej zgody w sprawie działań na rzecz klimatu. Chodzi tu m.in. o brak porozumienia co do docelowej daty zerowej emisji CO_2. W Europie datę tę wyznaczono na rok 2045, natomiast Chiny na rok 2060, a Indie na rok 2070. Po drugie, czynnikiem zakłócającym osiągnięcie globalnego porozumienia klimatycznego jest niestabilna sytuacja na rynku ropy naftowej i gazu. Dramatyczny wzrost popytu na rynku gazu spowodował gwałtowny wzrost cen tego surowca. Okazało się, że główny dostawca gazu do Europy, Rosja, manipuluje tą sytuacją (N. Butler, s. 13–15).

Na szczycie klimatycznym w Glasgow nie osiągnięto przełomu. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy były rozbieżności pomiędzy głównymi „graczami klimatycznymi". W tym podzielonym świecie, lecz równocześnie pełnym globalnych zależności z całą jaskrawością ujawniła się dbałość „o swoje lokalne interesy". Dlatego postanowienia z Glasgow można nazwać, jak wspomniano, „zgniłym kompromisem". W tym kontekście pojawia się pytanie o aktualność porozumienia paryskiego z 2015 r. Wtedy na łamach prasy światowej zapewniano (z wielkim entuzjazmem) o przełomie w walce z globalnym ociepleniem. Życie pokazało jednak, że wszelkie działania w tym zakresie mają charakter polityczny i ideologiczny.

Podsumowanie

Podsumowanie nie jest odpowiednim terminem, aby zakończyć niniejsze opracowanie. Wydaje się, że lepszym słowem będzie refleksja. Otóż brzmi ona następująco. Szczyt klimatyczny w Glasgow zakończył się pod koniec listopada 2021 r. Nie wzięli w nim udziału prezydenci Rosji i Chin. Trzy miesiące później (luty 2022) wojska rosyjskie rozpoczęły najazd na Ukrainę. Media przekazują tragiczne obrazy z pola walki. Widać na nich łuny pożarów i dymy unoszące do atmosfery tony gazów cieplarnianych i wszelkiego rodzaju trucizn. W tej sytuacji konferencje, w rodzaju Glasgow 2021, tracą na znaczeniu.

Jak pisze J. Bielewicz, dyskusje na temat odnawialnych źródeł energii są pozbawione sensu. Gdy ucichnie wiatr, a słońce skryje się na przykład za chmurami, nie ma energii. Te dwa źródła nie gwarantują stabilnych dostaw prądu. Przekonali się o tym Niemcy, stawiający na gaz ziemny, węgiel kamienny oraz brunatny. Francja nie zamierza rezygnować z energetyki atomowej, a Stany Zjednoczone inwestują w zdolności wydobywcze i przesyłowe gazu skroplonego (LNG). Największym wygranym okazała się Rosja, po raz kolejny stosująca szantaż gazowo-energetyczny wobec Unii Europejskiej (J. Bielewicz, „Zielona" inflacja, s. 18–19). Trwająca wojna zmieniła nastawienie do agresora. Jest rzecz ciekawą, jakie będą tego skutki dla klimatu?

Literatura

1. Bielewicz J., 2022, „Zielona" inflacja już tu jest!, Obserwator Finansowy, 2: 18–19.
2. Butler N., 2022, Rok wyzwań dla energetyki i polityki klimatycznej, Obserwator Finansowy, 2: 13–15.
3. Kowalczyk G., 2021, Klimat do rozwoju i vice versa, Dziennik Gazeta Prawna, 3–5.12.
4. Sommer M., 2021, Klimat: Zachód kontra reszta świata, Dziennik Gazeta Prawna, 16.09.

JAN SIKORA

PLANETA LUDZI

Planeta ludzi to tytuł rozdziału IV książki G. Kołodki pt. „Świat w matni. Czwarta część trylogii". Tytuł książki jest nieco mylący, bo trudno sobie wyobrazić trylogię złożoną z czterech części. Praca wydana została w Warszawie w roku 2022 przez Wydawnictwo Prószyński i S-ka. Opracowanie liczy 424 strony i składa się z dziewięciu rozdziałów. Autor jest znanym ekonomistą, stąd też skoncentrował się na tej problematyce. Wątki ekonomiczne czytelnicy znajdą również w rozdziale IV. Jest on stosunkowo krótki (s. 162–192), lecz zawiera ciekawe spostrzeżenia i refleksje odnoszące się do globalnego ocieplenia, które są warte rozważenia i dyskusji.

Zdziwienie może wywołać fakt, że we wstępie do rozdziału IV autor przytacza wypowiedź szwedzkiej nastolatki – Grety Thunberg: „Nigdy nie jest za późno, aby zrobić tyle, ile możemy". W pierwszym podrozdziale „Z G20 na COP26" G. Kołodko wskazuje, że wielkim zagrożeniem dla świata była pandemia COVID-19. Jednakże, jego zdaniem, największym niebezpieczeństwem dla współczesnej cywilizacji są zmiany klimatyczne. W dalszej części tego podrozdziału autor zastanawia się, jak odpowiedzieć na pytanie, kto jest odpowiedzialny za to zjawisko.

Kolejny podrozdział autor zatytułował „Zapach kwiatów i śpiew ptaków". Tutaj koncentruje swą uwagę na „dewastacji zielonego oblicza Ziemi". Okazuje się, że więcej lasów wycina się niż sadzi. W tym kontekście autor zauważył, że zdaniem „… ekspertów Międzynarodowej Agencji Energetycznej, temperatura Ziemi ma wzrosnąć o zaledwie 1,8°C". Byłby to krok w dobrą stronę pod warunkiem dotrzymania przyrzeczeń złożonych przez polityków. I znowu Greta Thunberg „nie dała się zwieść słowom cudotwórczych polityków, którzy w ciągu zaledwie kilku dni potrafili obniżyć prognozę długookresowego ocieplenia klimatu 2,7 do 1,8 stopnia Celsjusza" (s. 171). W tym miejscu G. Kołodko stwierdza: „Trzeba dawać wiarę fachowym klimatologom i prognostom, jakkolwiek dziwi, że znaczne, bo aż 20-procentowe, zredukowanie emisji gazów cieplarnianych, CO_2 i CH_4, ma przynieść redukcję wzrostu temperatury zaledwie o 0,3 stopnia zamiast 2,7 stopnia".

Na dalszych stronach podrozdziału II G. Kołodko podaje, co już wiemy w sprawie zmian klimatycznych. Warto przytoczyć poglądy autora na ten temat, ponieważ niektóre z nich wymagają jednak komentarza. Otóż w kwestii zmian klimatycznych najwięcej zdają się wiedzieć ekolodzy, mniej ekonomiści, a najmniej politycy. Wiadomo już, jakie są granice wzrostu temperatury, której przekroczenie grozi kataklizmem. Wiemy, że chcemy oddychać świeżym powietrzem, że są ignoranci, którzy twierdzą, że zmiany klimatyczne nie mają nic wspólnego z działalnością gospodarczą, że trzeba odchodzić od węgla i rozwijać energetykę pochodzącą z wiatru i słońca. Wiemy również, że trzeba będzie wcześniej wyłączyć ogrzewanie i zrezygnować z rozpalania

kominka. Wiemy wreszcie, że należy ograniczać spożywanie mięsa i przejść na dietę wegetariańską lub wegańską (s. 173–174).

Pierwsze pytanie brzmi tak: jakie jest uzasadnienie twierdzenia, że przeciętny Kowalski ma wierzyć „fachowym klimatologom i prognostom"? Czy klimatologia jest oparta na wierze czy na twardych, niepodważalnych faktach? Warto dodać, że klimatologia nie jest nauką ścisłą i nie dysponuje uniwersalnymi prawami i dlatego owi progności mogą formułować wnioski tylko z pewnym prawdopodobieństwem. Stąd wszelkie sformułowania w rodzaju: jeśli temperatura wzrośnie o tyle i tyle stopni, to Ziemi grozi niewyobrażalna katastrofa. Zresztą sam autor zauważył, że politycy w ciągu kilku dni potrafili obniżyć prognozę długookresowego ocieplenia klimatu (s. 171). W tej sytuacji dość obraźliwe brzmi wypowiedź G. Kołodki, że są ignoranci, którzy „zaprzeczają twardym faktom, twierdząc, że ocieplenie klimatu nie ma nic wspólnego z aktywnością gospodarczą" (s. 173). Nikt jednak nie udowodnił, że owi „ignoranci" nie mają racji albo że klimatolodzy podają „twarde fakty". Wreszcie kwestia wegetarianizmu i weganizmu. Można wybić zwierzęta i ograniczyć spożywanie mięsa i w ten sposób zredukować emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Lecz co na to powiedzą lekarze, np. dietetycy, i władze Indii? Dopuszczą one do likwidacji „świętych krów"?

Interesujące są rozważania autora prowadzone w kolejnym podrozdziale pt. „Kto za to zapłaci?" G. Kołodko twierdzi, że obecny model finansowania inwestycji „… nie jest w stanie sprostać zadaniom stojącym przed koniecznością ekologicznej przebudowy światowej gospodarki" (s. 176). Ustalenia kolejnych szczytów klimatycznych, na których bogate kraje zobowiązywały się do pomocy krajom uboższym w realizacji ich ambicji klimatycznych, pozostawały na papierze. W omawianym podrozdziale czytelnik znajdzie rozważana o roli banków centralnych w przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym, a także o podatkach, o długu publicznym i innych ciekawych kwestiach. W podsumowaniu podrozdziału autor porównuje wydatki na walkę z COVID-19 z wydatkami na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym. Te ostatnie będą gigantyczne. „Ale są na to pieniądze. My je mamy i wystarczy tylko przełożyć je z jednej kieszeni do drugiej" (s. 182).

Kluczem do zrozumienia optymizmu G. Kołodki są jego analizy przedstawione w następnym podrozdziale pt. „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło". Autor skoncentrował swoje rozważania na wydatkach na zbrojenia. Pokazał w nich, że zbrojenia pochłaniają ogromne sumy. A przecież z powodzeniem można je przeznaczyć na walkę ze zmianami klimatycznymi. Na tym właśnie polega owo przekładanie pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Nie jest to jednak sprawa prosta. Musi istnieć powszechna zgoda na rozbrojenie. Pytanie, czy taka zgoda jest możliwa? Odpowiedź dała agresja Rosji na Ukrainę. Jak chronić klimat, gdy łuny pożarów i dymy emitują do atmosfery olbrzymie ilości trucizn? Działania wojenne wyraźnie skorygowały projekty w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym.

Podobnie ma się sprawa z etycznym wymiarem ochrony środowiska, który jest przedmiotem analiz autora w końcowej części rozdziału. Niepokój o klimat musi iść

w parze z walką o globalne rozbrojenie. Same postulaty w rodzaju „należy", „trzeba", „musi" niczego nie załatwią, jeśli nie staną za nimi autorytety moralne, w tym również Cyryl – patriarcha Wszechrusi.

Podsumowując, G. Kołodko w rozdziale IV swej najnowszej książki z dużą swadą wypowiada się na temat zmian klimatycznych. Szkoda tylko, że w tych analizach brakuje wątków metodologicznych. Wtedy dyskusja nabrałaby „rumieńców".

KAZIMIERZ ZIMNIEWICZ

PARKI NARODOWE – PROPOZYCJE ZMIAN ORGANIZACJI I FUNKCJONOWANIA

Wstęp

W mediach pojawiły się informacje na temat nowych propozycji powoływania, finasowania i systemu zarządzania ochroną przyrody. Projekt ten, przygotowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKŚ), ma być odpowiedzią na nowe wyzwania związane z ochroną środowiska. Pojawiają się w nim m.in. nowe regulacje odnoszące się do parków narodowych. Jak pisze D. Beker, projekt ustawy rozczarowuje, ponieważ zawiera wnioski trudne do realizacji (D. Beker, 2022, Miały być nowe parki narodowe, DGP, 2.03).

Celem opracowania jest przedstawienie kilku uwag krytycznych wobec propozycji ministerialnych.

Problem weta samorządu gminnego

Jedną z propozycji MKŚ jest utworzenie nowych parków narodowych. Ażeby zwiększyć liczbę parków (obecnie funkcjonują 23), trzeba uzyskać akceptację samorządów gminnych. Samorządy te mają bowiem prawo weta w stosunku do zamiarów lokalizacji na ich terenach nowych parków narodowych i krajobrazowych. Czy samorządy skorzystają ze swych uprawnień, pokaże czas. Jednak dotychczasowe doświadczenia pokazują, że korzystają z tego przywileju.

Najważniejszym argumentem przeciwko lokalizacji parku narodowego lub krajobrazowego jest naruszenie prawa własności osób fizycznych, ograniczenie swobody działalności gospodarczej oraz zakaz intensyfikacji zabiegów agrotechnicznych (K. Zimniewicz, Fikcje organizacyjne). Samorządy gminne są natomiast zainteresowane lokalizacją obiektów przemysłowych, ponieważ umożliwia to ograniczenie bezrobocia oraz wpływy z podatków do kasy samorządowej. Tymczasem problem

wsparcia finansowego dla parków narodowych w sytuacji wychodzenia z pandemii i w kontekście wojny na Ukrainie może okazać się obietnicą bez pokrycia (D. Beker).

Uwagi w sprawie nowej struktury zarządzania parkami narodowymi

W projekcie zmian ustawowych zwraca uwagę powołanie nowego organu, tj. stanowiska dyrektora polskich parków narodowych. Propozycja ta już na pierwszy rzut oka wywołuje zdziwienie. Być może wynika to z faktu, że brakuje informacji o tym, jakie zadania przewidziano dla tego stanowiska, jakie będą jego uprawnienia decyzyjne i zakres odpowiedzialności. Te trzy komponenty są podstawą do konstrukcji hierarchii zarządzania w każdej organizacji, w tym w parkach narodowych.

W projekcie zmian struktury zarządzania parkami narodowymi uderza tendencja do centralizacji zarządzania. Dowodem na to jest właśnie wprowadzenie dodatkowego szczebla – dyrektora polskich parków narodowych. Dyrektor ma objąć stanowisko w drodze mianowania, a więc bez przeprowadzenia konkursu. Według stanu na koniec marca 2022 r. działały w Polsce 23 parki narodowe. Oznacza to, że tzw. rozpiętość kierowania (podstawowe kryterium oceny struktury zarządzania) wynosi 23, czyli że dyrektor polskich parków narodowych będzie mógł skontaktować się z podległymi mu poszczególnymi dyrektorami średnio raz w miesiącu. W przypadku zwiększenia liczby parków automatycznie wzrośnie rozpiętość i mogą pojawić się trudności w zarządzaniu parkami narodowymi.

W projektowaniu nowych rozwiązań strukturalnych ważna jest również ocena ekonomiczności, czyli pytanie o koszt takiego rozwiązania oraz o to, czy ten dodatkowy koszt przyczyni się do wzrostu sprawności funkcjonowania parków narodowych.

Na marginesie warto jeszcze zwrócić uwagę na kwestię partycypacji w zarządzaniu. Partycypacja, najogólniej rzecz ujmując, polega na dopuszczeniu do podejmowania decyzji pracowników będących na niższych szczeblach struktury. To właśnie oni, mający bezpośredni kontakt z rzeczywistością, mogą dostarczyć przełożonemu informacje potrzebne do podejmowania trafnych decyzji. Czy w takiej scentralizowanej organizacji, jaką mają być parki narodowe, możliwa jest partycypacja?

Podsumowanie

Jak wspominano, niniejsze uwagi sformułowano w oparciu o doniesienia medialne. Czy projekt zmian w strukturze zarządzania parkami narodowymi będzie wprowadzony w życie i jakie będą tego skutki, pokaże czas.

Warto jednak podkreślić, że niezależnie od takich lub innych decyzji, prawo weta jest skuteczną bronią samorządów wobec centralistycznych zakusów. Wydaje się, że postawa samorządów wynika nie tylko z obaw o uszczuplenie samodzielności decyzyjnej, ale również z obawy przed wykluczeniem ekologicznym mieszkańców gmin. Problem ten nie jest przedmiotem dyskusji na łamach prasy i publikacji naukowych.

Pojawia się więc kwestia rekompensat finansowych dla gmin. To właśnie finanse mogą okazać się barierą dla centralizacji zarządzania parkami narodowymi. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że gospodarka znajduje się w fazie wychodzenia z okresu pandemii i wchodzenia w kryzys wynikający z wojny na Ukrainie. Te dwa zjawiska mają negatywny wpływ na budżet państwa.

Literatura

1. Beker D., 2022, Miały być nowe parki narodowe, jest problem finansowy dla gmin, Dziennik Gazeta Prawna, 2.03.
2. Zimniewicz K., 2012, Fikcje organizacyjne i działania pozorne w ochronie przyrody w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem parków krajobrazowych, Ekonomia i Środowisko, 1: 194–209.

Z DZIAŁALNOŚCI ZESPOŁU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO (1 STYCZNIA–31 GRUDNIA 2021 R.)

Zarys działalności

Od 1 sierpnia 2009 r. Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego stanowi wojewódzką samorządową jednostkę organizacyjną, która finansowana jest z budżetu państwa oraz budżetu samorządu województwa wielkopolskiego. Znaczna część działań w zakresie ochrony przyrody i edukacji finansowana jest również przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Zespół Parków wykonuje zadania samorządu województwa w zakresie praw i obowiązków określonych przepisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2018 r. poz. 142 z późn. zm.). Prawne podstawy funkcjonowania Zespołu Parków tworzy: ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 2077 z późn. zm.), ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, zarządzenie nr 11/99 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 5 stycznia 1999 r. w sprawie powołania Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu zmienione zarządzeniem nr 95/2006 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 30 czerwca 2006 r. oraz statut, wprowadzony na mocy uchwały nr III/36/11 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 stycznia 2011 r. w sprawie nadania statutu Zespołowi Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego. W okresie sprawozdawczym weszła w życie uchwała nr XXIX/753/17 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 marca 2017 r. w sprawie Powidzkiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 2017 r. poz. 2940).

Działalność Zespołu Parków na podstawie kompetencji przyznanych na mocy ustawy o ochronie przyrody oraz statutu Zespołu Parków, Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego wraz z podległą mu Służbą Parków Krajobrazowych polega na realizacji szeregu działań na rzecz ochrony przyrody, wartości kulturowych, historycznych i krajobrazowych parków krajobrazowych Wielkopolski oraz ich popularyzacji. Ponadto w zakres działań ZPKWW wchodzi prowadzenie spraw administracyjnych, badań naukowych oraz realizacja przedsięwzięć z dziedziny czynnej ochrony przyrody, edukacji i turystyki. Zadania i projekty Zespół Parków realizuje przy szerokiej współpracy społecznej oraz dzięki wsparciu ze strony samorządu regionalnego, samorządów lokalnych, instytucji naukowych, jednostek organizacyjnych, placówek oświatowych, organizacji pozarządowych i osób fizycznych.

Działalność administracyjna

Bieżąca działalność Zespołu Parków obejmowała prowadzenie s**praw administracyjnych**.

Najważniejsza w tej dziedzinie była współpraca z samorządami lokalnymi w zakresie: składania wniosków do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów wchodzących w skład parku krajobrazowego, a także opiniowanie projektów studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Wśród pozostałych istotnych zagadnień wymienić należy m.in. opiniowanie projektów decyzji o warunkach zabudowy (201 spraw) projektów pozwoleń wodnoprawnych (9 spraw), wniosków o usunięcie drzew lub krzewów (241 spraw). W ramach współpracy z innymi jednostkami prowadzono w sumie 29 spraw, zaś pozostałych było 235. Łącznie w trakcie okresu sprawozdawczego w Zespole Parków prowadzono 716 spraw związanych ze statutową działalnością jednostki.

Czynna ochrona przyrody, krajobrazu i wartości kulturowych

W ramach zadań z zakresu **czynnej ochrony przyrody** jednym z działań realizowanych przez Zespół Parków jest prowadzenie nasadzeń drzew i krzewów w ramach ich odtwarzania, uzupełniania i tworzenia nowych założeń tego typu. W 2021 r. działania te miały miejsce w miejscowościach Wyrzeka i Nochowo w Parku Krajobrazowym im. gen. Dezyderego Chłapowskiego. W zależności od warunków glebowych sadzono: lipy drobnolistne, dęby szypułkowe i bezszypułkowe, jawory, klony polne, a także drzewa owocowe, takie jak jabłonie i grusze. Na szczególną uwagę zasługuje metoda sadzenia wierzb z żywokołów, polegająca na odcięciu około 3 m konara (kołka) z wierzby prowadzonej w formie ogławianej (zwykle z gatunku wierzby kruchej lub białej) i wkopaniu w miejscu docelowym.

W 2021 r. odebrano dokumentację do planów ochrony Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka, Powidzkiego Parku Krajobrazowego i Lednickiego Parku Krajobrazowego. W trakcie prac dokonano oceny stanu zasobów, tworów i składników przyrody, walorów krajobrazowych, wartości kulturowych oraz istniejących i potencjalnych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych. Ponadto przeanalizowana została skuteczność dotychczasowych sposobów ochrony wraz z charakterystyką i oceną stanu zagospodarowania przestrzennego. Wykonanie planów ochrony pozwoli na określenie zakresu prac związanych z ochroną przyrody i kształtowaniem krajobrazu, wskazanie obszarów udostępnianych dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych oraz określenie sposobów korzystania z tych obszarów, a także wprowadzenie wytycznych w celu wzmocnienia ochrony terenów szczególnie narażonych na czynniki antropogeniczne.

W ramach czynnej ochrony gatunkowej pracownicy Służby Parków Krajobrazowych ZPKWW kontynuowali projekt reintrodukcji popielicy (*Glis glis*) w PK Promno. Działanie to odbyło się przy wsparciu naukowców z Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Nadleśnictwa Czerniejewo. W marcu zamontowano 50 skrzynek rozrodczych specjalnie dla tego gatunku. W innym rejonie Parku Krajobrazowego Promno zamontowaliśmy również skrzynki dla orzesznicy leszczynowej, które mają podobną konstrukcję do skrzynek przeznaczonych dla popielic. Różnią je jedynie wymiary, ponieważ orzesznice są zdecydowanie mniejsze.

Kontynuowano także monitoring raka szlachetnego w Parku Krajobrazowym Dolina Kamionki.

W 2021 r. na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w ramach projektu dofinansowanego z Funduszy Europejskich „Opracowanie zasad kontroli i zwalczania inwazyjnych gatunków obcych wraz z przeprowadzeniem pilotażowych działań i edukacją społeczną" na terenie Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego rozpoczęto pilotażowy program zwalczania kolczurki klapowanej. Kolczurka klapowana jest gatunkiem inwazyjnym o bardzo szybkim wzroście i zdolnościach wspinania się po roślinach, przyczyniając się w ten sposób do ograniczenia dostępu do światła innym roślinom. Gatunek ten jest uważany za jeden ze 100 najgroźniejszych inwazyjnych gatunków obcych w naszym kraju. Siedliska, które zostały opanowane przez kolczurkę klapowaną, ulegają ujednoliceniu. W konsekwencji następuje utrata miejsc lęgowych, schronień czy bazy pokarmowej. Dlatego bardzo ważne jest, aby ratować naszą rodzimą faunę i florę, podejmując działania mające na celu zwalczenie tego trudnego do eliminowania, inwazyjnego gatunku.

Pracownicy Służby Parków Krajobrazowych ZPKWW podejmowali działania poprawiające warunki siedliskowe pełnika europejskiego w PK Puszcza Zielonka. W ramach tego zadania kontynuowano wykaszanie roślinności, które w efekcie zaowocowało wzrostem liczby kwitnących pełników. Ponadto prowadzono działania w kierunku zwalczania roślin inwazyjnych, takich jak trojeść amerykańska, która została wykaszana na wybranych fragmentach PK Puszcza Zielonka. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 9 września 2011 r. trojeść amerykańska umieszczona została na liście gatunków roślin i zwierząt gatunków obcych, które w przypadku uwolnienia do środowiska przyrodniczego mogą zagrozić gatunkom rodzimym lub siedliskom przyrodniczym (Dz.U. z 2011 r. nr 210, poz. 1260).

Rok 2021 był również udany dla naszych rybitw rzecznych (*Sterna hirundo*). Na czterech z sześciu platform lęgowych rozmieszczonych w trzech parkach krajobrazowych do lęgów ponownie przystąpiło kilkadziesiąt par tego gatunku. Niestety z nieznanych powodów rybitwy porzuciły kolonię w Spławiu. Ponownie najliczniej zostały zasiedlone platformy lęgowe na jeziorze Wójtostwo w Parku Krajobrazowym Promno. Kolonie opuściło około 50 młodych rybitw, które wcześniej zostały oznakowane za pomocą metalowych obrączek oraz kolorowych flag. Projekt koordynuje Michał Białek, starszy specjalista ds. ochrony przyrody i krajobrazu.

Na terenie Parku Krajobrazowego Dolina Baryczy kontynuowano także Akcję Żaba służącą ochronie płazów podczas wiosennych wędrówek w miejsca rozrodu połączonej z edukacją przyrodniczą. Pierwszym etapem projektu było wykonanie specjalnych ogrodzeń zabezpieczających przed wchodzeniem migrujących płazów na ruchliwe drogi oraz działania terenowe z udziałem wolontariuszy, którzy przenosili migrujące płazy do miejsc rozrodu. Płazy ratowane są nad zalewem w Sośniach oraz w pobliżu stawów Trzcielin Mały i Trzcielin Wielki w gminie Przygodzice. W ramach akcji łącznie schwytano 900 osobników płazów należących do 7 gatunków: kumak nizinny – 563, grzebiuszka ziemna – 14, ropucha szara – 36, ropucha zielona – 9, żaba wodna – 271, żaba moczarowa – 5, rzekotka drzewna – 2. Projekt prowadzony był przy współpracy z Dolnośląskim Zespołem Parków Krajobrazowych oraz Nadleśnictwem Antonin. Akcję koordynował Szymon Fritzkowski – specjalista ds. ochrony przyrody i krajobrazu – oraz Jan Kaczmarek – specjalista ds. edukacji turystyki i rekreacji.

Ważnym elementem działalności Zespołu Parków jest prowadzenie wizji terenowych, obejmujących zarówno inwentaryzację stanowisk wybranych gatunków roślin, grzybów i zwierząt, jak i monitorowanie terenu parków krajobrazowych pod kątem występowania wszelkich zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, w tym: nielegalne składowiska śmieci, usuwanie drzew, krzewów i szuwaru a także nielegalnego przekształcenia brzegów zbiorników i cieków wodnych.

Nie mniej ważnym od wyżej opisanych zadań jest również ochrona wartości kulturowych parków krajobrazowych wielkopolski, w tym obejmowanie ochroną i dokumentowanie istniejących zabytków kultury materialnej.

Jak co roku ZPKWW obejmuje działaniami konserwatorskimi śródpolną aleję w Chalinie i tamtejszą kolekcję drzew owocowych. Prace pielęgnacyjne polegały na: korekcie koron, usunięciu suchych gałęzi i konarów oraz jemioły, rozdrabnianiu i wywożeniu gałęzi, uzupełnianiu ubytków o młode drzewka tradycyjnych odmian czereśni i jabłoni, podlewaniu młodych drzewek w okresie suszy, zabezpieczaniu młodych drzew przed zwierzyną leśną siatkami, osłonkami i repelentem, wykaszaniu przestrzeni wokół drzew, szczepieniu podkładek zrazami tradycyjnych odmian jabłoni (w kwietniu metodą na przystawkę boczną i kożuchówkę i metodą okulizacji w sierpniu) do późniejszego wysadzenia w alei śródpolnej, bieleniu pni. Opiekę nad kolekcją tradycyjnych odmian jabłoni sprawuje Jarosław Śmierzchalski – starszy specjalista ds. edukacji z Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie.

W lutym 2021 r. przez okolice Chalina przeszła silna wichura, w efekcie której połamanych i uszkodzonych zostało kilkanaście drzew w parku przydworskim, m.in. robinie akacjowe, dęby i jesiony. Po uprzątnięciu powalonych drzew ze ścieżki drzewa pozostawiono na miejscu, a ich obecność nadaje parkowi charakter lasu naturalnego.

Edukacja przyrodniczo-krajobrazowa i turystyka

Jedną z szerzej praktykowanych form działalności dydaktycznej Zespołu Parków jest organizacja konkursów.

W 2021 r. odbyła się już XXI edycja ogólnopolskiego konkursu **„Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”**. Konkurs kierowany był do uczniów szkół gimnazjalnych z gmin, na których terenie znajduje się park krajobrazowy. Celem konkursu było zdobycie i pogłębianie wiedzy na temat polskich parków krajobrazowych oraz innych zagadnień z dziedziny ekologii, ochrony przyrody, ochrony środowiska, jak również kształtowanie świadomości oraz rozbudzanie zamiłowania do świata przyrody. W dniu 20 kwietnia odbył się finał wojewódzki o temacie przewodnim „Zbiorowiska leśne Polski” pod honorowym patronatem Marka Woźniaka – marszałka województwa wielkopolskiego oraz Roberta Gawła – wielkopolskiego kuratora oświaty. Kwalifikacje podzielono na 3 etapy: szkolny, gminny i parkowy, w których uczestniczyło 635 uczniów z 22 szkół. Do etapu IV – wojewódzkiego zakwalifikowało się 27 uczniów ze szkół podstawowych w: Starych Oborzyskach pod opieką Danuty Kaczor i Ewy Markowiak, Dębnicy pod opieką Beaty Trochy, Budzisławiu Kościelnym pod opieką Marzeny Fedorowicz, Biskupicach pod opieką Jolanty Schneider, Przemęcie pod opieką Małgorzaty Józefowskiej, Międzychodzie pod opieką Grażyny Michalskiej, Kwilczu pod opieką Beaty Tobis i Marty Puk, Skokach pod opieką Małgorzaty Dudek oraz z Żerkowa pod opieką Łukasza Jachimczaka.

Zawodnicy mieli do rozwiązania zadania testowe z ogólnej wiedzy przyrodniczej, ekologii, ochrony środowiska ze szczególnym naciskiem na zbiorowiska leśne Polski oraz wiedzy o walorach parków krajobrazowych Wielkopolski. Dodatkową konkurencją było rozpoznawanie chronionych gatunków roślin i zwierząt na podstawie fotografii. Komisję konkursową stanowili pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w składzie: Katarzyna Jasińska (koordynator wojewódzki konkursu) oraz Agnieszka Kaźmierska (specjalista ds. ochrony przyrody i edukacji). Całość konkursu odbyła się zdalnie – online. Laureatami zostali: I miejsce – drużyna ze Szkoły Podstawowej im. Arkadego Fiedlera z Budzisławia Kościelnego w składzie: Dominika Kozłowska, Jessica Teodorczyk i Tomasz Warachewicz – opiekun Marzena Fedorowicz; II miejsce – drużyna ze Szkoły Podstawowej w Starych Oborzyskach w składzie: Maria Świergiel, Kinga Bieganek i Hubert Jędrzejewski – opiekun Danuta Kaczor i Ewa Markowiak; III miejsce – drużyna ze Szkoły Podstawowej w Skokach w składzie: Marianna Lahuta, Marcin Andrzejewski i Ziemowit Przywarty – opiekun Małgorzata Dudek. Laureaci oraz wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni publikacjami i nagrodami rzeczowymi przydatnymi w nauce oraz podróżowaniu po parkach krajobrazowych. Z uwagi na formę konkursu paczki z nagrodami zostały wysłane do poszczególnych szkół.

Organizacja **rajdów turystycznych** również była bardzo ograniczona. W 2021 r. odbył się tylko jeden spacer z serii rajdów „Na Manowce" po Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym z okazji 25-lecia powołania tego Parku.

Większość działań edukacyjnych Zespołu Parków odbywa się we **współpracy z placówkami edukacyjnymi, samorządami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi** oraz wszelkimi innymi zainteresowanymi podmiotami. Dogodne warunki do realizacji wspólnych projektów znaleźć można w Ośrodkach Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i w Lądzie, zarządzanych przez Zespół Parków. Obiekty edukacyjne mieszczą się w malowniczo położonych zabytkowych obiektach. Dysponują bazą noclegową i dydaktyczną oraz wykwalifikowaną kadrą, dzięki czemu stanowią doskonałe miejsce do realizacji jedno- i wielodniowych warsztatów dotyczących szeroko pojętej tematyki przyrodniczej. Szeroki przekrój wiekowy gości ośrodków obejmuje osoby od przedszkolaków po seniorów. Na program pobytu składają się prelekcje, warsztaty w pracowni komputerowej, wycieczki objazdowe, warsztaty terenowe, zwiedzanie ekspozycji przyrodniczych, pokazy filmów, zajęcia laboratoryjne i warsztaty praktyczne. Istotną rolę pełnią zajęcia prowadzone w plenerze. Ich tematyka obejmuje m.in. ornitologię, herpetologię, terenoznawstwo, wybrane elementy ochrony środowiska (np. jakość wód), a także walory przyrodnicze i kulturowe parków krajobrazowych regionu.

Z bazy **Ośrodków Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i w Lądzie** korzystali uczestnicy tzw. Zielonych Szkół, obozów, warsztatów, szkoleń oraz zajęć jednodniowych. Stałym elementem Zielonych Szkół były warsztaty plastyczne, wikliniarskie i garncarskie, podczas których uczestnicy zapoznawali się ze specyfiką dawnych zawodów. Ponadto sami mogli spróbować swoich sił w tworzeniu różnych naczyń z gliny czy wyplataniu koszyczków z wikliny. W trakcie trzydniowych zajęć, dzięki prezentacjom multimedialnym oraz wycieczkom terenowym, uczestnicy poznali walory przyrodnicze, krajobrazowe i historyczne Sierakowskiego PK, PK Dolina Kamionki, Miedzichowskiego PK, Nadwarciańskiego PK, Żerkowsko- Czeszewskiego PK i Powidzkiego PK.

Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Lądzie odwiedziły 1802 osoby, w tym w ramach pobytów jednodniowych w zajęciach uczestniczyło 1659 uczniów, zaś w trzydniowych Zielonych Szkołach wzięło udział 143 uczniów.

Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Chalinie odwiedziły 3094 osoby, w tym podczas pobytów jednodniowych w zajęciach uczestniczyło 1395 uczniów, zaś w Zielonych Szkołach wzięło udział 329 uczniów. Szacunkowo wystawy czasowe zwiedziło i ścieżkami edukacyjnymi w parku przydworskim w Chalinie wędrowało 1370 osób.

W 2021 r. w ramach **działalności wydawniczej** Zespół Edukacji Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego obok dwóch rodzajów kalendarzy na rok 2022 z motywami przyrodniczymi i krajobrazowymi przygotował również publikację pt. „Kierunek krajobraz" jako element realizowanego projektu „Edukacja ekologiczna mieszkańców województwa wielkopolskiego na rzecz zrównoważonego rozwoju" objętego Wielkopolskim Regionalnym Programem Operacyjnym (WRPO). Wydawnictwo dostępne jest bezpłatnie w formie papierowej w ograniczonym nakładzie i w formie cyfrowej na stronie www.zpkww.pl/publikacje.

Obok publikacji drukowanych Zespół Parków wyprodukował także film promocyjny przedstawiający wszystkie parki krajobrazowe wielkopolski. Dodatkowo powstał spot reklamowy. Obydwie produkcje dostępne są na kanale jednostki w serwisie YouTube.

Okazją do popularyzacji wiedzy o parkach krajobrazowych w bezpośrednim kontakcie ze społeczeństwem są imprezy plenerowe i festyny. Niestety ze względu na stan epidemii udział ZPKWW w tego typu wydarzeniach był niemożliwy. Dlatego rozwinięto działalność popularyzatorską i edukacyjną w Internecie. W 2021 r. odbyły się duże kampanie edukacyjne skierowane do użytkowników serwisu

społecznościowego Facebook. Zespół ds. Edukacji, Turystyki i Rekreacji ZPKWW wraz z kadrą edukatorów z Ośrodków Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i Lądzie opracował materiały do **„oSowiałego Tygodnia”** i „Tygodnia Liczenia Motyli w wielkopolskich parkach krajobrazowych”. Pierwsza kampania skupiona była na sowach i to wokół nich projektowane były materiały pisane, fotograficzne i filmowe, publikowane na profilu ZPKWW na Facebooku. Odbiór tygodniowej kampanii przekroczył 15 000 oglądających, a dla tych uczestników, którzy aktywnie brali udział w kampanii, przewidziano okolicznościowe upominki.

Kampania pn. **„Tydzień Liczenia Motyli w wielkopolskich parkach krajobrazowych”** polegała na edukacji dotyczącej motyli i ich ochrony za pomocą mediów drukowanych (karta liczenia motyli) i mediów cyfrowych. Karta liczenia motyli została stworzona z myślą o najmłodszych, którzy za pomocą barwnych ilustracji autorstwa grafika Rafała Nikla z Bielska-Białej mogli nauczyć się rozpoznawać gatunki motyli w swojej okolicy. Wypełnione karty liczenia odsyłano do ZPKWW, co pomogło w ustaleniu, do jakich rejonów województwa docierają nasze działania w Internecie oraz jakie gatunki motyli są najczęściej obserwowane. Dla części uczestników przygotowane były specjalne pakiety nagród wraz z okolicznościową metalową przypinką.

W skład wachlarza zadań realizowanych przez Zespół Parków wchodzi również **organizacja konferencji i udział w nich**, niestety ze względu na stan epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 uczestnictwo w konferencjach było bardzo ograniczone.

Wiele zadań nie byłoby możliwych do wykonania bez wsparcia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, dzięki któremu w 2021 r. Zespół Edukacji ZPKWW wyposażył ścieżkę edukacyjną „Po suchym i mokrym Lądzie” w tablice edukacyjne.

W sierpniu pożegnaliśmy się z wieloletnim zastępcą dyrektora ZPKWW Pawłem Śliwą, który zakończył stosunek pracy na rzecz podjęcia nowych wyzwań. We wrześniu 2021 r. w Zespole Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego na stanowisku zastępcy dyrektora rozpoczął pracę Daniel Lisek, obejmując pion merytoryczny, w którego skład wchodzą Zespół ds. Ochrony Przyrody i Krajobrazu oraz Samodzielne Stanowisko ds. Zamówień Publicznych i Projektów Środowiskowych.

Zespół ds. Edukacji, Turystyki i Rekreacji w 2021 r. poddany został restrukturyzacji, w wyniku której zatrudniono dwóch pracowników: Katarzynę Wesołowską (specjalista ds. systemów informacji przestrzennej) oraz Jana Marka Kaczmarka (specjalista ds. edukacji), zaś zespołem kierowała Marta Dobroczyńska.

W Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Chalinie pracę na stanowisku referenta ds. edukacji rozpoczęła Weronika Mysiak. W Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Lądzie pracę na tym samym stanowisku podjął Patryk Janicki.

Kierownictwo nad Zespołem ds. Administracji objęła Monika Haławska.

Nad prawidłowym rozliczeniem finansowym realizowanych zadań i szeroką sprawozdawczością czuwa pięcioosobowy Zespół ds. Księgowości pod kierownictwem i czujnym okiem głównej księgowej – Magdaleny Maćkowiak.

Łukasz Ławrysz

* * *

Transformacja regionu konińskiego

Z doniesień prasowych wynika, że Wielkopolska ma ambitny plan osiągnięcia neutralności klimatycznej już w roku 2040, a więc o wiele szybciej niż zakłada to UE. Jednym z elementów tego planu jest przebudowa struktury gospodarczej regionu konińskiego. Polega ona na zakończeniu działalności Elektrowni Pątnów–Adamów–Konin do roku 2030, a nawet wcześniej. Oznacza to koniec eksploatacji węgla brunatnego. W regonie pojawi się kłopot z restrukturyzacją siły roboczej. Co prawda, w planach są nowe inwestycje, ale czas pokaże, czy zostaną zrealizowane.

Zakończenie eksploatacji węgla wiąże się z nadzieją odtworzenia zdegradowanej przyrody i przywrócenia poprzednich funkcji. Należy do nich m.in. zwiększenie retencji i odbudowa zasobów wodnych. Polska ma otrzymać z UE 3,5 mld euro na rzecz sprawiedliwej transformacji, z tego część ma otrzymać wschodnia Wielkopolska, a więc miasto Konin oraz powiaty: koniński, kolski, słupecki i turecki (Co dalej po epoce węgla?, Monitor Wielkopolski 2022, kwiecień).

Jan Sikora

Porządkowanie przestrzeni

Kolejne rządy i samorządy od wielu lat borykają się z porządkowaniem przestrzeni. Szacuje się, że całkowite roczne koszty chaosu przestrzennego w Polsce wynoszą 84,3 mld zł. Zapowiadana reforma planowania przestrzennego ma zminimalizować zjawisko prywatyzacji korzyści i upublicznienia kosztów. Mówiąc innymi słowy, budowa domu oddalonego więcej niż 280 m od istniejącej zwartej zabudowy to dla gminy jednorazowy koszt w wysokości 23 tys. zł. I dodatkowo rocznie 7,8 tys. zł. Natomiast inwestora, budującego w szczerym polu, nie interesują koszty np. budowy dróg, utrzymania infrastruktury, utylizacji śmieci, ochrony środowiska itp. Te koszty, pochodzące z podatków, pokrywają mieszkańcy gminy. Zatem mieszkańcy dopłacają do kosztów budowy prywatnego inwestora. Tę sytuację ma m.in. zmienić reforma porządkowania przestrzeni. Czy dojdzie do reformy planowania przestrzennego, pokaże czas. Dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie nie napawają optymizmem. Przedłużające się prace związane z ustalaniem planów miejscowych, sprzyjają oszpecaniu krajobrazu w postaci niekontrolowanych budów. Może wreszcie doczekamy się likwidacji bałaganu przestrzennego i ciągłego rozpoczynania dyskusji o potrzebie jego reformowania (K. Nocuń, Obligatoryjne porządkowanie przestrzeni ma się gminom opłacić, Dziennik Gazeta Prawna 27.04.2022).

Andrzej Malatyński

Torfowisko nad Jeziorem Świętym

Nie wiadomo dlaczego akwen ukryty w lesie niedaleko drogi prowadzącej z Przemętu do Wielenia nazywa się Jeziorem Świętym. Wiadomo natomiast, że położony jest w obrębie Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Samo jezioro zajmuje powierzchnię prawie 1 ha. Natomiast okalające torfowisko jest czterokrotnie większe. Dlatego niekiedy można spotkać się z nazwą tego rezerwatu Torfowisko nad Jeziorem Świętym. Jest to rezerwat ścisły, a jego osobliwością jest rosiczka okrągłolistna – rzadko spotykana roślina owadożerna (ABC Leszno 2022, 8–14.06).

Andrzej Malatyński

Wizyta w Chalinie

21 czerwca 2022 r. radni z Komisji Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu złożyli wizytę w Chalinie w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej, należącym do Zespołu Parków Krajobrazowych w Poznaniu. Członkowie komisji zapoznali się z ofertą szkoleniowo-edukacyjną ośrodka oraz z wyposażeniem tej placówki (Monitor Wielkopolski, lipiec 2022).

Jan Sikora

Wielkopolska Dolina Wodorowa

Jest to nazwa deklaracji woli o budowaniu przyszłej gospodarki Wielkopolski w oparciu o wodór. W podpisaniu tej deklaracji wzięli udział przedstawiciele samorządu wielkopolskiego, prezydenci największych miast regionu, reprezentanci nauki oraz biznesu. Ideą przewodnią tego spotkania (5 lipca 2021) było zaprezentowanie korzyści płynących z tworzącego się nowego przemysłu wodorowego. Zwracano uwagę, że inicjatywa ta wzmocni pozycję Wielkopolski w naszym kraju. Równocześnie podkreślano, że deklaracja doskonale wpisuje się w europejską politykę walki z globalnym ociepleniem i w dążenie do neutralności klimatycznej (RAK, Przyszłość w pierwiastku, Monitor Wielkopolski, lipiec 2021).

Kazimierz Zimniewicz

Edukacja ekologiczna w Wijewie

Doceniając wagę edukacji ekologicznej młodzieży, Szkoła Podstawowa w Wijewie, podjęła działania w tym zakresie. Z inicjatywy autorki niniejszej notatki podjęto współpracę z Zespołem Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego (ZPKWW). Zaowocowało to zorganizowaniem konkursu plastycznego dla uczniów klas I–III pod tytułem „Przemęcki Park Krajobrazowy – las i jego mieszkańcy". Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci oraz ich rodziców i dlatego co roku organizowano kolejne jego edycje. Niestety pandemia uniemożliwiła kontynuację tej inicjatywy. Po ustaniu pandemii ciekawą formą edukacji okazały się rajdy piesze, które przygotowywano pod hasłem „Razem aktywnie wędrujemy do celu". Szlaki rajowe biegły trzema trasami: Brenno – Wieleń, Górsko – Dominice

i Wijewo – Brenno Pole. Dzięki temu dzieci miały możliwość poznania najpiękniejszych zakątków Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Warto zaznaczyć, że szkoła włączyła się w akcję Sprzątamy Jezioro Dominickie oraz w rajd pieszy „Śladami Bartka z piekła".

Warto dodać, że uczniowie brali udział w konkursach organizowanych przez ZPKWW i Nadleśnictwo Włoszakowice, zdobywając atrakcyjne nagrody. W ostatnim czasie (czerwiec 2020) otwarto w szkole ogród Króla Stanisława Leszczyńskiego (patrona szkoły), z łąką kwietną i hotelikami dla owadów. W dziele tym szkołę wsparł Zespół Parków, przekazując bogaty zestaw nasion.

Ze strony ZPKWW dużą pomoc w edukacji okazali tacy pracownicy, jak: Michał Kławiński, Kornelia Knioła i Szymon Fritzkowski.

Barbara Czaińska

X Jubileuszowy Ogólnopolski Zlot Kajaków Składanych w Boszkowie

W dniach 12–15 sierpnia 2022 r. zjechali do Boszkowa uczestnicy X Jubileuszowego Zlotu Kajaków Składanych.

Kajak składany to dosyć specyficzna i oryginalna jednostka pływająca. Ma tę przewagę nad tradycyjnymi „sztywnym" kajakiem, że można go spakować do dwóch toreb podróżnych i udać się np. koleją na drugi koniec Polski, by tam popływać na własnym sprzęcie (znany w środowisku kajakarzy, nieżyjący już niestety Aleksander Doba, kajak składany zabrał ze sobą z Polski nad jezioro Bajkał). Dodatkowo kajaki składane wyposażane były w żagiel, ster oraz tzw. miecze holenderskie. Ta opcja pozwalała wykorzystywać wiatr, by wspomóc kajakarza w dotarciu do celu.

Zlot odbył się w X rocznicę pierwszego spotkania w Boszkowie, które miało miejsce w 2013 r. W pierwszym zlocie, zorganizowanym w nieistniejącym już dziś ośrodku leszczyńskiego kuratorium, uczestniczyło około dwunastu załóg z różnych zakątków Polski. Prawdopodobnie był to pierwszy oficjalny zlot miłośników kajaków składanych. Spotkanie miało przede wszystkim na celu integrację grupy kajakarzy, którzy do tej pory znali się tylko z internetowych forów dyskusyjnych, ale także wymianę doświadczeń, kontaktów i części zamiennych.

Uczestnicy pierwszego spotkania przybyli z takich miejscowości, jak m.in.: Gdańsk, Komorniki, Śmigiel, Sokołów Podlaski, Warszawa, Wrocław, Nowa Sól, Zielona Góra czy Świętochłowice. Pomysł spodobał się na tyle, że jeszcze dwa razy przez kolejne lata zorganizowano zlot w Boszkowie, a następne już w innych lokalizacjach Polski.

W X jubileuszowym zjeździe wzięło udział około 35 osób z całej Polski. Samych kajaków naliczono mniej więcej 16.

Warto dodać, że inicjatorem i organizatorem pierwszych trzech zlotów był Szymon Zimniewicz, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Boszkowa. Jemu też przypadła zaszczytna rola współorganizacji zlotu jubileuszowego w sierpniu 2022 r.

Andrzej Malatyński

BIUL. PARK. KRAJOBRAZ. WIELKOPOLSKI 2022, 29(31)

PIERWSZE PARKI KRAJOBRAZOWE W ŚRODKOWEJ WIELKOPOLSCE

Wstęp

Początki działań administracyjnych związanych z ochroną zasobów przyrody w Wielkopolsce sięgają początków XX w. Pierwszy rezerwat przyrody powstał w 1907 r. w okolicach Czeszewa, w 1910 r. Friedrich (Fritz) K.A. Pfuhl (1853–1913) przedstawił katalog zabytkowych drzew i interesujących przyrodniczo lasów w Wielkopolsce, a w 1922 r. Adam Wodziczko (1887–1948) publicznie zaprezentował ideę utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego, którego symboliczne otwarcie nastąpiło w 1933 r. (formalnie park ten powstał w 1957 r.). Brak odpowiednich uregulowań prawnych znacznie utrudniał prowadzenie działań związanych z kompleksową ochroną krajobrazu. Dopiero ponad pół wieku później utworzono pierwszy w ówczesnym województwie poznańskim[1] park krajobrazowy.

W artykule przedstawiono działania związane z tworzeniem w latach 1983–1989 i 1991–1992[2] pierwszych trzech parków krajobrazowych (Lednicki PK, Sierakowski PK, PK im. gen. Dezyderego Chłapowskiego), ich funkcjonowania w warunkach zmiany systemu prawnego ochrony przyrody po 1991 r. i po 2004 r. Parki krajobrazowe powstawały w zupełnie odmiennych warunkach politycznych oraz w czasie obowiązywania bardzo różnych uregulowań prawnych związanych z ochroną przyrody,

[1] Jedno z 49 województw istniejących w latach 1975–1998, w granicach określonych reformą administracyjną wprowadzoną 1 kwietnia 1975 r.

[2] W latach 1991–1992 zadania terenowego organu rządowej administracji ogólnej w zakresie ochrony przyrody wojewoda wykonywał przy pomocy wojewódzkiego konserwatora przyrody (Ustawa… 1991, art. 8 ust. 1), którym był Krzysztof Kasprzak, w okresie 1983–1988 starszy inspektor wojewódzki w ówczesnym Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

planowaniem przestrzennym oraz z zarządzaniem na poziomie gmin i województwa w wykonywaniu zadań o charakterze publicznym w okresie przed transformacją ustrojową i gospodarczą oraz po.

Zmiany podstaw prawnych tworzenia parków krajobrazowych

Początki ochrony krajobrazu w Polsce sięgają okresu międzywojennego. Powstawała ona wyraźnie odmiennie niż prowadzona w XIX w. klasyczna ochrona zabytków przyrody, skupiającej się głównie na pojęciu „pomnika", a dokładniej „zabytku" przyrody jako pojedynczego obiektu, np. stare drzewa, głazy narzutowe, wodospady. Elementy ochrony krajobrazowej wprowadzano stopniowo obok zasadniczego konserwatorskiego nurtu ochrony przyrody. Przykładem są pruskie ustawy z 1902 i 1907 r. mające przeciwdziałać zeszpeceniu miejscowości i krajobrazów wyróżniających się okolic (Pawlikowski 1927, Kasprzak, Raszka 2021). Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. ochrona zabytków i ochrona przyrody były istotnym składnikiem różnych działań rządu, powiązanych z planowaniem przestrzennym i życiem gospodarczym mającym na celu m.in. zachowanie piękna krajobrazu. Obejmowały one m.in. inwentaryzację zasobów zabytkowych i obejmowanie ich ochroną, ochronę grup budowli wybitnych pod względem estetycznym i charakterystycznych dla całych wsi i miast lub dla ich dzielnic, ochronę prawną krajobrazu historycznego, za który uważano otoczenie zabytków, „inwentaryzację cennych przyrodniczo i krajobrazowo terenów pod przyszłe parki natury, w latach późniejszych nazywane już parkami narodowymi, a także podnoszenie estetyki krajobrazu poprzez ogólnopolskie akcje sadzenia drzew" (Raszka i in. 2016).

W pierwszej polskiej ustawie o ochronie przyrody (Ustawa… 1934; weszła w życie: 14 maja 1934, uchylona: 29.04.1949) za jeden z motywów wprowadzenia ochrony zostały uznane „swoiste cechy krajobrazu". Ponadto w okolicach o krajobrazie szczególnie pięknym i bogatym w osobliwości przyrody Rada Ministrów mogła w drodze rozporządzenia utworzyć park narodowy. Mimo że w ówczesnych czasach ustawa ta uchodziła za postępową, jednak swojego zadania nie spełniła, ponieważ zawierała wiele braków formalno-prawnych.

Druga polska ustawa o ochronie przyrody (Ustawa… 1949; weszła w życie: 24.04.1949, uchylona: 27.12.1991) nie wprowadziła w zakresie ochrony krajobrazu większych zmian w porównaniu z poprzednią ustawą. Nadal wzgląd na swoiste cechy krajobrazu mógł być motywem wprowadzenia ochrony takich tworów przyrody, jak parki narodowe, rezerwaty przyrody, pomniki przyrody. Nie przewidziano wtedy żadnej innej formy ochrony walorów krajobrazowych.

W połowie lat 60. XX w. okazało się, że zasady ochrony krajobrazowej przyjęte w ustawie o ochronie przyrody (Ustawa… 1949) uniemożliwiają ochronę większych terenów przeznaczonych na cele turystyczne i wypoczynkowe. Było to związane z wąskim pojmowaniem parku narodowego i rezerwatu przyrody jako terenu raczej niewielkiego i wyjątkowo cennego, których ochrona nie może ulec osłabieniu w wyniku rozwoju turystyki i rekreacji. Państwowa Rada Ochrony Przyrody (PROP)

zaproponowała wtedy koncepcję ochrony krajobrazu w postaci tworzenia parków krajobrazowych i wyznaczania obszarów chronionego krajobrazu. Miały to być obszary większe, o znacznych walorach przyrodniczych, przeznaczone głównie dla potrzeb turystyki i wypoczynku. Parki krajobrazowe mogły być wyodrębniane w osobne jednostki organizacyjne, natomiast obszary chronionego krajobrazu, powierzchniowo największe, nie miały stanowić odrębnych jednostek. Działania gospodarcze nie miały podlegać większym ograniczeniom, a sama ochrona miała sprowadzać się do zapobiegania lokalizowaniu uciążliwego przemysłu. (Bogucka 1971a, b, Radecki 2013a, b, Raszka i in. 2016). Koncepcji tej próbowano nadać podstawy prawne poprzez nowelizację ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1949), co z niezbyt jasnych obecnie przyczyn okazało się jednak niemożliwe (Sommer 1995, s. 151). Ówczesny minister leśnictwa i przemysłu drzewnego (zarazem przewodniczący PROP) zalecał włączenie problematyki ochrony krajobrazu do programu bieżących prac organów planowania przestrzennego. Zasady ochrony krajobrazu powinny precyzować wytyczne do planów regionalnych i miejscowych, za których pośrednictwem należało je konsekwentnie realizować. W stosunku do wytypowanych obszarów reprezentujących krajobraz wypoczynkowy lub mających potencjalną wartość rekreacyjną zasady ochrony krajobrazu miały być respektowane przy wydawaniu decyzji lokalizacyjnych.

Praktyczna realizacja programu rozpoczęła się na początku lat 70. XX w. i znacznie rozwinęła po 1976 r. Do wejścia w życie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980; weszła w życie: 1.09.1980, uchylona: 1.10.2001), będącej przez 20 lat najważniejszym aktem prawnym w systemie prawnej ochrony środowiska w Polsce, utworzono 11 parków krajobrazowych i wyznaczono obszary chronionego krajobrazu w czterech województwach. Oceniano, że w tym okresie wypracowanie programu ochrony krajobrazu było punktem zwrotnym w ochronie środowiska przyrodniczego w Polsce (Kozłowski 1973).

Pojęcie „walorów krajobrazowych środowiska" wprowadziła dopiero ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980). Rozumiano przez to wartości ekologiczne, estetyczne, widokowe i kulturowe terenu oraz związane z nimi elementy przyrodnicze, ukształtowane przez siły przyrody lub w wyniku działalności człowieka (art. 3 pkt 7). Ustawa określiła (art. 38), że walory krajobrazowe środowiska podlegają ochronie, polegającej na ich zachowaniu, kształtowaniu lub odtwarzaniu. Był to rodzaj klauzuli generalnej rozszerzającej ochronę krajobrazu znaną wcześniej obowiązującym przepisom na wszelkie walory krajobrazowe w znaczeniu przyjmowanym przez ustawę, tj. na wartości ekologiczne, estetyczne, widokowe i kulturowe terenu i związane z nimi elementy przyrodnicze, ukształtowane przez siły przyrody lub w wyniku działalności człowieka (art. 3 pkt 7). Znaczenie prawne tego zapisu polegało na rozszerzeniu określonych już form na wszystkie walory krajobrazowe, nawet poza obszarami specjalnymi. Przepis ten nie miał jednak wyraźnego adresata, a jego funkcja normatywna była niewielka. Ochrona krajobrazu miała być realizowana na podstawie innych przepisów tej ustawy (zwłaszcza art. 73) oraz innych aktów normatywnych, spośród których największe znaczenie miała mieć przyszła nowa ustawa o ochronie przyrody.

Jednym z trzech (obok art. 13 ust. 2 i art. 35 ust. 1) przepisów ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) odsyłających wprost do przepisów o ochronie przyrody był art. 39. Określa on, że walory krajobrazowe środowiska o szczególnej wartości ze względu na potrzeby społeczne podlegają ochronie, której zasady i formy określają przepisy o ochronie przyrody. Rozumiane są one tutaj jednak wyraźnie nie tak szeroko jak przepisy o ochronie środowiska i sprowadzone praktycznie do przepisów o ochronie konserwatorskiej i biocenotycznej. Określono, że części powierzchni ziemi oraz rzeźba terenu, których ochrona leży w interesie społecznym ze względów naukowych, estetycznych, historyczno-pamiątkowych lub innych, podlegają ochronie przewidzianej w przepisach o ochronie przyrody. Precyzują one także zasady ochrony, cennych ze względu na szczególne wartości naukowe lub społeczne albo unikalność lub rzadkość występowania, tworów przyrody oraz obszarów o wyjątkowych naturalnych wartościach przyrodniczych, a także zasobów dziko rosnących roślin i dziko żyjących zwierząt.

Po 1991 r. funkcja art. 39 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) była zupełnie inna. Odsyła on do postanowień obowiązującej wtedy ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1991; weszła w życie: 27.12.1991, uchylona: 1.05.2004), dotyczących ochrony walorów krajobrazowych w ustalonych formach prawnych, tj. w parkach narodowych, rezerwatach przyrody, parkach krajobrazowych, na obszarach chronionego krajobrazu, a także w zespołach przyrodniczo-krajobrazowych i w pewnym przynajmniej zakresie w odniesieniu do pomników przyrody i użytków ekologicznych. Ustawa ta początkowo nie miała bezpośrednich odniesień do ochrony krajobrazu. Przedstawiona definicja prawna ochrony przyrody (art. 2) w ogóle nie wymieniała krajobrazu jako celu tej ochrony. Do jego ochrony odnosił się wyłącznie wykaz form ochrony przyrody (rozdział 3: „Szczególne formy ochrony przyrody"), wśród których znajdowały się parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu oraz zespoły przyrodniczo-krajobrazowe (art. 13 ust. 1).

Nie uchyliła ona natomiast żadnych przepisów dotyczących krajobrazu, znajdujących się w nadal obowiązującej ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980). W wyniku nowelizacji ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1991) wprowadzono zmiany dotyczące jej zakresu merytorycznego (Ustawa… 2000). Miała ona określać cele, zasady i formy ochrony przyrody ożywionej i nieożywionej oraz krajobrazu (art. 1), którego ochrona stała się jednym z celów ochrony przyrody (art. 2 ust. 1 pkt 7). Zdefiniowano także pojęcie „ochrony krajobrazowej", za którą uznano zrównoważony rozwój obszaru oraz zachowanie cech charakterystycznych krajobrazu (art. 2a). Nowe i obecnie obowiązujące uregulowania prawne związane z tworzeniem parków krajobrazowych wprowadziła kolejna ustawa o ochronie przyrody (Ustawa… 2004, art. 6 ust.1 pkt 3, art. 16–21; weszła w życie: 1.05.2004).

W latach 1980–1991 realizacja programu ochrony krajobrazu zgodnego z założeniami PROP prowadzona była w trybie podejmowania przez ówczesne wojewódzkie rady narodowe uchwał o utworzeniu parków krajobrazowych i wyznaczeniu obszarów chronionego krajobrazu. Ponieważ formalnych prawnych podstaw takich uchwał

w tym okresie nie było, opierały się one wyłącznie na postanowieniach ustawy o radach narodowych (Ustawa… 1958) dotyczących ogólnych kompetencji oraz proceduralnych postanowieniach ustawy o planowaniu przestrzennym (Ustawa… 1961). W latach 1984–1990 obowiązywały przepisy ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Ustawa… 1983; weszła w życie: 28.07.1983, uchylona: 25.05.1990). Rady narodowe uczestniczyły w kształtowaniu i realizacji polityki państwa, kierowały całokształtem społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju na swoim terenie, wpływały na działalność wszystkich jednostek administracji i gospodarki oraz sprawowały nad nimi kontrolę, działając na rzecz zaspokajania potrzeb ludności, ochrony i wykorzystania zasobów gospodarczych i wartości kulturalnych terenu. Mogły także podejmować uchwały, ustanawiając przepisy prawa miejscowego obowiązujące na terenie ich właściwości lub jego części na podstawie udzielonych im upoważnień m.in. w ustawach szczególnych, w naszym przypadku w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980).

W podstawie prawnej tworzenia parków krajobrazowych stosowane były także (np. Lednicki Park Krajobrazowy) przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury (Ustawa… 1962; weszła w życie: 21.05.1962, uchylona: 17.11.2003), wskazującej, że przedmiotem ochrony mogą być m.in. dzieła budownictwa, urbanistyki i architektury oraz obiekty etnograficzne (art. 7 pkt 1, 2).

Chociaż art. 41 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) określał, że rada narodowa stopnia wojewódzkiego może wprowadzić zakazy lub nakazy konieczne do zapewnienia ochrony terenów mających walory wypoczynkowe i krajobrazowe przed ich niszczeniem bądź utratą tych walorów, to jednak nie był on wcale pomyślany jako podstawa prawna uchwał o utworzeniu parków krajobrazowych i wyznaczeniu obszarów chronionego krajobrazu (Radziszewski 1987, Sommer 1995). Miał tylko stanowić podstawę prawną do wprowadzenia nakazów i zakazów ochronnych bez utworzenia parku krajobrazowego jako jednostki organizacyjnej i bez wyznaczenia obszaru chronionego krajobrazu. Praktyka prawnej ochrony zasobów przyrody poszła jednak w innym kierunku i właśnie art. 41 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) uznała za brakującą wcześniej podstawę prawną do tworzenia parków krajobrazowych i wyznaczania obszarów chronionego krajobrazu. To rozwiązanie prawne było jednak tylko podstawą jakby tymczasową, z której można był korzystać wyłącznie do wejścia w życie nowej ustawy o ochronie przyrody (Radecki 1987, Sommer 1995). Do 30 czerwca 1987 r. na mocy uchwał wojewódzkich rad narodowych utworzono w Polsce 43 parki krajobrazowe (łączna pow. 740 664 ha, 36% obszaru kraju) (Chmielewski 1990). Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1991) art. 41 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) przestał być tymczasową podstawą prawnej tworzenia parków krajobrazowych i wyznaczania obszarów chronionego krajobrazu. Parki krajobrazowe tworzyli wojewodowie (art. 24 ust. 4), a obszary chronionego krajobrazu wyznaczali wojewodowie lub rady gmin (art. 32, 34).

Lednicki Park Krajobrazowy

Art. 41 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980), łącznie z przepisami ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Ustawa… 1983) oraz ustawy o ochronie dóbr kultury (Ustawa… 1962), stanowił także podstawę prawną do utworzenia przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu (WRN) (Uchwała nr XXVI/205/88… 1988) Lednickiego PK – pierwszego parku krajobrazowego w województwie poznańskim, obejmującego tereny wokół Jeziora Lednickiego (4854 ha) (makroregion: Pojezierze Wielkopolskie, mezoregion: Pojezierze Gnieźnieńskie). Uchwała została wydana na wniosek Wojewody Poznańskiego[3] po uzgodnieniu z Radą Naukową Szlaku Piastowskiego. Powstanie Parku poprzedziły wieloletnie starania szeregu osób z kręgu kultury, nauki i administracji, które doceniały znaczenie i wagę zespołu zabytków Ostrowa Lednickiego dla historii i kultury państwa polskiego (Kaszubkiewicz 1991). Pierwszym aktem urzędowym dotyczącym ochrony tych zabytków było wpisanie pallatium i kaplicy do rejestru zabytków (decyzja z 12.03.1930 r., nr rejestru zabytków: 2404/A). W kolejnych latach ochroną tego typu objęto cały Ostrów Lednicki (decyzja z 26.03.1957 r., nr rejestru zabytków: 73/78/57) oraz krajobraz kulturowy w otoczeniu wyspy (decyzja z 10.11.2006 r., nr rejestru zabytków: 18/Wlkp/C). W 1994 r. Ostrów Lednicki uznany został za pomnik historii (Zarządzenie… 1994), którego celem ochrony jest zachowanie ze względu na unikatowe wartości historyczne, architektoniczne, materialne i niematerialne najstarszego reliktu chrześcijańskiej architektury Polan. Celem ochrony w Parku, aktualnie obejmującym obszar o powierzchni 7618,4 ha, jest zachowanie krajobrazu kulturowego okolic Jeziora Lednickiego, elementów dziedzictwa kulturowego i historycznego wraz z ich otoczeniem, zwłaszcza pozostałości zespołu osadniczego z czasów pierwszych Piastów oraz ekosystemów z rzadkimi gatunkami roślin i zwierząt, w szczególności eutroficznego Jeziora Lednickiego oraz lasów łęgowych, olsów i grądów (Chojnacka, Raszka 2007, Raszka i in. 2019).

Począwszy od 1960 r. – i w większym natężeniu bezpośrednio przed milenijnym 1966 r. i po – rozpoczęto, głównie z inicjatywy władz województw poznańskiego i bydgoskiego, realizację dużego projektu historyczno-turystycznego pod nazwą „Szlak Piastowski" (Mikos von Rohrscheidt 2013, s. 55–92), nawiązującego do koncepcji tego kulturowego szlaku z okresu międzywojennego. W 1976 r. przystąpiono do organizacji szlaku na odcinku Poznań–Gniezno według projektu opracowanego przez Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu (Michalak 1976, Zysnarski 1978). Zakładał on m.in. renowację zabytków i pamiątek narodowych, podkreślenie walorów przyrodniczych i krajobrazowych oraz otoczenie szlaku (również w rejonie Jeziora Lednickiego) strefą ochronną o szerokości od jednego do kilku kilometrów. W kolejnych latach ten jeden z najstarszych polskich szlaków kulturowych znacznie się rozwinął, przeszedł restrukturyzację, istotną modyfikację przestrzeni

[3] Wojewodą poznańskim w latach 1986–1990 był Bronisław Stęplowski (1943–1998).

i modernizację oferty turystycznej, weryfikowanych pod kątem ochrony autentyczności kulturowej przestrzeni Szlaku Piastowskiego (Mikos von Rohrscheidt 2013).

Powołana w 1976 r. Rada Naukowa Szlaku Piastowskiego proponowała wydzielenie terenów dookoła Jeziora Lednickiego, charakteryzujących się bogatym osadnictwem z okresu tworzenia państwa polskiego jako obszaru objętego szczególną ochroną. Zabiegi i starania o powołanie w ramach Szlaku Piastowskiego parku krajobrazowego nasiliły się około 1978 r. Opracowano wtedy projekt aktu prawnego dotyczącego powołania parku oraz jako jego załącznik dokumentację graficzną, w której m.in. określono przebieg granic przyszłego parku. Chociaż w 1978 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał decyzję o specjalnej ochronie konserwatorskiej obrzeży Jeziora Lednickiego, jednak starania te nie zakończyły się sukcesem, ponieważ z różnych formalnych względów projekt utworzenia parku krajobrazowego nie zyskał akceptacji, głównie ze strony gmin. Nie spowodowało to jednak spadku zainteresowania potrzebami ochrony tego terenu. Do szybkiego powołania parku krajobrazowego dążyło zwłaszcza utworzone w 1969 r. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, prowadząc wiele działań nie tylko w zakresie ochrony zabytków, ale także nieformalnej ochrony środowiska i krajobrazu (np. zapobieganie zaśmiecania terenu, prowadzenie kontroli archeologicznej prac ziemnych i przeciwdziałanie niepożądanym inwestycjom). W jego ramach oprócz działu archeologicznego powołano także dział etnograficzny i podjęto decyzję o budowie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego przy południowo-wschodnim krańcu Jeziora Lednickiego w Dziekanowicach, które otwarto dla zwiedzających w 1981 r. Kolejnym etapem ochrony zabytków Ostrowa Lednickiego było powstanie rok później Interdyscyplinarnego Zespołu do Opracowania Zabytków Ostrowa Lednickiego i jego zaplecza (Fryza 1992).

W 1985 r. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Rada Naukowa Szlaku Piastowskiego zorganizowali konferencję naukową pt. „Dzieje Ostrowa Lednickiego". W podsumowaniu obrad podkreślono m.in. celowość prowadzenia interdyscyplinarnych prac naukowych w okolicach Jeziora Lednickiego oraz przyrodnicze i historyczne znaczenie utworzenia parku krajobrazowego. Rozstrzygnięto ostatecznie także sprawę nazwy. Zamiast dotąd proponowanej nazwy Polański Park Historyczno-Krajobrazowy (w skrócie Kraj Polan), wprowadzono bliższą wszystkim, także miejscowym mieszkańcom, nazwę geograficzną „Lednica", a więc Lednicki Park Krajobrazowy (Kaszubkiewicz 1991).

Kolejne działania mające na celu powołanie Lednickiego PK podjęto w końcu 1985 r. Wicewojewoda poznański[4] przesłał m.in. do zainteresowanych gmin, Komisji Gospodarki Żywnościowej WRN oraz Komisji Kultury i Oświaty WRN projekt nowej uchwały o powołaniu parku krajobrazowego, która miała być uchwalona na jesiennej sesji WRN z prośbą o wyrażenie opinii. Niektórzy naczelnicy gmin i reprezentanci Komisji Gospodarki Żywnościowej WRN wnieśli jednak szereg zastrzeżeń; domagano się zwłaszcza złagodzenia ograniczeń i zmniejszenia obszaru objętego

[4] Wicewojewodą poznańskim w tym okresie był Romuald Zysnarski (1928–2004).

parkiem. W ten sposób kolejna szansa planowanej ochrony środowiska przyrodniczego, zasobów przyrody i dziedzictwa kulturowego wokół Jeziora Lednickiego została odrzucona. Podczas sesji WRN w styczniu 1988 r. projekt uchwały powołującej park krajobrazowy został przez radnych ponownie odrzucony. Po dalszych konsultacjach, szczególnie z zainteresowanymi komisjami WRN, po raz kolejny przygotowano materiały dotyczące powołania parku na sesji WRN w maju 1988 r. W jej trakcie wicewojewoda poznański zaapelował do radnych o przyjęcie uchwały, argumentując, że ma ona na celu zachowanie „bezcennego dla naszej narodowej historii terenu, który przed ponad 1000 lat stał się początkiem naszej państwowości: (...) proszę obywateli radnych o pozytywne rozpatrzenie. Będzie to decyzja o historycznym znaczeniu" (Kaszubkiewicz 1991). W przyjętej uchwale (Uchwała nr XXVI/205/88… 1988), będącej dobrym przykładem ochrony zarówno zabytkowego krajobrazu, jak i zabytkowych dóbr kultury narodowej, WRN zwróciła się do rad narodowych gmin Kiszkowo i Łubowo oraz do rad narodowych miast i gmin w Kłecku i Pobiedziskach, kierownictw instytucji mających zakłady na obszarze Parku, osób zamieszkujących ten obszar oraz do osób czasowo przebywających na terenie Parku o podejmowanie działań zapewniających, aby tereny zielone, woda oraz osiedla i wioski objęte uchwałą były wzorem ładu, porządku i czystości, a gospodarka rolna i inna działalność gospodarcza przykładem najwyższej kultury. Park podlegał nadzorowi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, a bezpośrednie zarządzanie Parkiem powierzono dyrekcji Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Zarządzała ona Parkiem przez następne 11 lat.

Po 9 latach funkcjonowania Lednickiego PK podjęto prace nad powiększeniem jego obszaru. Jednocześnie uwzględniając przepisy obowiązującej już wtedy ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1991), wojewoda poznański uporządkował prawną regulację dotyczącą Lednickiego Parku Krajobrazowego poprzez wydanie rozporządzenia o jego utworzeniu (Rozporządzenie… 1998). W akcie tym zwiększono powierzchnię Parku do 7652,48 ha. Fakt obowiązywania tego nowego rozporządzenia został potwierdzony obwieszczeniem Wojewody Wielkopolskiego[5] (Obwieszczenie…. 1999). Zgodnie z art. 7 nowelizacji ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2000) parki krajobrazowe utworzone na podstawie dotychczasowych przepisów stały się parkami krajobrazowymi w rozumieniu powyższej ustawy.

W 2006 r. wojewoda wielkopolski[6], działający na podstawie art. 16 ust. 3 ówcześnie obowiązującej ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004), wydał rozporządzenie w sprawie Lednickiego Parku Krajobrazowego (Rozporządzenie… 2006), w którym określono obszar tego parku, jego granice, cele ochrony oraz zakazy obowiązujące na terenie objętym regulacją. Rozporządzenie to zostało w 2011 r. w całości zaskarżone przez prokuratora apelacyjnego w Poznaniu w Wojewódzkim Sądzie

[5] Wojewodą wielkopolskim był w tym okresie Maciej Musiał, pełniący tę funkcję w latach 1997–2000.

[6] Wojewodą wielkopolskim był w tym okresie Tadeusz Dziuba, pełniący tę funkcję w latach 2005–2007.

Administracyjnym (WSA) w Poznaniu, który zarzucił wojewodzie wielkopolskiemu rażące naruszenie przepisów art. 16 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004). Polegało ona na bezpodstawnym uznaniu przez wojewodę wielkopolskiego, że zaskarżone rozporządzenie nie dotyczy utworzenia czy zmiany granic parku, co uzasadnia brak obowiązku uzgodnienia z właściwymi radami gmin jego nowelizacji. W skardze wskazano również na przyjęcie nieznanej prawu instytucji „dostosowania" aktu normatywnego do zmian w aktualnym porządku prawnym i uznanie, że zwalnia ona z rygorów określonych dla nowelizacji tego aktu.

WSA stwierdził nieważność zaskarżonego rozporządzenia (Wyrok nr IV SA/Po 60/12… 2012) i określił, że nie może być ono wykonane. W uzasadnieniu do wyroku wskazano, że nowym elementem zaskarżonego rozporządzenia jest odmienne określenie treści rozporządzenia o utworzeniu Parku (Rozporządzenie… 1998), zwłaszcza przebiegu granic, odmienne określenie celów ochrony i określenie obowiązujących na terenie Parku zakazów, zwłaszcza wprowadzenie zakazów o nowej treści merytorycznej oraz brak sformułowania nakazów. Zaskarżone rozporządzenie wszystkie te treści określało odmiennie niż poprzednie rozporządzenie z 1998 r. Z uwagi na swoją treść stanowiło ono w istocie całkowicie nowe rozporządzenie o utworzeniu Lednickiego PK. Rozporządzenie to utworzyło bowiem Lednicki PK jako nową – w sensie ochrony przyrody oraz służących ich realizacji zakazów – formę ochrony przyrody w określonych granicach. Istota problemu związana była także z tym, że projekt tego aktu (Rozporządzenie… 2006) nie został uzgodniony z właściwymi miejscowo radami gmin. Za koniecznością zapewnienia właściwym radom gmin możliwości weryfikacji w trybie uzgodnieniowym projektowanych przez organ przepisów przemawiają nie tylko względy czysto pragmatyczne (zapobieżenie ewentualnym błędom lub nieścisłościom np. w nowym opisie granic parku), ale przede wszystkim wymóg respektowania w możliwie najpełniejszym zakresie konstytucyjnie gwarantowanej samodzielności gmin, których tereny objęte zostały daną formą ochrony przyrody. W ocenie WSA, zarówno bowiem utworzenie parku, zmiana jego granic, jak i wprowadzenie lub modyfikacja zakazów obowiązujących na obszarze parku mają co do zasady znaczenie dla danej gminy. Wpływają one istotnie na jej uprawnienia nie tylko w zakresie władztwa planistycznego i polityki przestrzennej, ale także ograniczając możliwości faktycznego zagospodarowania danego obszaru w sposób, który – w ocenie władz lokalnych – najlepiej służyłby zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej i jej rozwojowi (np. w zakresie turystyki, infrastruktury, gospodarki). Także wprowadzenie wykazu zakazów, w dużej mierze odmiennego od dotychczas ustalonego, ma wpływ na sytuację prawną zainteresowanych gmin. Wojewoda wielkopolski w tytule rozporządzenia nie sprecyzował też, co jest jego przedmiotem, wskazując tylko, że jest ono podjęte „w sprawie Lednickiego Parku Krajobrazowego". WSA uznał, że tytuł rozporządzenia nie jest sformułowany odpowiednio do jego treści. Wymóg uzgodnienia projektu zaskarżonego rozporządzenia nie został spełniony, co stanowi istotne naruszenie procedury uzgodnień określonej w art. 16 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody, uzasadniające stwierdzenie jego nieważności.

W zaistniałej sytuacji Sejmik Województwa Wielkopolskiego[7], jako organ mający w swej kompetencji zadania odnoszące się do parków krajobrazowych i działający za pomocą Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, podjął działania w celu uporządkowania regulacji prawnych dotyczących Lednickiego Parku Krajobrazowego, wydając nową uchwałę o utworzeniu tego Parku (Uchwała nr XXVI/457/12… 2012). W załącznikach do tej uchwały przedstawiono dokładnie na arkuszach mapy przebieg granic oraz wykaz współrzędnych punktów załamania granicy wykonany w układzie PUWG 1992.

Dwa lata później uchwała ta została nieznacznie zmieniona (Uchwała nr XLIII/827/14… 2014). Zmiana dotyczyła wyłącznie zakresu obowiązywania jednego z wprowadzonych zakazów. Obie uchwały były na mocy ustawowego wymogu uzgodnione z właściwymi radami gmin Łubowo, Kiszkowo, Kłecko i Pobiedziska oraz Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Poznaniu.

Sierakowski Park Krajobrazowy

Pierwszym parkiem krajobrazowym utworzonym w województwie poznańskim w pierwszych latach transformacji ustrojowej i gospodarczej był Sierakowski PK (Rozporządzenie nr 6/91… 1991). Utworzony z inicjatywy Włodzimierza Łęckiego, ówczesnego wojewody poznańskiego[8], Park (pow. 30 413 ha) powstał na jednym z najbardziej atrakcyjnych turystycznie terenów na Niżu Polskim, popularnie nazywanym Pojezierzem Międzychodzko-Sierakowskim (makroregion: Pojezierze Wielkopolskie, mezoregion: Pojezierze Poznańskie) (Łęcki 2012/2013). Także w tym przypadku prawną podstawą utworzenia tego Parku był art. 41 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (Ustawa… 1980) oraz przepisy ustawy o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Ustawa… 1990, art. 53 ust. 1; weszła w życie: 27.05.1990, uchylona: 1.01.1999). Po likwidacji wojewódzkich rad narodowych określone w przepisach prawa ich zadania i kompetencje przeszły do właściwości wojewodów.

Utworzenie Sierakowskiego PK było szeroko popularyzowane wśród mieszkańców w prasie lokalnej (m.in. Kasprzak 1991a, b, 1992a) oraz wydawnictwach popularnonaukowych i naukowych (Kasprzak 1992b, c, Kasprzak, Tobolski 1992). Park ten, aktualnie obejmujący obszar o powierzchni 30 918,34 ha, utworzono w celu ochrony polodowcowego krajobrazu o rzeźbie urozmaiconej wzgórzami morenowymi, wydmami, dolinami rzek i rynnami jezior oraz rozległymi kompleksami leśnymi (Raszka i in. 2019).

W pierwszej połowie 1991 r. w okresie uzgadniania projektu rozporządzenia wojewody o utworzeniu tego parku wiele miejsca zajmowały dyskusje dotyczące możliwości prowadzenia działalności gospodarczej na terenie parku krajobrazowego przez

[7] Przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego był w tym okresie Lech Dymarski, pełniący tę funkcję w latach 2006–2014.

[8] Włodzimierz Łęcki wojewodą poznańskim był w latach 1990–1997.

podmioty, które znajdą się w jego granicach. W rozporządzeniu o utworzeniu tego Parku (Rozporządzenie nr 6/91… 1991) określono, że dla podmiotów gospodarczych znajdujących się na obszarze Parku, które nie spełniają wymogów w zakresie gospodarki ściekowo-odpadowej i ochrony powietrza dla obszarów chronionych, wyznacza się okres dostosowawczy do 31 października 1994 r. Zapis ten w kolejnych latach był dwukrotnie nowelizowany w celu uszczegółowienia zakresu niezbędnych prac dostosowawczych oraz ich terminu. W 1993 r. dla podmiotów gospodarczych znajdujących się na obszarze Parku, które nie spełniają wymogów w zakresie gospodarki ściekowo-odpadowej i ochrony powietrza dla obszarów chronionych, wyznacza się okres dostosowawczy do 31 października 1994 r., z wyjątkiem Huty Szkła „Warta" w Sierakowie[9], dla której wyznaczono okres dostosowawczy do 31 grudnia 2002 r. (Rozporządzenie nr 1/93… 1993). Huta Szkła „Warta" zobowiązana została w wyznaczonym okresie dostosowawczym do corocznego przedstawienia sprawozdania z realizacji zadań określonych w harmonogramie w terminie do dnia 1 marca każdego roku za rok ubiegły. W 1997 r. dla podmiotów gospodarczych znajdujących się na terenie miasta Sierakowa, które nie spełniają wymogów ochrony środowiska w zakresie ochrony przed hałasem określonych dla obszarów chronionych wprowadzono okres dostosowawczy do dnia 31 grudnia 2002 r. W odniesieniu do Hurt Szkła „Warta" w Sierakowie okres dostosowawczy dotyczył także wymogów w zakresie gospodarki ściekowo-odpadowej i ochrony powietrza (Rozporządzenie nr 5/97… 1997).

W latach 1991–1992 Sieraków, Chrzypsko Wielkie, Łężeczki i Białokosz, miejscowości położone w granicach Parku i od lat cieszące się niesłabnącym zainteresowaniem turystów, uznane zostały za miejscowości o walorach rekreacyjnych (Rozporządzenie nr 9/91… 1991, Rozporządzenie nr 5/92… 1992).

W kolejnych latach dokonano także niewielkich korekt przebiegu granic Parku (Rozporządzenie nr 1/93… 1993, Rozporządzenie nr 5/97… 1997). Fakt obowiązywania rozporządzenia o utworzeniu Sierakowskiego Parku Krajobrazowego został potwierdzony w 1999 r. (Obwieszczenie… 1999).

Uwzględniając przepisy (art. 16 ust. 3) nowej obecnie także obowiązującej ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004), Sejmik Województwa Wielkopolskiego[10] uporządkował regulację prawną dotyczącą Parku, wydając uchwałę o jego utworzeniu (Uchwała nr XIII/258/19… 2019). Określono wielkość powierzchni Parku (30 824,06 ha) na terenie gmin Chrzypsko Wielkie, Kwilcz, Pniewy i Sieraków, przebieg granic pokazany na arkuszach mapy oraz wykaz współrzędnych punktów załamania granicy wykonany w układzie współrzędnych płaskich PL 1992. Dwa lata później dokonano korekty wielkości powierzchni parku oraz zapisów dotyczących nieobowiązywania zakazu związanego z użytkowaniem łodzi motorowych i innego sprzętu motorowego stosowanego w sportach wodnych uprawianych na jeziorach Parku (Chrzypskie, Kuchenne, Lutomskie, Jaroszewskie) (Uchwała nr XXXII/582/21… 2021).

---

[9] Obecnie Warta Glass Sieraków SA.

[10] Przewodniczącą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego była w tym okresie Małgorzata Waszak, pełniąca tę funkcje od 2019 r.

Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego

Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (pow. 17 220 ha) został utworzony z inicjatywy Włodzimierza Łęckiego i Eugeniusza Stanisława Matyjasa[11], ówczesnych wojewodów województw poznańskiego i leszczyńskiego (Rozporządzenie nr 1/92… 1992). Dla Parku (makroregion: Pojezierze Leszczyńskie, mezoregiony: Równina Kościańska, Pojezierze Krzywińskie) wyznaczono otulinę, którą był Krzywicko-Osiecki Obszar Chronionego Krajobrazu (wraz z kompleksem leśnym Osieczna–Góra) (pow. 71 425 ha) (Rozporządzenie nr 82/92… 1992). Obowiązywania aktu prawnego powołującego Park zostało potwierdzony w wykazie aktów prawa miejscowego obowiązujących na terenie województwa wielkopolskiego (Obwieszczenie… 1999).

Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego został utworzony dla zachowania wartości przyrodniczych, krajobrazowych, historycznych i kulturowych terenu między Kościanem, Czempiniem, Śremem i Krzywiniem, zwłaszcza zachowania unikatowego, historycznego krajobrazu rolniczego z siecią zadrzewień śródpolnych, ukształtowanego niemal 200 lat temu przez gen. Dezyderego Chłapowskiego (Kasprzak, Raszka 2007, Raszka i in. 2016).

Zgodnie z art. 157 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004) istnieje kontynuacja form ochrony przyrody, w tym parków krajobrazowych utworzonych przed dniem jej wejścia w życie. Biorąc to pod uwagę, wojewoda wielkopolski wydał akt prawny (Rozporządzenie nr 166/06… 2006), na mocy którego dostosowano zakazy obowiązujące na terenie Parku do katalogu zawartego w art. 17 ustawy. Ponieważ rozporządzenie to nie dotyczy utworzenia, zmiany granic lub likwidacji Parku, zdaniem wojewody wielkopolskiego jego wydanie nie wymagało uzgodnienia z właściwymi miejscowo radami gmin. Stanowisko takie było błędne. Rozporządzenie to w całości zaskarżył do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu prokurator apelacyjny w Poznaniu. Zarzucił on wojewodzie wielkopolskiemu rażące naruszenie art. 16 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004). Polegało ono na bezpodstawnym uznaniu, że zaskarżone rozporządzenie nie dotyczy utworzenia czy zmiany granic parku krajobrazowego, co uzasadniać by miało zwolnienie wojewody z obowiązku uzgodnienia projektu nowego rozporządzenia z właściwymi radami gmin, a także przyjęcie nieznanej w prawie instytucji „dostosowania" aktu normatywnego do zmian w porządku prawnym i uznanie, że zwalnia ona z rygorów określonych dla nowelizacji tego aktu.

Precyzując swoje zarzuty, prokurator zwrócił uwagę, że rozporządzenie z 2006 r., odmiennie niż rozporządzenie z 1992 r., określa przebieg granicy parku krajobrazowego, zmienia jego powierzchnię (z 17 200 ha na 17 220 ha), rezygnuje z wyznaczenia otuliny parku, którą był Krzywińsko-Osiecki Obszar Chronionego Krajobrazu. Rozporządzenie z 2006 r. wprowadziło na terenie Parku szereg nowych lub odmiennie niż w rozporządzeniu z 1992 r. określonych zakazów wynikających z art. 17 ust.

[11] Eugeniusz Stanisław Matyjas wojewodą leszczyńskim był w latach 1990–1997.

1 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004). Także rozporządzenie z 1992 r. odmiennie określało zakazy i nakazy wynikające z obowiązującej wówczas ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 1991). W związku ze sformułowanymi zarzutami prokurator wniósł o stwierdzenie nieważności rozporządzenia 2006 r. WSA w Poznaniu – uznając skargę prokuratora za zasadną – swoim wyrokiem (Wyrok nr IV SA/Po 1299/11… 2012) stwierdził jego nieważność. W takiej sytuacji w obrocie prawnym obowiązywało nadal rozporządzenie wojewody leszczyńskiego i wojewody poznańskiego z 1992 r.

W zaistniałej sytuacji Sejmik Województwa Wielkopolskiego podjął działania w celu uporządkowania regulacji prawnych dotyczących Parku. Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego na podstawie posiadanej dokumentacji przygotował projekt uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, który następnie został przyjęty przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego. W związku z ustawowym wymogiem uzgodnienia z właściwą miejscowo radą gminy oraz właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska, projekt tej uchwały został przekazany Radzie Miejskiej w Czempiniu, Radzie Gminy Kościan, Radzie Miejskiej Krzywinia, Radzie Miejskiej w Śremie oraz Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu. Projekt uchwały został uzgodniony przez Regionalnego Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu oraz przez Radę Gminy Kościan i Radę Miejską w Śremie. Uzgodnienia projektu uchwały odmówiła natomiast Rada Miejska w Czempiniu ze względu na przewidywaną zmianę północnej granicy Parku przebiegającej wzdłuż granicy między gminami Czempiń i Brodnica, co miałoby powodować utrudnienia dla właścicieli terenów rolniczych. Także Rada Miejska Krzywinia nie uzgodniła projektu uchwały i opowiedziała się przeciwko ewentualnemu powiększeniu Parku o tereny położone na południowo-wschodnim brzegu jeziora Zbęchy. Po przeanalizowaniu otrzymanych opinii oraz posiadanej dokumentacji przygotowano nowy projekt przedmiotowej uchwały, w którym dokonano korekty granicy Parku. W wyniku korekty północnej granicy Parku z jego obszaru wyłączono grunty zabudowane i rolnicze miejscowości Marianowo, ponieważ – jak stwierdzono – nie mają one walorów krajobrazowych i przyrodniczych, których ochrona należy do szczególnych celów funkcjonowania Parku. Korekta południowo-wschodniej granicy Parku w okolicach jeziora Zbęchy uwzględniła włączenie do Parku gruntów w rynnie jeziora obejmujących podmokłe łąki o wysokich walorach krajobrazowych oraz z rzadkimi gatunkami roślin.

Nowa uchwała Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Uchwała nr XLI V/858/14… 2014), działając na podstawie art. 16 ust 3 ustawy o ochronie przyrody (Ustawa… 2004), określiła nową powierzchnię Parku (17 323,21 ha), przebieg jego granic prowadzonych po granicach działek geodezyjnych pokazany na arkuszach map, podała wykaz współrzędnych punktów załamania granicy wykonany w układzie współrzędnych prostokątnych płaskich PL 1992 oraz wykaz wprowadzonych zakazów. Cztery lata później nowelizacją tej uchwały (Uchwała nr XLVIII/1087/18…

2018)[12] nadano nowe brzmienie zapisom dotyczącym niektórych zakazów oraz zakres ich stosowania.

Podsumowanie

Krótka historia tworzenia pierwszych parków krajobrazowych w centralnej Wielkopolsce (woj. poznańskie) w latach 1983–1992, pokazała wiele problemów, jakie należało rozwiązać i pokonać, aby do utworzenia tych parków w ogóle doszło. Dotyczyły one zwłaszcza występowania braków w zakresie:

edukacji społeczeństwa, w tym przedstawicieli władzy, na temat konieczności ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego i jej znaczenia dla tożsamości narodowej oraz zrozumienia potrzeby ochrony dobra publicznego;

zainteresowania ochroną przyrody traktowanej jako przeszkoda w prowadzeniu działalności gospodarczej, a nie jako jeden z priorytetów ochrony i zagospodarowania przestrzeni;

odpowiednich przepisów prawnych oraz zmieniających się uregulowań prawnych i kompetencji organów zarządzania na poziomie województwa i gminy;

środków finansowych umożliwiających prowadzenie działań ochronnych.

Występowały jednocześnie znaczne braki kadrowe w biurze konserwatora przyrody, różne i często wykluczające się preferencje poszczególnych interesariuszy wykorzystania przestrzeni, niechęć władz samorządowych do uzgadniania aktów prawnych wprowadzających zakazy związane z użytkowaniem przestrzeni i działalnością podmiotów gospodarczych oraz znaczne opóźnienia w przygotowaniu (praktycznie brak) dokumentów dotyczących prowadzenia ochrony w parkach krajobrazowych. Najczęściej niezrozumienie przez mieszkańców i władze lokalne potrzeby i znaczenia ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego było przyczyną licznych sporów i błędów związanych z tworzeniem parków krajobrazowych i ich ochroną. Energię społeczną zużywano na obronę idei tworzenia parków, a nie na odpowiednie nimi gospodarowanie.

W latach 1991–1992 działania związane z tworzeniem parków krajobrazowych, mimo ich niewątpliwie dużego znaczenia dla ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, traktowane były niekiedy przez część kadry kierowniczej urzędu wojewódzkiego, radnych i pracowników samorządów gminnych, różnych podmiotów gospodarczych i mieszkańców nie jako jeden z priorytetowych elementów polityki regionalnej w zakresie ochrony przyrody, ale jako hobbystyczne zainteresowania ówczesnego wojewody. W sumie bardzo pożądane i zakończone pozytywnym rezultatem utworzenia dwóch parków krajobrazowych, co w tym okresie przyczyniło się także do popularyzacji znaczenia tej formy ochrony przyrody.

[12] Przewodniczącą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego była w tym okresie Zofia Szalczyk, pełniąca tę funkcję w latach 2014–2018.

Literatura

1. Bogucka A., 1971a, Ochrona przyrody a planowanie przestrzenne, Chrońmy Przyrodę Ojczystą, 5: 5–14.
2. Bogucka A., 1971b, Ochrona krajobrazu i plan zagospodarowania turystycznego kraju – tematem obrad sesji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Chrońmy Przyrodę Ojczystą, Kraków, 6: 44–47.
3. Chmielewski T.J., 1990, Parki Krajobrazowe w Polsce. Metody delimitacji i zasady zagospodarowania przestrzennego, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Akademia Rolnicza, Warszawa, Centralny Program Badań Podstawowych 04.10, Ochrona i Kształtowanie Środowiska Przyrodniczego, 59.
4. Chojnacka M., Raszka B., 2007, Lednicki Park Krajobrazowy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 36.
5. Fryza M., 1992. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Muzealnictwo, 34: 28–34.
6. Kasprzak K., 1991a, Sierakowski Park Krajobrazowy, Wiadomości Lokalne, 12: 6–7.
7. Kasprzak K., 1991b, Sierakowski Park Krajobrazowy. Świadomość ekologiczna, Wiadomości Lokalne, Sieraków, 13: 4.
8. Kasprzak K., 1992a, Sierakowski Park Krajobrazowy w krajowym systemie obszarów chronionych, II Sesja Ekologiczna „Ochrona wód i ich zasobów" (27.021992 r., Sieraków), Materiały sesyjne, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Oddział Oświaty Rolniczej i Wdrożeń, s. 1–12.
9. Kasprzak K., 1992b, Sierakowski Park Krajobrazowy, Kronika Wielkopolski, 3–4 (59): 5–17.
10. Kasprzak K., 1992c, Utworzenie i problemy ochrony Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, Lubuski Przegląd Przyrodniczy, 3, 2–3: 3–12.
11. Kasprzak K., Raszka B., 2007, Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Poznań, Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza, 35.
12. Kasprzak K., Raszka B., 2021, Ochrona krajobrazu w Europie na progu XX w. Uwagi do badań. Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski, 28 (30): 73–74.
13. Kasprzak K., Tobolski K., 1992, Projekt ochrony parków krajobrazowych na przykładzie Lednickiego i Sierakowskiego Parku Krajobrazowego w woj. poznańskim, Parki Narodowe, 4: 2–4.
14. Kaszubkiewicz A., 1991, Lednicki Park Krajobrazowy, Studia Lednickie, 21: 373–380.
15. Łęcki W., 2012/2013, Pojezierze Międzychodzko-Sierakowskie. Przewodnik, wyd. VIII, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego.
16. Mielcarek M., 1989, Koncepcja Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych, Poznańskie Biuro Projektów Urbanistycznych (niepublikowane).
17. Mikos von Rohrscheidt A., 2013, Szlak Piastowski w przebudowie. Struktura, zarządzanie, oferta kulturowo-turystyczna, Monografie o Tematyce Turystycznej, 18.
18. Pawlikowski J.G., 1927, Prawo ochrony przyrody, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Kraków, 10.
19. Radecki W., 1987, Ochrona prawna obszarów przyrodniczo cennych, Oddział Akademicki PTTK, Kraków.
20. Radecki W., 2013a, Prawna ochrona krajobrazu. Rola Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Przegląd Komunalny, 4: 28–30.
21. Radecki W., 2013b, Krajobraz jako przedmiot ochrony prawnej, Przegląd Komunalny, 5: 34–36.
22. Radziszewski E., 1987, Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska. Komentarz. Przepisy wykonawcze, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

23. Raszka B., Kalbarczyk E., Kasprzak K., Kalbarczyk R., 2016, Ochrona i zarządzanie krajobrazem kulturowym, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.
24. Raszka B., Kasprzak K., Krajewski P., Kalbarczyk E., Kalbarczyk R., 2019, Polskie parki krajobrazowe, wyd. III popr. i uzup., Wydawnictwo Dragon, Bielsko- Biała.
25. Sommer J. (red.), 1995, Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska. Komentarz, Wydawnictwo Prawo Ochrony Środowiska, Wrocław, Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, seria: Komentarze, 17.
26. Zysnarski R., 1978, Stan zagospodarowania Szlaku Piastowskiego na tle generalnej koncepcji, Kronika Wielkopolski, 3 (16): 5–10.

Akty prawne

27. Obwieszczenie Wojewody Wielkopolskiego z dnia 24 marca 1999 r. w sprawie wykazu aktów prawa miejscowego obowiązujących na terenie województwa wielkopolskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 14, poz. 246).
28. Rozporządzenie nr 6/91 Wojewody Poznańskiego z dnia 12 sierpnia 1991 r. w sprawie utworzenia Sierakowskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 11, poz. 132).
29. Rozporządzenie nr 9/91 Wojewody Poznańskiego z dnia 13 września 1991 r. w sprawie: uznania miejscowości Sieraków za miejscowość o walorach rekreacyjnych (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 12, poz. 139).
30. Rozporządzenie nr 5/92 Wojewody Poznańskiego z dnia 21 października 1992 r. w sprawie: uznania miejscowości Chrzypsko Wielkie, Łężeczki i Białokosz za miejscowości o walorach rekreacyjnych (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 14, poz. 10).
31. Rozporządzenie nr 1/93 Wojewody Poznańskiego z dnia 15 lutego 1993 r. zmieniające rozporządzenie Wojewody Poznańskiego w sprawie utworzenia Sierakowskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 3, poz. 19).
32. Rozporządzenie nr 5/97 Wojewody Poznańskiego z dnia l6 września 1997 r. zmieniające rozporządzenie Wojewody Poznańskiego w sprawie utworzenia Sierakowskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 19, poz. 164).
33. Rozporządzenie Wojewody Poznańskiego nr 10/98 z dnia 19 czerwca 1998 r. w sprawie utworzenia Lednickiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 13, poz. 130).
34. Rozporządzenie nr 60/06 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 26 kwietnia 2006 r. w sprawie Lednickiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 77, poz. 1944).
35. Rozporządzenie nr 166/06 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 31 lipca 2006 r. w sprawie Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego nr 132, poz. 3216).
36. Rozporządzenie nr 82/92 Wojewody Leszczyńskiego z dnia 1 sierpnia 1992 r. w sprawie wyznaczenia obszarów chronionego krajobrazu na terenie województwa leszczyńskiego (Dz. Urz. Woj. Leszczyńskiego nr 11, poz. 131).
37. Rozporządzenie nr 1/92 Wojewody Leszczyńskiego i Wojewody Poznańskiego z dnia 1 grudnia 1992 r. w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego nr 16, poz. 142).
38. Uchwała nr XXVI/205/88 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 26 maja 1988 r. w sprawie utworzenia parku krajobrazowego wokół jeziora Lednickiego p.n. Lednicki Park Krajobrazowy (Dz. Urz. Woj. Poznańskiego z 1989 r. nr 6, poz. 58).
39. Uchwała nr XXVI/457/12 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 24 września 2012 r. w sprawie utworzenia Lednickiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 4361).

40. Uchwała nr XLIII/827/14 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 31 marca 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia Lednickiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 2682).
41. Uchwała nr XLI V/858/14 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28 kwietnia 2014 r. w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 3258).
42. Uchwała nr XLVIII/1087/18 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 23 lipca 2018 r. zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 6103).
43. Uchwała nr XIII/258/19 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 25 listopada 2019 r. w sprawie Sierakowskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 10166).
44. Uchwała nr XXXII/582/21 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 21 czerwca 2021 r. zmieniająca uchwałę w sprawie Sierakowskiego Parku Krajobrazowego (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 5098).
45. Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 31, poz. 274).
46. Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 25, poz. 180).
47. Ustawa z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych (Dz.U. nr 5, poz. 16; t.j.: Dz.U. z 1975 r. nr 26, poz. 139).
48. Ustawa z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 7, poz. 47; t.j.: Dz.U. z 1975 r. nr 11, poz. 67).
49. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz.U. nr 10, poz. 48; t.j.: Dz.U. z 1999 r. nr 98, poz. 1150 z późn. zm.).
50. Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. nr 3, poz. 49; t.j.: Dz.U. z 1994 r. nr 49, poz. 196 z późn. zm.).
51. Ustawa z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego (Dz.U. nr 41, poz. 185; t.j.: Dz.U. z 1988 r. nr 26, poz. 183).
52. Ustawa z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz.U. nr 21, poz. 123; t.j.: Dz.U. z 1998 r. nr 32, poz. 176).
53. Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 114, poz. 492; t.j.: Dz.U. z 2001 r. nr 99, poz. 1079 z późn. zm.).
54. Ustawa z dnia 7 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody (Dz.U. z 2001 r. nr 3, poz. 21).
55. Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. nr 92, poz. 880; t.j.: Dz.U. z 2021 r. poz. 1098 z późn. zm.).
56. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 r. w sprawie uznania za pomnik historii (M.P. nr 50, poz. 421).

Wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

57. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu – sygn. akt Nr IV SA/Po 60/12 (data orzeczenia: 19.04.2012), Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych.
58. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu – sygn. akt Nr IV SA/Po 1299/11 (data orzeczenia: 10.05.2012), Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych (patrz także: Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego z 2012 r. poz. 4870).

Krzysztof Kasprzak, Beata Raszka

KIERUNEK KRAJOBRAZ

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Poznań 2021, ss. 163.

Krajobraz jest to system wyodrębniony w określonej jednostce przestrzennej, na który składają się elementy przyrodnicze, gospodarcze, społeczne i kulturowe.

Tworzą go materialne i niematerialne wartości ludzkiej pracy oraz naturalne procesy przyrody. Kształtują one warunki życia mieszkańców danego obszaru (Armand 1980). Krajobraz podlega ciągłym zmianom w wyniku procesów przyrodniczych oraz antropogenicznych związanych z aktywnością gospodarczą ludzi. Człowiek poprzez swoją działalność nie tylko „poprawia", „upiększa" krajobraz, lecz także niszczy, degraduje jego wartości przyrodnicze, kulturowe (Simmel 2006). Elementy krajobrazu, takie jak: przyroda, gospodarka, kultura, są nie tylko chronione, lecz tworzą walory podażowo-popytowe sprzyjające np. aktywności turystyczno-rekreacyjnej różnych grup społecznych. Udostępnianie (podaż) walorów przyrodniczych i kulturowych krajobrazu konkretnego obszaru łączy się z odpowiednim jego zagospodarowaniem. Zagospodarowanie oznacza działalność człowieka, która przystosowuje walory i wartości przyrodnicze, społeczno-kulturowe danego obszaru na potrzeby (popyt) odpowiednich użytkowników. Gospodarowanie krajobrazem ma na celu tworzenie ładu przestrzennego, minimalizowanie konfliktów funkcjonalnych, ekologicznych, gospodarczych i społecznych zgodnie z wymogami racjonalności, optymalności i wiedzy o zarządzaniu (Zimniewicz 2002).

Województwo wielkopolskie charakteryzuje się różnorodnością krajobrazu. Szczególną uwagę należałoby zwrócić na obszary zawierające cenne dla społeczeństwa wartości przyrodnicze, kulturowe i estetyczno-widokowe. Do tej kategorii zalicza się tereny prawnie chronione: parki narodowe, rezerwaty przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu.

Recenzowana książka pt. „Kierunek krajobraz" napisana przez Agatę Rokitę i Marka Rokitę, wydana w 2021 r. przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, zawiera osobiste opowieści autorów na temat walorów przyrodniczych (fauny i flory) oraz kulturowo-historycznych 14 parków krajobrazowych położonych w województwie wielkopolskim. Książka opatrzona licznymi pięknymi zdjęciami w kolorze zachęca do krajoznawczych wycieczek po terenach wielkopolskich parków krajobrazowych.

Praca składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym autorzy przedstawiają interesujące informacje o lasach, puszczach i borach tworzących parki krajobrazowe. Prostym i komunikatywnym dla czytelnika językiem charakteryzują piękno lasów bukowych, dębowych, sosnowych, wierzbowych, krajobraz łąk, pól, rzek oraz występujący w nich świat zwierząt i roślin. Zwracają uwagę na przykłady zagospodarowania edukacyjnego, widokowego, turystyczno-rekreacyjnego lasów parkowych.

Rozdział drugi pt. „Łąki – ginące królestwo Wielkopolski" w sposób obrazowy (dzięki opisowi i fotografiom) przedstawia bogactwo osobliwości różnych gatunków

roślin, w tym traw, kwiatów oraz ptaków, motyli, ssaków występujących w parkach krajobrazowych Wielkopolski. Łąki, leśne polany jako elementy krajobrazu Wielkopolski oraz terenów prawnie chronionych niestety szybko znikają. Warto zatem pośpieszyć się, żeby móc je podziwiać.

Parki krajobrazowe w Wielkopolsce wraz ze swoimi lasami, łąkami mają jeszcze inny znaczący walor, jakim jest woda. Rozdział trzeci – „Woda – architekt krajobrazu" – ukazuje w formie opowieści życie osobliwych gatunków roślin i zwierząt w dolinach rzek, jezior tworzących krajobraz wielkopolskich parków. Autorzy wskazują na postępujący proces zanikania niektórych jezior i obumierania sąsiadującej z nimi roślinności. Prezentują świat ożywiony i nieożywiony (głazy narzutowe), Krainę Stu Jezior, walory przyrodnicze Lednicy, doliny Baryczy, rezerwaty przyrodnicze i parki, doliny Warty i Lutyni. Osobliwości Przemęckiego Parku Krajobrazowego, Parku Krajobrazowego Dolina Kamionki. W rozdziale opisano strumyki, grzęzawiska i Jary koło Chalina.

Parki krajobrazowe jako forma ochrony przyrody charakteryzują się także krajobrazem antropogenicznym, kulturowym. Tematowi temu poświęcony jest czwarty, ostatni rozdział recenzowanej książki pt. „Dziedzictwo kulturowe". Do Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego przynależą interesujące pomniki historii. Są to m.in.: Pałac i Muzeum w Rogalinie, Zespół Pałacowo-Parkowy w Racocie, posiadłości Chłapowskich w Turwi, Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Chalinie oraz Lądzie nad Wartą, Ostrów Lednicki, Zespół Pałacowo-Parkowy w Antoninie, pałac w Śmiełowie.

Książka „Kierunek krajobraz" zawiera charakterystykę wszystkich typów krajobrazów występujących w parkach krajobrazowych Wielkopolski. Wskazane zostały krajobrazy unikatowe oraz cenne ze względu na swoje wartości przyrodnicze, kulturowe i estetyczno-widokowe. Powinna zainteresować czytelników, kochających wielkopolską prawnie chronioną przyrodę, kulturę, niezależnie od wieku i wykonywanego zawodu.

W zakończeniu recenzji warto posłużyć się krótkim cytatem z wprowadzenia autorstwa mgr. inż. Rafała Śniegockiego, dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego: „Książka przypomina niekiedy pamiętnik ze wspomnieniami utrwalającymi zmieniający się krajobraz – ten, który pamiętamy z czasów dzieciństwa, i ten, który pragniemy zachować dla kolejnych pokoleń. To drogowskaz do naszej ekologicznej świadomości, własnych przeżyć i refleksji. Kierunek do spędzenia niezapomnianych chwil na łonie natury i klucz do mapy odsłaniającej osobliwości 14 parków krajobrazowych województwa wielkopolskiego. To zaproszenie do odkrywania własnej drogi, zaplanowania podróży po emocjonującym świecie przyrody" (s. 5).

Literatura

1. Armand D.L., 1980, Nauka o krajobrazie, PWN, Warszawa.
2. Simmel G., 2006, Filozofia krajobrazu, [w:] G. Simmel, Most i drzwi. Wybór esejów, Oficyna Naukowa, Warszawa.

3. Zimniewicz K. (red.), 2008, Bariery w zarządzaniu parkami krajobrazowymi w Polsce, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

Jan Sikora

URBAN FOREST. LAS W SĄSIEDZTWIE MIASTA

pod redakcją naukową Dariusza J. Gwiazdowicza
Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań 2001, ss. 247

Zachodzące w skali globalnej i regionalnej procesy urbanizacji charakteryzują się wieloma aspektami ekonomicznymi, społeczno-kulturowymi, zdrowotnymi, psychologicznymi, techniczno-technologicznymi. Z jednej strony wskazują, że na obszarach miejskich żyje coraz więcej ludności, a z drugiej pogarszają stan środowiska naturalnego (zanieczyszczenie powietrza i wód) oraz powodują problemy zdrowia publicznego mieszkańców wielu miast. Istnieje zatem potrzeba ograniczania negatywnych skutków urbanizacji. Jednym ze sposobów łagodzenia negatywnego oddziaływania człowieka na środowisko naturalne związane z urbanizacją jest ochrona przyrody, tj. zieleni miejskiej i lasów miejskich.

Problematykę tę w ujęciu wieloaspektowym poruszają autorzy w recenzowanej książce. Lasy miejskie to wszystkie lasy w granicach administracyjnych miast oraz te, które znajdują się w ich najbliższym otoczeniu. „Ze względu na duże lokalne zróżnicowanie środowiska leśnego w miastach oraz w ich sąsiedztwie, do tej kategorii mogą należeć nie tylko tereny oficjalnie określone jako lasy, ale także niektóre inne obiekty zieleni miejskiej, np. parki i ogrody zabytkowe, parki leśne, zieleń izolacyjna, pasy przeciwwiatrowe, promenady, bulwary itp., jeśli tylko, przynajmniej okresowo, zachowują warunki dla spontanicznego funkcjonowania leśnych układów przyrodniczych" (s. 140). Zatem drzewa i wszelka zieleń miejska oraz okołomiejska stanowią nieodzowny i ważny element środowiska życia człowieka w miastach.

Opracowanie składa się z dwóch części. Część pierwsza nosi tytuł „Lasy miejskie w planowaniu przestrzennym i architekturze krajobrazu". Składa się ona z czterech rozdziałów: „Rola i znaczenie miejskich krajobrazów leśnych" (Andrzej Macias), „Ochrona lasów w polityce przestrzennej miast" (Renata Giedych), „Lasy aglomeracji miejskich z perspektywy architekta krajobrazu" (Anna Gałecka-Drozda), „Urządzanie i monitoring lasów miejskich" (Roman Jaszczek). W części drugiej pt.: „Rola i znaczenie lasów miejskich" ujęto następujące rozdziały: „Usługi ekosystemowe i lasy na terenach silnie zurbanizowanych – potrzeby szkolenia nowych kadr w dostosowaniu do wyzwań praktyki i oczekiwań społecznych (Piotr Wężyk, Karolina Zięba-Kulawik, Monika Winczek, Marta Szostak, Grzegorz Szewczyk, Magdalena Swaryczewska, Paweł Tylek, Anna Klemens-Iwan, Rafał Starzak, Barbara Olczak, Tadeusz Wajas, Rogerio Bobrowski, Jerzy Skrzyszewski, Michał Ciach, Marcin Pietrzykowski), „Lasy miejskie a możliwości ochrony przyrody" (Władysław Danielewicz), „Zwierzęta

łowne w mieście – powód do zadowolenia czy problem?" (Marek Wajdzik), „Lasy miejskie szansą na wypoczynek" (Marek Sławski), „Korzystanie z lasów a kwestia dobrostanu mieszkańców dużych miast" (Maciej Kościelniak), „Prawo człowieka do korzystania ze środowiska a społeczne funkcje lasów miejskich i podmiejskich" (Katarzyna Leśkiewicz).

Przedstawione powyżej tytuły rozdziałów świadczą o tym, że w książce zaprezentowano szerokie podejście do znaczenia lasów miejskich. Lasy miejskie ujęto z perspektywy polityki przestrzennej, architektury krajobrazu, zagospodarowania i monitorowania problemów kadrowych dostosowanych do ich funkcji, ochrony przyrody, problemów zwierzyny bytującej w tych lasach, wypoczynkowo-rekreacyjnej, dobrostanu psychologicznego człowieka oraz praw człowieka do korzystania z lasów miejskich. W wieloaspektowej charakterystyce *Urban Forestry*, zabrakło jednak problematyki ekonomiczno-finansowej i organizacyjno-zarządczej lasów miejskich. W tym kontekście wyraźnie można zauważyć, że w branży dotyczącej leśnictwa wymienione aspekty są bardzo często pomijane. Nasuwa się pytanie – dlaczego?

Funkcje pełnione przez lasy miejskie dzieli się na gospodarcze i pozagospodarcze. Do pierwszych zalicza się funkcje ochronne (podnoszą bioróżnorodność, stwarzają dobre warunki bytowania dla gatunków roślin i zwierząt, pełnią rolę korytarzy ekologicznych, sprzyjają ochronie zasobów wodnych, gleb, przeciwdziałają zanieczyszczeniu powietrza, pełnią funkcję klimatotwórczą, sanitarno-higieniczną, stanowią barierę przeciwpożarową) oraz produkcyjne (dostarczają użytków drzewnych i niedrzewnych, płodów runa leśnego). Funkcje pozagospodarcze, zwane społeczno-kulturowe i edukacyjne lasów miejskich wyrażają się w podnoszeniu estetyki krajobrazu, inspirowaniu artystów do twórczości, umożliwieniu kontaktu z przyrodą, umożliwieniu wypoczynku i rekreacji, przyczynianiu się do edukacji społeczeństwa (s. 18–26). Pełnione funkcje, inaczej zadania, przez lasy miejskie łączą się z odpowiednimi kosztami oraz działalnością instytucjonalno-zarządczą. Szkoda, że tego zagadnienia nie poruszono w recenzowanej monografii.

Znaczenie terenów leśnych dla stabilności funkcjonowania środowiska przyrodniczego miast, działalności gospodarczej człowieka i jego społeczno-zdrowotnego bytowania jest ogromne. Dlatego też bardzo ważne jest zwiększanie stopnia zalesienia i zazielenienia krajobrazu miejskiego oraz dbanie o jego stan jakościowy. Aktualna w tym względzie rzeczywistość w Polsce nie napawa optymizmem. Lasy w naszym kraju są jednym z nielicznych terenów w miastach. Ich udział w strukturze dużych miast w Polsce jest różny, od 4,5% do nawet 40%, jednak przeważnie wynosi kilkanaście procent. Wyjątkowa w tym względzie jest sytuacja w Pile, w której lesistość wynosi ponad 50%. Natomiast powierzchnia leśna przypadająca na jednego mieszkańca w dużych miastach w Polsce waha się od zaledwie 20 m^2 do prawie 240 m^2 (s. 13).

W kontekście przedstawionych powyżej problemów zawartych w recenzowanej książce warto zacytować definicję *Urban Forestry* opracowaną przez Stowarzyszenie Amerykańskich Leśników. Lasy miejskie definiowane są jako: „Sztuka, nauka i technika zarządzania drzewami i zasobami leśnymi w ekosystemach miejskich i wokół

nich w celu zapewnienia społecznościom miejskim korzyści psychologicznych, socjologicznych, ekonomicznych i estetycznych" (s. 94). Niestety w opracowaniu zabrakło korzyści ekonomicznych.

Zawarta w książce problematyka ma nie tylko walory praktyczne, ale także naukowe. Przykładem naukowego wsparcia znaczenia lasów miejskich dla mieszkańców miast jest dyskusja nad „Kartą Lasów Ochronnych Miasta. Projekt. Wersja 4.0" (https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7.87318.27036491, bialystok… 5.1619902547-328490101. 1619902547#S.MT_bialystok-K.C-B.5-L.1.maly).

Zaletą opracowania jest liczna literatura krajowa i obcojęzyczna prezentowana na końcu każdego rozdziału. Daje ona czytelnikowi możliwość szerszego zainteresowania się i pogłębienia omawianych tematów. Książka powinna stanowić ciekawą lekturę dla szerokiego grona czytelników, teoretyków, studentów, praktyków, którym bliskie są zagadnienia lasu oraz jego znaczenie w życiu człowieka.

Jan Sikora

„DRZEWO FRANCISZKA"

W roku 2021 ukazały się pierwsze dwa numery magazynu „Drzewo Franciszka". Wydawcą jest Fundacja Zakłady Kórnickie, a funkcję redaktora naczelnego pełni dr Dariusz Grzybek. Z lektury obu numerów wydanych w roku 2021 wyłoniła się już wyraźna myśl przewodnia „drzewa Franciszka", którą można wiązać z troską o planetę Ziemię. W ten sposób redakcja nawiązuje do działalności św. Franciszka i stąd zapewne nazwa magazynu.

Nowością w stosunku do numerów 1 i 2 z roku 2020 jest znajdująca się na okładce zapowiedź najważniejszych zagadnień, które są omawiane w danym numerze. W zeszycie 3 taką wiodącą kwestią jest woda. Autorzy przedstawiają ten problem z różnych punktów widzenia. Na przykład prof. K. Szoszkiewicz wskazuje na konieczność rzetelnej oceny jakości systemów wodnych, ponieważ stanowi to punkt wyjścia do ich ochrony. O śladzie wodnym pisze A. Lachowicz, o integracji lokalnej gospodarki wodnej – A. Januchta-Szostak. O wodzie piszą również: M. Dominikowski, R. Ciesielski, K. Maślińska, K. Mączkowski i inni autorzy. Rolę bobrów w retencji przedstawia N. Osten-Sacken, a o wodzie w tradycji chrześcijańskiej pisze ojciec S. Jaromi. W sumie czytelnik wzbogaca wiedzę o znaczeniu wody i potrzebie ochrony jej zasobów.

Warto wspomnieć, że nr 3 „Drzewa Franciszka" otwiera wywiad z arcybiskupem W. Polakiem, metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski, pt. „Kościół nie jest przeciwny ekologii" oraz rozmowa z M. Woźniakiem, szefem polskiej delegacji do Europejskiego Komitetu Regionów, pt. „Samorządowcy doskonale potrafią nazwać swoje potrzeby w zakresie europejskiego zielonego ładu".

Na łamach nr 3 „Drzewa Franciszka" opublikowało swoje prace 21 autorów. Zeszyt został sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju

Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030.

Kolejny numer magazynu otwiera rozmowa z Andrzejem Dudą, prezydentem RP, pt. „Polityka klimatyczna bez społecznego poparcia jest z góry skazana na niepowodzenie". Po tej rozmowie opublikowano wywiad z Januszem Wojciechowskim, Europejskim Komisarzem ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pt. „Małe i średnie gospodarstwa są najwydajniejszą formą rolnictwa". Na trzecim miejscu umieszczono artykuł Dominiki Dzwonkowskiej „Sprawności moralne w ochronie środowiska, czyli kilka słów o cnotach środowiskowych".

Te trzy wiodące tematy zostały rozwinięte w nr 4 magazynu w formie interesujących artykułów i przyczynków. Dla przykładu warto wskazać na kilka z nich. Szeroko rozumianą problematykę rolniczą podejmują takie opracowania, jak: „Rolnictwo zrównoważone a ochrona środowiska naturalnego" (R. Danków-Kubisz), „GMO – zalety, obawy i bezpieczeństwo" (H. Fuchs), „Woda i rolnictwo" (S. Szklarek), „Zanikające krowy" (A. Zbyryt). Zagadnienia oświetlające problematykę zmian klimatycznych przedstawiono w takich opracowaniach, jak np.: „Czyńcie sobie ziemię poddaną – gdzie zmierzają zmiany klimatu?" (A. Staszak, E. Ratajczak, J. Kijowska-Oberc), „50 lat dla klimatu. Co i jak wpływało na nasze postrzeganie zmian klimatycznych" (L. Kurek). Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, że działania wojenne na Ukrainie w dużej mierze wpłynęły na ograniczenie dyskusji na temat strategii klimatycznej UE i na forum ONZ. Z pewnością strategię tę czekają zmiany.

W sumie w nr 4 magazynu zamieszczono opracowania przeszło trzydziestu autorów. Publikację tego zeszytu sfinansował Narodowy Instytut Wolności.

Kazimierz Zimniewicz

MOJE DOMINICE W PRZEMĘCKIM PARKU KRAJOBRAZOWYM

Wstęp

Dominice – wieś letniskowa w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie leszczyńskim, w gminie Włoszakowice, nad południowym brzegiem Jeziora Dominickiego i na obszarze Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Wzmiankowana w średniowieczu (1210) jako osada *Dominiz*[1].

Dominice to moja rodzinna miejscowość. Spędziłam tu 25 lat życia. Opuściłam je w 1991 r., nomen omen roku utworzenia Przemęckiego Parku Krajobrazowego. Dominice z moich wspomnień diametralnie odbiegają od obecnej rzeczywistości tej wsi.

[1] Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu [online], 2010–2014, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Jezioro Dominickie

Jezioro od zawsze było integralną częścią wsi. Dawało pracę. Nad jeziorem stoi do dziś budynek Polskiego Związku Wędkarskiego Poznań (wcześniej należał do Państwowego Gospodarstwa Rybackiego Osieczna), w którym działała w brygada rybacka. Brygada gospodarowała nie tylko na Jeziorze Dominickim, ale na kilkunastu okolicznych akwenach. Gospodarowała, czyli: zarybiała jeziora narybkiem pozyskiwanym z hodowli, odławiała ryby, pozyskiwała trzcinę oraz… lód. Tak, zimą na zamarzniętym jeziorze rybacy robili trzcinowe żniwa. Skoszoną trzcinę wiązano w snopy i sprzedawano w Karpicku jako materiał budowlany. Była stosowana do krycia dachów, wyrobu mat, produkcji tzw. „podbitki" używanej do tynkowania drewnianych sufitów. Pozyskiwano także bloki lodowe. Przechowywano je (przesypane trocinami) w wiacie, która stała na brzegu jeziora. Lód był potrzebny do schładzania ryb, które w pojemnikach plastikowych trafiały do Centrali Rybnej w Lesznie. Centrala Rybna to kolejny aspekt rybołówstwa. To, że mieszkaliśmy nad jeziorem, nie oznaczało, że objadaliśmy się rybami. Choć jezioro było urodzajne, ryby były towarem deficytowym. Dwa-trzy razy w tygodni przyjeżdżała „Centrala" i zabierała ryby do Leszna, aby tam sprzedawać je intratnie w swoich sklepach. Odbierający rozumieli jednak mieszkańców i czasem niewielka pula ryb była sprzedawana w miejscowym sklepie. Dlatego kolejka po ryby stała nad jeziorem od wczesnych godzin rannych – a nuż się uda kupić. Łatwo skrobało się sielawę i leszcze, gorzej było z okoniami, linami czy sandaczami. Pamiętam sensacyjne połowy, gdy rybacy wyciągali ze swych łodzi gigantyczne sumy z wąsami czy tołpygi. Zmiany gospodarcze spowodowały likwidację brygady. Obecnie nikt nie dba o planową gospodarkę w jeziorze. Akwen jest coraz mniej popularny wśród wędkarzy. Budynki rybackie stoją zamknięte na cztery spusty i niszczeją. O zakupie jeziornych ryb można tylko pomarzyć. Do dawnej „rybności" Jeziora Dominickiego nawiązuje tylko rzeźba rybaka wykonana w 2009 r. na zlecenie gminy Włoszakowice, przez rzeźbiarza z Bukówca Górnego – Jerzego Sowijaka. Jest ona usytuowana w centrum wsi.

Jezioro było naszym parkiem. Tam chodziło się na przechadzki w niedzielne czy świąteczne popołudnia. Zbieraliśmy pałkę wodną, tatarak i sitowie na bukiety. Zimą ślizgaliśmy się, na czym kto miał – najczęściej na butach, woziliśmy się na sankach, a nieliczni próbowali sił na łyżwach. Spacery dawały możliwość obserwowania tego, co dzieje się pod taflą. Omijaliśmy przeręble, które powstawały, gdy rybacy wycinali lód. Dla bezpieczeństwa oznaczali je sosnowymi gałęziami. Brak srogich zim i ocieplanie się klimatu powodują, że w ostatnich latach żeglarstwo lodowe – bojery czy spacery po lodzie do Boszkowa – są niemożliwe. Jezioro jedynie od brzegu pokrywa się grubą warstwą lodu, a pozostała część zamarza powierzchownie.

Stanisław Grochowiak – poeta i dramatopisarz, urodzony w Lesznie – w jednym z utworów pt. „Ważka" opisał swoją przedwojenną przygodę z Boszkowem. To zrozumiałe, bo ktoś, kto urodził się i mieszkał w Lesznie, nie mógł nie być chociaż raz w Boszkowie. Grochowiak swój tekst opublikował na łamach pisma „Poezja" w 1974 r., a opisał w nim swoją podróż samochodem do Boszkowa, gdy miał kilka lat.

Zapewne niewiele jeszcze rozumiał i wiedział (a nawet pamiętał), ale temat Boszkowa musiał w rodzinie być obecny, bo opis podróży i samego pobytu w Boszkowie jest bardzo malowniczy i zawiera szereg szczegółów. Jezioro Dominickie dla małego Grochowiaka i także później, dorosłego już twórcy, musiało być ważne, bo nikt nie pisze bez przyczyny: „Najważniejsze jezioro mojego życia Dominickie". Chętni do lektury „Ważki" znajdą ją w cyklu utworów pod wspólną nazwą „Prolegomena". Warto przeczytać o tym „potworze znalezionym w sitowiu, na płytkiej wodzie".

W roku 2008 Stowarzyszenie Przyjaciół Boszkowa zainicjowało majową akcję „Czyścimy Jezioro Dominickie". Płetwonurkowie sprzątają jezioro pod wodą, a pozostali uczestnicy zbierają śmieci wokół całego akwenu. Akcja ta, podobnie jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, pewnie będzie trwała do końca świata i jeden dzień dłużej, gdyż świadomość ekologiczna ludzi ciągle jest niska. Co roku objętość zebranych śmieci jest rekordowa.

W czerwcu 2018 r. dużą modernizację przeszła jedna z najstarszych plaż nad Jeziorem Dominickim znajdująca się przy osiedlu I (przy drodze Dominice–Boszkowo Letnisko). Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach realizuje pomysły dotyczące polepszania standardów wypoczynku nad naszym pięknym jeziorem. Rewitalizacja plaży się udała, ale dlaczego nie ma tam toalety?!

Dominickie pola

Dominice otaczały pola i łąki, które miały swojskie nazwy.

W kierunku Papierni, zaraz za wsią, po prawej stronie był „dołek". Potem był „żołkierz", nieco dalej były „brzuchy". Ten dość wielki areał przecinała ścieżka – skrót do Górska. Zamiast objeżdżać rowerem dookoła, jeżdżono „na szagę". Skrót funkcjonował dzięki życzliwości właścicieli ziemi, którzy mogli bez ceregieli orać cały obszar, ale zostawiali ścieżkę, by nie wszczynać wioskowych waśni. Skrót był spory, ale ścieżka była bardzo piaszczysta i zamiast jechać, najczęściej trzeba było wehikuł prowadzić. I tak samoistnie ludzie przestali nią jeździć.

Pola i łąki w kierunku Górska były „na gószkim". Tam wypasała krowy moja sąsiadka. Ponieważ odległość na łąkę wynosiła tylko około 1,5 km, pędziła krowy dwa razy dziennie. To, co dla sąsiadki było codziennym, żmudnym obowiązkiem, dla mnie było ciekawą wyprawą i niekiedy jej towarzyszyłam. Nieodzowna, bez względu na pogodę, była bluza z długim rękawem, bo komary cięły niemiłosiernie, a „Brosa" jeszcze wtedy nie było.

W kierunku Papierni droga rozwidlała się i prawa odnoga wiodła „na ławiska". Tam leżały łąki, na które stada wyprowadzano na cały dzień, bo było tam około 3 km w jedną stronę.

W kierunku Boszkowa były „niwki".

Kierując się do Włoszakowic drogą przez las, skręcało się w lewo na „jazdoskie", bo leśną drogą można było dojechać do Ujazdowa. Nieraz zbierałam tam ziemniaki na polu znajomych.

Nasze pole było na Krzywcach, bo grunt przylega do tego jeziora.

Gleby gruntów ornych gminy Włoszakowice są glebami średniej i niskiej jakości. Gleby klas V i VI oraz gleby nieprzydatne rolniczo VI RZ stanowią aż 60% areału gminy[2]. I takie gleby mają Dominice. Jak mawiano niegdyś, „wszędzie lasek – wszędzie piasek".

Głównym zbożem, jakie tu uprawiano, było żyto, gdzieniegdzie owies i jęczmień. Słabe gleby nie dawały możliwości uprawy pszenicy. Zanikły miedze i małe kolorowe poletka różnych upraw. Widok ciągnika z przyczepą nie jest czymś wyjątkowym, ale koń ciągnący wóz to już rzadkość. Na polach nie ma snopów zboża zestawionych w mendle. Leżą kostki albo olbrzymie bele zrolowanej słomy.

Łany zbóż nie są już tak licznie upstrzone kwiatami polnym, bo stosuje się środki chemiczne. Odgłosy skowronków i bocianów tłumione są rykiem silników traktorów, pracujących w polu i samolotów przecinających niebo wstęgami spalin. Krowy na pastwiskach to rzadki widok. Jeśli są, to w ogromnych oborach, przykute do koryt, stłoczone jedna obok drugiej, a ich jedyną przestrzenią do życia jest ta, na której stoją.

„Wioskę otaczały pola i łąki, które miały swojskie nazwy" – tak otaczały, bo dziś tych pól i łąk zostało bardzo niewiele. Dlaczego? Wszystko to sprawka… letników.

Letnicy

Cicha i spokojna wieś leżąca nad pięknym i czystym jeziorem zaczęła stawać się miejscem wypoczynkowym. Przyjeżdżali „letnicy". Zorganizowane grupy korzystały z budynku szkolnego.

W 1961 r. szkoła stała się punktem kolonijnym dla Zasadniczej Szkoły Metalowej im. J. Strzelczyka w Łodzi. Od 3 do 31 lipca 30-osobowa grupa chłopców w wieku 17–19 lat zajmowała salę lekcyjną i dwa pokoje. W lipcu 1965 r. budynek szkolny był przeznaczony dla obozu ZHP Wschowa. W sierpniu znajdował się tu obóz Państwowego Zakładu Wychowawczego z Piławy Górnej (woj. wrocławskie).

Na polu pod Boszkowem w roku 1972 mieli swój obóz pod namiotami wychowankowie Domu Dziecka z Piławy Górnej.

We wsi nigdy nie było żadnych specjalnych pensjonatów. Mieszkańcy gościli „letników" w swoich domach, odstępując własne pokoje, by przez lato zarobić trochę dodatkowego grosza.

Letnicy mieli spory wpływ na mieszkańców. Ja swoje imię dostałam dlatego, że tak chciała mieszkająca u nas letniczka. Dzięki innej rodzinie letników dwie córki gospodarzy opuściły Dominice, by uczyć się i pracować w Poznaniu. Tam też założyły swoje rodziny i mieszkają do dziś.

Letniskiem było Boszkowo. Od października do maja spowijał je błogi spokój. W czerwcu zaczynało się roznosić po nim miarowe stukanie młotków. Oznaczało to, że zakładowe ośrodki wypoczynkowe szykują się do sezonu – trwają remonty i porządki. Sezonem urlopowym był lipiec i sierpień. Przez pierwsze dwa tygodnie września można było jeszcze spotkać turnusy emerytów. Byli też letnicy z nielicznych

[2] http://bip.wloszakowice.pl/files/2624/pom_-_sadzia.pdf

prywatnych domków. Oni trafiali do wsi, by kupić tu kurę, kaczkę, jajka albo… bukiet róż na imieniny żony. Miejscowi niezbyt chętnie sprzedawali swoje plony. Byli i tacy letnicy, którzy sami „obsługiwali się" na okolicznych polach. Nieraz brakowało rajki ziemniaków, cebuli czy ogórków.

O tym, że Dominice są wyjątkowym miejscem na wypoczynek, wielu z nas doskonale zdaje sobie sprawę. Na potwierdzenie tego faktu lokalne media donoszą, że miejscowość Dominice znalazła się w pierwszej dziesiątce najczęściej wybieranych miejsc na odpoczynek w Wielkopolsce (czerwiec 2019 – wg portalu www.nocowanie.pl). Jest to niesamowite osiągnięcie, gdyż zajmując 9 miejsce na liście rankingowej, jesteśmy jedną z trzech miejscowości powiatu leszczyńskiego, które znalazły się w pierwszej dziesiątce. Natomiast na 3 miejscu uplasowało się Boszkowo Letnisko.

Intensywny napływ turystów do Dominic i Boszkowa spowodował znaczące wzmożenie ruchu na lokalnych drogach. We wrześniu 2012 r. otwarto nową drogę asfaltową z Dominic do Włoszakowic, która pozwala odciążyć ruch na ulicy Dominickiej w Boszkowie i skrócić czas dojazdu na letnisko. Intensywny ruch drogowy to hałas, spaliny, plamy oleju, szarże kładów przez wieś, która uchodziła za oazę spokoju.

Obecnie Dominice są tak licznie otoczone osiedlami domków wypoczynkowych (letniskowych i całorocznych), że niezbędne stało się nadanie nazw ulicom. Zniknęły „brzuchy", „dołek" i „żołkierz". Teren jest ogrodzony wysokim płotem, który zdobią tablice: „Teren prywatny. Wstęp wzbroniony" czy „Zakaz wstępu. Teren monitorowany". Pamiętam, jak w 1986 r. obeszłam z ojcem całe jezioro. Dziś ta wędrówka jest niemożliwa do powtórzenia, przez liczne płoty, które wchodzą w jezioro. A przecież dostęp do jeziora przysługuje każdemu i wszyscy możemy kąpać się, uprawiać sporty czy łowić ryby w odległości 1,5 m od brzegu. Mamy prawo wyjść z wody na brzeg jeziora w dowolnym miejscu, przespacerowania się skrajem czy przybicia do brzegu łódką. Powszechne znaki „zakaz wstępu" czy „teren prywatny" to jawne łamanie prawa! Czemu nikt nie egzekwuje tych przepisów?!

Zabudowę letniskową, jaką obserwujemy w Dominicach, trudno jednoznacznie nazwać. Króluje styl „od Sasa do Lasa". Dominują przyczepy kempingowe, obudowane według pomysłowości właścicieli. Są domy parterowe, ale i dwupiętrowe też. Murowane i drewniane.

Nadanie nazw ulicom jest przełomowym momentem w historii Dominic i koniecznym działaniem w kwestii uporządkowania adresów nieruchomości. Jest kwestią szczególnie istotną w sytuacjach niebezpiecznych, kiedy to niezbędne jest podjęcie działań przez służby ratunkowe, ale też podczas innych sytuacji codziennych, choćby dostarczania przesyłek.

W styczniu 2021 r. pracownicy Zarządu Dróg Gminnych we Włoszakowicach rozpoczęli znakowanie ulic nazwami nadanymi uchwałą nr XXI/164/2020 Rady Gminy Włoszakowice z dnia 5 października 2020 r. Oznaczenia otrzymało 36 ulic. Trzy główne ulice w samej wsi to: od strony Boszkowa – ul. Rybaków, do jeziora – ul. Plażowa, w kierunku Górska – ul. Wypoczynkowa. Warto dodać, że skrzyżowanie tych trzech dróg od dawna zwane jest przez miejscowych „rynkiem". Droga wiodąca

do posesji nr 13 nazywana była z niemieckiego „gaską". Boczna droga odchodząca w lewo przed krzyżem (w kierunku Górska) to był „widor". Miejsce za wsią, po lewej stronie drogi, przez las, do Włoszakowic to „glinki". Nazwa pochodzi od zlokalizowanych tam złóż gliny, której mieszkańcy używali do okresowego naprawiania swoich pieców kuchennych, tzw. „angielek". Glina była spoiwem łączącym płyty żeliwne z ramą pieca.

Zakończenie

Degradacja Jeziora Dominickiego postępuje. Ciągle jeszcze wielka siła przyrody w czasie jesienno-zimowo-wiosennej stagnacji turystycznej pozwala na samoistne oczyszczanie się akwenu. Wieś z setką stałych mieszkańców zwiększa latem swoją liczebność wielokrotnie i nie jest to powód do radości, bo tylko niewielka część letnich posesji korzysta z sieci kanalizacyjnej.

Zmianom ulega okoliczny krajobraz naszpikowany wieżami przekaźnikowymi, turbinami wiatrowymi, kopalniami żwiru i zabudową letniskową, jak wielkanocna babka bakaliami.

Przed Przemęckim Parkiem Krajobrazowym stoi trudne zadanie, aby skutecznie chronić jeden z najciekawszych fragmentów rzeźby polodowcowej w Wielkopolsce, a także bogate zespoły leśno-jeziorno-łąkowe oraz siedlisk rzadkich gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Utrzymać strukturę przestrzenną terenu, ze szczególnym uwzględnieniem swoistych cech miejscowego krajobrazu rolniczego, oraz chronić wartości kulturowe i historyczne[3].

„Moje" Dominice znikają. Rozumiem, że taka jest kolej rzeczy. Kiedyś Ktoś Mądry powiedział, że jedyną stałą rzeczą w naszym życiu są zmiany. Mimo że chcemy pozostawać w strefie komfortu, która jest przecież tak cudownie bezpieczna, tak naprawdę nie pozostaje nam nic innego niż się przyzwyczaić do zmian. Ale niech: „Postęp znaczy lepsze, nie tylko nowe" – Lope de Vega.

Barbara Czaińska

OCIEPLENIE KLIMATU I JEGO SKUTKI W POLSKIEJ PRASIE W LATACH 2012–2022

Wstęp

Przeglądając doniesienia prasowe z lat 2012–2022, uznano, że jest to doskonały materiał do prześledzenia poglądów na ten temat i przedstawienia zmian w polityce klimatycznej, ideologii, w nauce oraz w gospodarce. Dobór artykułów jest

[3] https://www.zpkww.pl/parki/przemecki-park-krajobrazowy/informacje-ogolne

przypadkowy, co w pewnym sensie jest gwarancją pewnej obiektywności, ale z drugiej strony ujawnia preferencje autora tekstu.

W opracowaniu literaturę, czyli artykuły, na które powoływano się tekście, podano bezpośrednio po przedstawieniu danej problematyki. Oznacza to, że zrezygnowano z osobnego, alfabetycznego ujęcia spisu literatury.

Rok 2012

„To skomplikowane". Jest to tytuł artykułu J. Cichego. Autor omawia w nim raport naukowców z Uniwersytetu Berkley, dotyczący globalnego ocieplenia. Już na samym początku J. Cichy podkreśla: „Jeden raport i kilka rozbieżnych interpretacji". Sytuacja jest tak złożona, że każdy może uzasadnić swoje wnioski i swoje obserwacje. Jest to doskonała okazja dla tych, którzy uważają, że właśnie udowodniono, iż przyczyną ocieplenia jest człowiek, jak również dla tych, którzy człowieka uniewinniają. Naukowcy z Berkley nie wskazują winowajcy. Mówią tylko, to jest skomplikowane (J. Cichy, 2012, To jest skomplikowane, Gość Niedzielny, 36).

W roku 2012 na łamach prasy pojawił się również problem działalności organizacji ekologicznych. Okazało się, że ekolodzy protestowali m.in. przeciwko rozbudowie huty miedzi w Głogowie i elektrowni w Opolu oraz budowie Elektrowni Północ (M. Kozmana, A. Roguski, 2012, Ekolodzy blokują inwestycję KGHM, Rzeczpospolita, 9.02). R. Gwiazdowski zauważył: „Dziś zielona awangarda broni lud przed globalnym ociepleniem i każe sobie za to słono płacić" (R. Gwiazdowski, 2012, Zielona awangarda, Rzeczpospolita, 18.07). Z kolei A. Malinowski pisał: „Ekoterroryści obiecują: nie będziemy blokować waszych inwestycji, jeśli dacie nam solidnie przy niej zarobić". Autor ten zaapelował o zmianę prawa, aby uniemożliwić różnym „zaradnym" osobom prowadzenia, pod „płaszczykiem" ekologii, dochodowej działalności (A. Malinowski, 2012, Bardzo grzeczny szantaż, Rzeczpospolita, 20.09). I jeszcze jeden głos. Pod koniec roku A. Roguski alarmował: „Fundacja ClientEarth na wszelkie sposoby blokuje wartą 11,5 mld zł inwestycję PGE (rozbudowa Elektrowni Opole). Fundacja ta nie jest zbiorem aktywistów przywiązujących się do drzew. To grono wyspecjalizowanych prawników skrupulatnie prześwietlających dokumenty (…) Jest to raczej kancelaria prawnicza występująca pod szyldem fundacji, działająca w interesie własnym, a nie społecznym" (A. Roguski, 2012, Ekolodzy wyłączą prąd, Rzeczpospolita, 3.10).

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na decyzję UE o wycofaniu się z produkcji biopaliw, ponieważ ich wytwarzanie powodowało wzrost cen żywności i było szkodliwe dla klimatu (A. Kublik, 2012, Unia ma dość biopaliw, Gazeta Wyborcza, 30.08).

Rok 2013

Pod koniec roku 2013 przygotowywano się do inauguracji kolejnego szczytu klimatycznego w Warszawie COP 19. Oczekiwano, że na tym gremium UE zamierza

zaproponować podwyższenie redukcji dwutlenku węgla. Stanowisko Unii wynikało z walki z kryzysem gospodarczym lat 2008–2009. Prasa była sceptyczna co do rezultatów obrad tego zgromadzenia (M. Szczepaniuk, 2013, Warszawski szczyt klimatyczny będzie wielki, ale świata nie uratuje, Dziennik Gazeta Prawna, 23.10). Tuż po szczycie ukazały się oceny COP 19. Różniły się one w zależności od przekonań respondentów. Na przykład organizacje pozarządowe uznały rezultaty szczytu za ambiwalentne. Na organizację szczytu Polska wydała 100 mln zł (J. Kapiszewski, 2013, Ambiwalentne oceny szczytu klimatycznego, Dziennik Gazeta Prawna, 25.11).

Tenże autor podaje również kilka ciekawych informacji na temat problemów energetycznych RFN. Okazuje się bowiem, że „niemieccy dostawcy energii, żeby zrównoważyć sobie koszty drogiej zielonej energii, dokupują najtańszy, a więc najbrudniejszy prąd z węgla brunatnego. Wytwarza się z niego 30 proc. energii. W Niemczech buduje się nowe bloki, aby zapewnić stałe źródła prądu na wypadek wahań w produkcji ze źródeł odnawialnych". W Niemczech, gdzie cena prądu jest najwyższa w Europie, 300 tys. gospodarstw domowych jest rocznie odłączanych od sieci za niezapłacone rachunki. Zjawisko to przybierało na sile, tak że mówiono o „ubóstwie energetycznym".

J. Kapiszewski podał również inną ciekawą informację. Powszechnie mówi się o tym, że produkcja i użytkowanie każdego produktu zostawia tzw. ślad węglowy (*carbon footprint*). Teraz okazuje się, że dla niektórych „zielonych" technologii ślad ten jest większy w porównaniu ze starymi (brudnymi) sposobami. Takim produktem są np. auta elektryczne ze względu na liczbę baterii. Baterie w znacznym stopniu przyczyniają się do obciążenia środowiska.

Unijne regulacje za czysty prąd uznają też taki, który powstał w rezultacie współspalania węgla i drewna. Branż energetyczna, również w Polsce, zwietrzyła dobry interes. Tak więc do Europy płynie szerokim strumieniem drewno z innych części świata. Interes opłaca się na tyle, że w Ameryce Południowej buduje się nowe tartaki (J. Kapiszewski, 2013, Gra w zielone o wysoką stawkę, Dziennik Gazeta Prawna, 8–11.11).

Rok 2014

W marcu ukazał się artykuł pt. „Klimatologia sztuka przypisania". Z jego treści wynika, że klimatologia jest nauką, w której uprawiana jest dziedzina wiedzy zwana atrybucją. Zajmuje się ona przypisywaniem zmian pogodowych działalności człowieka. Z powyższego wynika, że klimatologia jest nauką i równocześnie sztuką. Atrybucja jest podobna do ekonomii oraz statystyki i wykorzystuje rachunek prawdopodobieństwa. W związku ze złożonością problemu pod nazwą „zmiany klimatu" oraz nie do końca rozpoznanymi czynnikami kształtującymi klimat, powstaje pytanie, na podstawie czego Międzyrządowy Zespół ds. Klimatu arbitralnie orzeka, że to człowiek jest bezpośrednią przyczyną ocieplenia klimatu (J. Kapiszewski, A. Kardaś, 2014, Klimatologia: sztuka przypisania, Dziennik Gazeta Prawna, 14–16.03).

Z powyższym artykułem korespondują dwa opracowania prof. M. Kleibera – ówczesnego prezesa Polskiej Akademii Nauk. W pierwszym autor powołuje się na

wnioski wynikające z „dogłębnych analiz" kompetentnych gremiów, w tym Royal Society. Czytelnik otrzymuje m.in. następujące odpowiedzi: klimat się ociepla, a przyczyną tego zjawiska jest działalność człowieka (M. Kleiber, 2014, Zmiany klimatu w pytaniach i odpowiedziach, Dziennik Gazeta Prawna, 14.05). W drugim artykule, odpowiadając na pytanie, jaka jest przyszłość globalnej polityki klimatycznej, M. Kleiber zauważył, że nie ma przełomu w sprawie ograniczania emisji dwutlenku węgla. Jest to wniosek pesymistyczny, natomiast powodem do optymizmu jest fakt, że „… coraz mocniej przebija się do powszechnej świadomości solidność metodologiczna podstaw nauki o klimacie" (M. Kleiber, 2014, Jaka jest przyszłość globalnej polityki klimatycznej, Dziennik Gazeta Prawna, 11.12). Komentując oba artykuły prof. M. Kleibera, trzeba zwrócić uwagę na dyskusyjność wniosków autora.

Dyskusyjność ta jest również widoczna w konfrontacji z poglądami A. Kołakowskiej. Autorka tekstu „Chyłkiem i obłudnie" w rozmowie z red. Mazurkiem wskazuje na problem poprawności politycznej, w której chodzi o narzucanie ludziom określonego sposobu myślenia. Poprawność polityczna „… niesie za sobą rodzaj totalitaryzmu, kontrolowania ludzi, kneblowania tych, którzy się z tym nie zgadzają. To jest po prostu rodzaj nowej cenzury" (Rozmowa Mazurka, 2014, Rzeczpospolita, 26–27.07). Warto na ten wywiad zwrócić uwagę, ponieważ poprawność polityczna jest również obecna w dyskusjach na temat zmian klimatycznych. Ktoś, kto ma inne zdanie na temat przyczyn zmian klimatycznych, bywa często uznawany za ignoranta.

Rok 2015

Wydaje się, że znakomitym uzupełnieniem dyskusji z roku 2014 jest artykuł prof. G. Kucharczyka pt., „Klimatyczna blaga". Pisze w nim następująco: „Globalne ocieplenie to nie żaden naukowo udowodniony fakt, tylko sposób na życie uniwersyteckich cwaniaków. Niemniej jednak zmiany klimatyczne na przestrzeni dziejów faktycznie się zdarzały i wpływały na historię". A w nawiązaniu do poprawności politycznej zauważył: „Mniej więcej od czasów rewolucji francuskiej światem rządzą teorie – teoria praw człowieka i obywatela, później teoria socjalizmu czy to »naukowego«, czy narodowego, internacjonalistycznego. Ostatnie sto lat to ekspansja świata teorii do świata nauki. Nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że teorie zyskały obecnie rangę dogmatów pilnie strzeżonych przez Liberalną Nieświętą Inkwizycję". Do takich teorii autor zaliczył również hipotezę, że zmiany klimatu, to rezultat działalności człowieka (G. Kucharczyk, 2015, Klimatyczna blaga, Polonia Christiana, listopad–grudzień, 47).

Wydarzeniem roku 2015 był z pewnością zwołany do Paryża szczyt klimatyczny. Głowy państw obecne na szczycie opowiedziały się zdecydowanie za wzmożeniem wysiłków w celu ratowania klimatu. Szczególne zainteresowanie szczytem wykazywała Unia Europejska, która demonstrowała swą ambicję bycia liderem w walce z globalnym ociepleniem. Już w czasie trwania szczytu pojawiły się wątpliwości i głosy krytyczne. Na przykład J. Juchniewicz zauważył, że w polityce tej konieczne jest uwzględnienie specyfiki polskiego sektora energii (J. Juchniewicz, 2015, O klimacie,

energii i polskim węglu, Rzeczpospolita, 8.12). Opinie o tym, że ustalenia szczytu paryskiego dyskryminują Polskę, znalazły się na łamach „Rzeczypospolitej" (A. Łakoma, 2015, Energetyka węglowa a emisja CO_2 i pyłów, Rzeczpospolita, 8.09; B. Oksińska, 2015, Ambitne cele duszą przemysł, Rzeczpospolita, 16.09; A. Słojewska, 2015, Rolnicy zapłacą za czyste powietrze, Rzeczpospolita, 30.10).

Z totalną krytyką paryskiej konferencji klimatycznej wystąpił J. Winiecki. Uważał, że: „Dowodów na istnienie globalnego ocieplenia, spowodowanego przez człowieka jak nie było, tak nie ma". Zastanawiał się, jak to się stało, że coś, co jest tak „głęboko nienaukowe", zawłaszczyło uwagę tak wielu wpływowych osób. Według autora artykułu (streszczając jego wypowiedź) , winni są ekolodzy, politycy i dziennikarze. „Ekopanikarze widząc szczególnie duży popyt na ten rodzaj ekostrachów, zwiększają znacznie podaż rozmaitych złych wiadomości, kojarzących się z globalnym ociepleniem, rzekomo spowodowanym przez człowieka. Jedni i drudzy mają w tym też swój interes ekonomiczny. Politycy znajdują jeszcze jeden niewyeksploatowany wcześniej obszar wydawnictwa publicznych pieniędzy. Mają również w tym swój interes ekopanikarze, których fundacje i inne organizacje zdobywają sute dotacje…" (J. Winiecki, 2015, Realizm w obliczu świeckiej religii, Rzeczpospolita, 29.12). Z lektury tekstu J. Winieckiego wyłania się również kwestia poprawności politycznej oraz hipokryzji i ideologii. Natomiast z artykułu T. Chmala i M. Zawistowskiego wynika, że „najbogatsze państwa świat importując towary i surowce, wprost przyczyniają się do wzrostu emisji, piętnując następnie wysokoemisyjne gospodarki państw mniej zamożnych". Piszą również o stygmatyzowaniu i wykluczaniu ze wspólnoty ludzi odpowiedzialnych każdego, kto ośmieli się mieć inny punkt widzenia na metody i sposoby ochrony powietrza albo przedstawia argumenty mniej popularne (T. Chmal, M. Zawistowski, 2015, Czas na zmianę sposobu myślenia o klimacie, Rzeczpospolita, 11.12).

Rok 2016

W nawiązaniu do ustaleń szczytu paryskiego A. Wieczerzak-Krusińska wskazała: „Społeczność świata ma w ciągu kilkunastu lat dążyć do ograniczenia wzrostu średniej temperatury do 2°C w porównaniu z okresem sprzed rewolucji przemysłowej, co w dłuższej pespektywie oznacza osiągnięcie równowagi między emisjami a pochłanianiem gazów cieplarnianych" (A. Wieczerzak-Krusińska, 2016, Własna ścieżka do niskoemisyjnej gospodarki, Rzeczpospolita, 6.09). Z artykułu wynika, że Polska po podpisaniu porozumienia klimatycznego z Kioto zredukowała swoją emisję o 30%. Niestety tego dorobku naszego kraju nie zaliczono do jego osiągnięć i rok 2016 był rokiem bazowym do obliczania kolejnych redukcji. Fakt ten świadczy o zaniedbywaniu żywotnych interesów Polski.

W roku 2016 omawiano również na łamach prasy problem odnawialnych źródeł energii, w tym farm wiatrowych (P. Mrowiec, R. Bobiewicz, 2016, Farmy wiatrowe – czas liczyć straty i żądać odszkodowania, Rzeczpospolita, 22.08; G. Skarżyński, 2016, Wiatraki nad przepaścią, Rzeczpospolita, 23.08). Na łamach prasy omawiano również problem produkcji i eksploatacji aut elektrycznych. Eksperci nie wróżyli

tej inicjatywie powodzenia, ponieważ w Polsce 90% energii produkowane jest z węgla. Oznacza to, że zanieczyszczenia zostaną przeniesione z miast do elektrowni (A. Woźniak, 2016, Przejadą się na prądzie, Rzeczpospolita, 22.07).

Rok 2017

Na świecie oburzenie z powodu deklaracji prezydenta Trumpa o wyjściu USA z porozumienia paryskiego (J. Bielecki, 2017, Trump próbuje odwrócić ekologiczną rewolucję, Rzeczpospolita, 29.03). Tymczasem już wkrótce zgłosili się „chętni" do zajęcia miejsca po amerykanach. Była to Unia Europejska i Chiny (A. Słabisz, 2017, Kolejka chętnych do wypełnienia luki po USA, Rzeczpospolita, 5.06; A. Słojewska, 2017, Europa i Chiny ochronią klimat, Rzeczpospolita, 2.06). To pokazuje, jakie polityczne gry toczą się wokół globalnego ocieplenia i czyje interesy wybijają się na pierwszy plan.

W roku 2017 w dalszym ciągu interesowano się odnawialnymi źródłami energii. A. Wieczerzak-Krusińska, analizując światowe trendy wzrostu instalowanych mocy produkcji prądu ze słońca i wiatru, podkreśliła fakt, że produkcja ta jest tańsza i stanowi coraz większą konkurencję dla węgla. W Polsce udział technologii odnawialnych w miksie OZE wzrósł z 20,6 MW w roku 2010 do 22,9 MW w roku 2017. Nie jest to wynik rewelacyjny, ale zapowiada trend wzrostowy (A. Wieczerzak-Krusińska, 2017, Rekord zielonych mocy znacznie niższym kosztem, Rzeczpospolita, 8.06; Czas na słoneczne elektrownie, 2017, Rzeczpospolita, 30.06; Miliardy na panele słoneczne, 2017, Rzeczpospolita, 21.09).

Rząd polski stara się wspierać elektromobilność. Przeznaczono na ten cel 10 mld zł. Chodzi o ratowanie środowiska w miastach. Zdania ekspertów w tej sprawie są podzielone (R. Przybylski, 2017, Elektromobilność ze wsparciem, Rzeczpospolita, 27.11). Również władze samorządowe planowały zakupy autobusów na prąd. Na koniec 2017 r. najwięcej autobusów na prąd jeździło w Krakowie (46), Jaworznie (24), Warszawie (21) i po 2 w Ostrołęce, Inowrocławiu, Lublinie oraz w Polkowicach (A. Zając, 2017, Elektryzujące zakupy miast, Rzeczpospolita, 7.12).

Kończąc omawianie doniesień z roku 2017, warto jeszcze zwrócić uwagę na fragment wywiadu, który K. Orłoś (znany prozaik) udzielił M. Kube. Brzmi on następująco: „Niczym nieograniczony ruch turystyczny może prowadzić do coraz większej dewastacji przyrody. Fatalne skutki dla Krutyni ma pęd miejscowej ludności do zarabiania na kajakach i łódkach. Niegdyś Krutynia była wspaniałą i dziką rzeką o krystalicznie czystej wodzie. Dziś, od wiosny do jesieni, płyną po niej nieprzerwanym strumieniem kajaki. W samej wiosce trudno czasem zobaczyć wolne miejsce, gdzie można zaparkować samochód. To wszystko dzieje się w granicach Mazurskiego Parku Krajobrazowego, którego dyrekcja nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje za oknami" (Tamtych Mazur już nie ma, 2017, Rzeczpospolita, 13.04). Komentarz do wypowiedzi K. Orłosia jest następujący: dyrekcje parków krajobrazowych nie mają żadnych uprawnień decyzyjnych. Mogą jedynie opiniować i proponować samorządom

gminnym swoje sugestie i wnioski. Natomiast „pęd miejscowej ludności do szukania zarobku" czy nie jest symptomem „wykluczenia ekologicznego"?

Rok 2018

Jednym z tematów poruszanych w roku 2018 była polityka klimatyczna w ujęciu lokalnym i globalnym. Spierali się ze sobą zwolennicy globalizacji ze stronnikami suwerenności. Dyskusja przeniosła się także na pole polityki klimatycznej (W. Jakubik, Polityka klimatyczna razem albo wcale, Rzeczpospolita 2018, 30.11). Pewną dezorientację w zakresie spójności europejskiej polityki klimatycznej spowodowała wypowiedź kanclerz A. Merkel. Otóż, o dziwo, sprzeciwiła się ona projektowi ograniczenia emisji dwutlenku węgla na obszarze Unii od roku 2020. Okazało się bowiem, że Niemcy nie są w stanie ograniczyć emisji tego gazu i dlatego przesunęli tę granicę na rok 2030. Ta zaplanowana „ucieczka do przodu" spowodowana była faktem, że Niemcy korzystali na dużą skalę z węgla brunatnego jako surowca energetycznego (Ekonomia i rynek, 2018, Dziennik Gazeta Prawna, 24–26.07). Świadczy to o dwulicowości niemieckiej polityki klimatycznej. W świetle powyższego dziwić może niezbyt pochlebna ocena polskiej polityki klimatycznej. Wynikało to z tego, że Polska nie tylko nie pomaga w realizacji europejskiej polityki klimatycznej, to jeszcze ma problem z wdrażaniem zapisów o odnawialnych źródłach energii (A. Słojewska, A. Wieczerzak-Krusińska, 2018, Polska mało ambitna, Rzeczpospolita, 18.06). Autorki chyba zapomniały o tym, że istnieje duża różnica w poziomie rozwoju gospodarczego między Polską a krajami bogatego Zachodu.

Jednym z wiodących tematów, dyskutowanych na łamach prasy, był w dalszym ciągu problem elektryfikacji aut. Koncerny motoryzacyjne deklarowały miliardy dolarów na rozwój technologii do aut elektrycznych. Na europejskim rynku „czyste" elektryki miały udział zaledwie 0,9% (D. Walewska, 2018, Miliardy na elektryfikację aut, Rzeczpospolita, 6.02). W Polsce według programu rządowego ma jeździć 1 mln aut elektrycznych. Na początku roku 2018 było ich zaledwie 800 (A. Kublik, 2018, Auta na prąd nie elektryzują, Gazeta Wyborcza, 8.01).

Wszelkie pomysły i projekty odnoszące się do walki z nadmierną emisją dwutlenku węgla nie mają szans powodzenia bez analizy potrzeb surowcowych w energetyce, elektronice czy w elektromobilności. Surowce te należy wydobyć na powierzchnię, zakupić i sprowadzić do kraju. Choć dekarbonizacja ma się dobrze, to należy pamiętać o tym, że węgiel koksujący potrzebny jest do produkcji stali. Bez tego węgla nie obędzie się budownictwo, przemysł maszynowy, okrętowy, lotnictwo i wiele innych branż. Z badań wynika, że 1 MW farmy wiatrowej to zapotrzebowanie na około 10 ton miedzi, zaś rozwój fotowoltaiki generuje zapotrzebowanie na miedź rzędu pół miliona ton rocznie.

Miedź i węgiel to surowce dostępne w Polsce. Jest jednak wiele surowców, które trzeba sprowadzać z krajów leżących poza Europą. Może to być kłopotliwe ze względów politycznych oraz na cenę. Utrudni to realizację bardzo ambitnych zamierzeń

klimatycznych (Warto zejść z ekonomicznych chmur i zajrzeć w głąb Ziemi, 2018, Rzeczpospolita, Dodatek: Nie ma postępu bez surowców, 7–9.12).

Rok 2019

Dyskusja na temat zmian klimatycznych nabiera tempa. W debacie tej znajdują odbicie różne stanowiska. Od entuzjastycznych do wyrażających wątpliwości co do trafności decyzji odnośnie do transformacji klimatycznej kontynentu europejskiego. Negatywne stanowisko w tej kwestii wyraził prof. Collegium Civitas A. Cichocki: „Nie twierdzę, że ochrona środowiska wymaga nowych działań, a zmiany klimatu nie wpływają na naszą przyszłość. Jednak sytuacja, w której kilku polityków pod naciskiem grup interesów i coraz bardziej agresywnej ideologii chce w imieniu Europy podejmować decyzje, których skutki mogą całkowicie zmienić warunki naszego życia, najzwyczajniej przeraża. Jeżeli ekologia nadal będzie bezdyskusyjną ideologią, która narzuca ludziom rozwiązania, już wkrótce stanie się polem jednego z największych politycznych i społecznych konfliktów w Europie" (M.A. Cichocki, 2019, Jeszcze jedno pole ideologicznego konfliktu, Rzeczpospolita, 24.06).

Opinię prof. M. Cichockiego potwierdziły publikacje prasowe. M.in. M. Cedro pisała: „Rok 2019 w europejskie polityce upływa pod hasłem zielonej rewolucji. Powody są dwa: historyczne sukcesy zielonych w wyborach oraz zobowiązania w walce ze zmianami klimatu" (M. Cedro, 2019, Europa zielenieje, Dziennik Gazeta Prawna, 11.12). Tymczasem U. von Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, zapowiedziała podniesienie „poprzeczki klimatycznej": „Stawiamy sobie za cel, by w 2050 r. stać się pierwszym kontynentem neutralnym klimatycznie, spowalniając tym samym globalne ocieplenie i łagodząc jego skutki" (Zielony Ład dla kontynentu, 2019, Dziennik Gazeta Prawna, 11.12). Można postawić sobie pytanie, czy wyrazem solidarności z przewodniczącą Komisji była informacja, że w RFN uroczyście zamknięto ostatnią kopalnię węgla. Uznano bowiem, że dalsze wydobycie jest nieopłacalne i niebezpieczne (A. Grajewski, 2019, Ostatnia szychta w Bottrop, Gość Niedzielny, 1). Szkoda, że nie wspomniano o tym, iż w Niemczech intensywnie produkuje się energię na bazie węgla brunatnego.

Rok 2019 można nazwać okresem szerokiej debaty poświęconej transformacji klimatycznej. Dotyczyła ona takich problemów, jak: cena pozwoleń na emisję dwutlenku węgla, wykorzystanie gazu w przemyśle i energetyce, budowa elektrowni atomowych czy dekarbonizacja gospodarki. Wszystkie te problemy analizował M. Janik w cyklu artykułów publikowanych na łamach „Rzeczpospolitej" (M. Janik, 2019, Ceny pozwoleń na emisję CO_2 biją rekordy, Rzeczpospolita, 12.07; Świat ucieka od gazu, 2019, Rzeczpospolita, 24.10; Wyścig o zmniejszenie emisji trwa, 2019, Rzeczpospolita, 30.08; Pozwolenia na emisję duszą elektrociepłownie, 2019, Rzeczpospolita, 30.03; W Waszyngtonie o elektrowni atomowej?, 2019, Rzeczpospolita, 13.06).

Transport to kolejny problem, który zaczęto eksploatować w roku 2019. Zdaniem Komisji Europejskiej samochody, statki i samoloty to obiekty godne zainteresowania ze względu na to, że emitują olbrzymie ilości dwutlenku węgla do atmosfery. Zaczęto

więc przygotowywać nowe (restrykcyjne) normy emisji tego gazu dla aut osobowych, ciężarowych oraz autobusów. Zapowiadano dalsze perspektywy dla rozwoju produkcji aut elektrycznych (M. Cedro, 2019, Czas na transport, Dziennik Gazet Prawna, 15.12).

W roku 2019 zamieszczono również uwagi na temat działalności organizacji ekologicznych. J. Jałowiczor pokazał jedną ze skrajności (a może śmieszności) zainteresowań takiej organizacji. Otóż francuskie organizacje ekologiczne przyjęły dokument pod nazwą „Deklaracja Praw Drzew" na spotkaniu we francuskim parlamencie. Zawiera on następujące postulaty: Drzewo ma prawo do poszanowania swej integralności fizycznej (gałęzie, pień, liście) i pod ziemią (korzenie), a także prawa do „swobodnego rozwoju i rozmnażania, od narodzin do naturalnej śmierci" (J. Jałowiczor, 2019, Drzewa równe ludziom, Gość Niedzielny, 21.04). Z kolei T. Teluk zauważył, że najsłabszą cechą debaty o zmianach klimatu są skrajne poglądy przedstawicieli organizacji ekologicznych (T. Teluk, 2019, Klimatyczne fake newsy, Rzeczpospolita, 25.03).

Na zakończenie przeglądu prasy za rok 2019 warto jeszcze zwrócić uwagę na artkuł J. Dziedziny „Zielone światło z Rosji". Autor pisze, iż jednym ze skutków wiary w „koniec historii było przekonanie, że wraz z upadkiem ZSRR skończyło się wspieranie przez Moskwę zachodnich »ruchów ekologicznych«. Nic bardziej złudnego: imperium upadło, ale interesy zostały". Autor podaje kilka przykładów na poparcie swej tezy. Między innymi pisze o raporcie amerykańskiej agencji rządowej zajmującej się energią, z którego wynikało, że w Polsce znajdują się bardzo bogate złoża gazu łupkowego. Do ich eksploatacji zgłosiło się kilka wyspecjalizowanych firm. Autor pyta, co się stało, że nagle przerwano poszukiwania? Okazało się, że w tym samym czasie różne ruchy ekologiczne, finansowane przez Rosję, prowadziły w Europie kampanię, która miała na celu podważenie zaufania do gazu łupkowego jako zabójczego dla środowiska (J. Dziedzina, 2019, Zielone światło z Rosji, Gość Niedzielny, 10.10).

Rok 2020

W Unii Europejskiej wzrastają ambicje dalszej redukcji emisji dwutlenku węgla. Ma ona spaść w roku 2030 do 60% w stosunku do roku 1990. Dziennikarze oraz eksperci jednak pytają, czy możliwe jest osiągnięcie tego celu, czyli pomoc w ratowaniu planety i jednoczesne zapewnienie rozwoju gospodarki? Odpowiedź jest negatywna. Tak wielka redukcja zaszkodzi zarówno emisji, jak i gospodarce (M. Cedro, J. Żylińska, 2020, Klimatyczne ambicje dzielą Unię, Dziennik Gazeta Prawna, 12.10). W prasie ukazują się ironiczne wypowiedzi na temat nowych zamierzeń Unii. Oto jeden przykład: „Wyobraźcie sobie, że do waszego domu wpada grupa urzędników i stwierdza, że nadmiernie zanieczyszczacie środowisko. Zbyt ochoczo i głęboko oddychacie, dzieciaki za dużo jedzą. Nie macie prawa biegać i jeździć na rowerze, bo każdy wasz wydech jest jak dźgnięcie harpunem prosto w serce foki grenlandzkiej. Rundka wokół trzepaka i już mamy kolejny roztopiony lodowiec". Dalej autor przytacza kolejne przykłady i podsumowuje: „Mówiąc krótko: Brukseli nie przeszkadza to, że w sklepach owoc kiwi zawinięty jest w folię oraz to, że leży na osobnej

styropianowej tacce… Ale kłuje ją w oczy to, że nowe auta emitują prawie tyle CO_2, ile wylatuje spod krowich ogonów w samej Argentynie" (Ł. Bąk, 2020, Głowa do góry, będzie jeszcze gorzej, Dziennik Gazeta Prawna, 23–27.12).

Ważnym powodem do dyskusji była kwestia likwidacji kopalń węgla w Polsce. Minister Sasin wskazywał na trudne negocjacje z górniczymi związkami. Podkreślał jednocześnie, że węgiel jest polskim atutem i gwarantem bezpieczeństwa energetycznego. Wskazywał, że Polska jest osamotniona w Unii w kwestiach węglowych (Kres węgla w Polsce najpóźniej w 2060 roku, 2020, Dziennik Gazeta Prawna, 3.08).

W roku 2020 w dalszym ciągu dyskutowano na temat instalowania w Polsce odnawialnych źródeł energii. Pisano na temat konieczności likwidacji ograniczeń w stawianiu turbin wiatrowych (P. Słowik, 2020, Więcej miejsca dla wiatraków, Dziennik Gazeta Prawna, 20.06). Przedstawiano również argumenty za rozwojem energetyki morskiej, ponieważ może ona być silnym impulsem dla gospodarki (Prąd od morza, 2020, Dziennik Gazeta Prawna, 6.10). Pod względem rozwoju odnawialnych źródeł energii rok 2020 nie był okresem przełomowym. Tak samo oceniano sytuację, jeśli chodzi o odchodzenie od węgla. M. Sommer pisał: „Kierunek jest optymistyczny, ale dynamika zmian pozostaje za niska, by zatrzymać globalny wzrost temperatur w granicach 1,5 st. C, względem okresu sprzed rewolucji przemysłowej". Autor tego artykułu stawia pesymistyczny wniosek: widmo katastrofy się zbliża. By jej zapobiec potrzeba setki bilionów dolarów (M. Sommer, 2020, Energetyka się zazielenia, ale zbyt wolno, Dziennik Gazeta Prawna, 18.08). Jak wynika z tekstu, w dalszym ciągu obowiązywała narracja o globalnej katastrofie klimatycznej lansowanej przez klimatologów.

Tenże autor, powołując się na opinie naukowców, zauważył, że nawet potężne wyhamowanie gospodarki na skutek pandemii nie zmniejszy szkodliwych emisji. Okazuje się, że wirus nie zatrzyma globalnego ocieplenia (M. Sommer, 2020, Wirus nie zatrzyma globalnego ocieplenia, Dziennik Gazeta Prawna, 27.04).

Rok 2020 nie był dla Polski przełomowy. Na przykład pod względem rozwoju odnawialnych źródeł energii nasz kraj znajdował się poniżej średniej europejskiej. Tak samo wyglądała sytuacja w kwestii odchodzenia od węgla. M. Sommer oceniał, że „kierunek jest optymistyczny, ale dynamika zmian pozostaje za niska, by zatrzymać globalny wzrost temperatury w granicach 1,5 stopnia. Widmo katastrofy się zbliża" (M. Sommer, Energetyka się zazielenia, ale zbyt wolno, Dziennik Gazeta Prawna 2020, 18 VIII).

Rok 2021

Wydarzeniem roku 2021 było przedstawienie (w połowie lipca) pakietu zmian w unijnych regulacjach odnoszących się do ograniczenia wpływu gospodarki na klimat. Projekt ten nosi nazwę Fit for 55. Ma umocnić pozycję UE jako światowego lidera w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym (Fit for 55 wyznacza Europie nowe cele, 2021, Dziennik Gazeta Prawna, 30.11). Trudno skomentować wszystkie elementy tego projektu, ale warto zwrócić uwagę na TO, że już w momencie ogłoszenia

wywołał falę uwag krytycznych. Bardzo mocną, wręcz miażdżącą, krytykę tego projektu przedstawił Ł. Warzecha. Napisał on m.in.: „Po raz pierwszy (…) tak mocno i jednoznacznie powiedziano, że nie chodzi tutaj o jakieś dostosowanie, modernizację czy ujednolicenie, ale o zmianę sposobu życia wszystkich obywateli UE na wielką skalę" (Ł. Warzecha, 2021, Zielony komunizm kontra Polska, Do Rzeczy, 23–29.08).

R. Woś, jakby na marginesie tego tematu, wskazuje na skutki uboczne w dążeniu UE do bycia liderem w walce z globalnym ociepleniem. Autor uważa, że nie chodzi tylko o obronę przed katastrofą klimatyczną, ale także, „… o skokowy wzrost zużycia niektórych metali potrzebnych do produkcji zielonych technologii. Oznacza to pojawienie się wielu nowych zagrożeń, zarówno ekologicznych, jak i geopolitycznych" (R. Woś, 2021, Skutki uboczne forsownej ekodiety, Dziennik Gazeta Prawna, 10–14.11).

Tymczasem już na horyzoncie pojawiały się nowe chmury. Chodzi o komentarze na temat wzrastającej zależności Zachodu od rosyjskiego gazu (M. Sommer, 2021, Gazowym szantażem w Zachód, Dziennik Gazeta Prawna, 9.08). Zachodzą ciekawe zmiany. Gaz, uznawany dotąd przez UE za czynnik szkodzący klimatowi, zyskał nagle status czystego i odnawialnego źródła energii. Z drugiej strony widoczne były naciski Rosji na szybkie uruchomienie gazociągu Nord Stream. Wszystko to pokazuje, że walka z globalnym ociepleniem to wielka gra polityczna.

Pod koniec roku 2021 ukazał się w „Dzienniku Gazeta Prawna" artykuł, w którym przedstawiono opinie ekspertów na temat polskiej polityki energetycznej. Uznali oni, że polityka ta jest oparta na nieaktualnych założeniach. Postulowali działania w kierunku odchodzenia od węgla, odblokowania OZE oraz wzmacniania strategii gazowej. Gaz bowiem otrzymał niespodziewane „błogosławieństwo" Brukseli. Dostrzegano już wtedy możliwość szantażu gazowego ze strony Rosji (M. Sommer, 2021, Zielony zwrot potrzebny od zaraz, Dziennik Gazeta Prawna, 2.12).

Rok 2022

Świat nie otrząsnął się jeszcze po kryzysie spowodowanym pandemią, a już na horyzoncie pojawiły się nowe zagrożenia: wojna na Ukrainie, kryzys surowcowy i energetyczny, inflacja. Wystąpił również kryzys globalizacji, który odciął Zachód od tanich produktów z Azji. Wszystko to wpłynęło na korekty w polityce klimatycznej. Otóż przywrócono do łask węgiel, gaz stał się paliwem mile widzianym w energetyce, wzrosło znaczenie elektrowni atomowych i odnawialnych źródeł energii. Unia Europejska wyraziła gotowość do podjęcia „brudnej" produkcji chipów na swoim terytorium, bez których nie może się obyć branża samochodowa. Wobec embarga na węgiel, gaz i ropę z Rosji podjęto intensywne poszukiwania dostawców tych surowców.

Do Polski sprowadzany jest węgiel z odległych krajów. Zgodnie z unijną polityką walki z globalnym ociepleniem zlikwidowano już część kopalń, a przywrócenie ich do ponownej eksploatacji wymaga czasu i nakładów finansowych. W październiku 2022 r. uruchomiono gazociąg Baltic Pipe ze złóż norweskich. Starania

Polski o obniżenie uprawnień do emisji dwutlenku węgla spotkały się z odmową, gdyż uprawnienia te są, zdaniem komisarza Timmermansa, narzędziem służącym do ochrony klimatu (Transformacja nie naszym kosztem, 2022, Gość Niedzielny, 3). Jak pisał S. Stodolak: „Eurokraci gaszą pożar, który sami wywołali, uzależniając się od dostaw gazu z Rosji. UE tkwi w energetycznej schizofrenii" (S. Stodolak, 2022, Czas przymusowych wyrzeczeń, Dziennik Gazeta Prawna, 29–31.07). Natomiast B. Łoziński zwrócił uwagę na to, że polityka klimatyczna UE prowadzi do ubóstwa energetycznego, niedoborów żywności i protestów społecznych (B. Łoziński, 2022, Zielony nieład, Gość Niedzielny, 3.07).

Krótkie podsumowanie

Jest połowa października 2022 r. Katarzyna Stańko donosi z Paryża: „Zimna woda w kranach, wyłączanie oświetlenia o godz. 22. Francja spodziewa się poważnych niedoborów energii, a już brakuje jej paliwa na stacjach" (K. Stańko, Paryż trzeźwy energetycznie, 2022, Dziennik Gazeta Prawna, 16.10). Można zapytać, co się stało, że prezydent E. Macron, aby przekonać społeczeństwo do zmiany nawyków i oszczędzania energii, występuje publicznie w golfie, a czasem nawet w puchowej kurtce. Nieco wcześniej E. Macron na pytanie dziennikarza: „Niedawno stwierdził pan, że grozi nam koniec czasów dobrobytu i że być może czekają nas duże wstrząsy. Czy taka wizja nie jest zbyt pesymistyczna?" udzielił następującej odpowiedzi: „Dużych wstrząsów doświadczyliśmy już przed rosyjską inwazją na Ukrainę. Gdy mówiłem o końcu dobrobytu, miałem na myśli kryzys klimatyczny. Jego skutki odczuwaliśmy latem (rok 2022 – południowa Francja – przyp. aut.). Płynie z tego lekcja, że naprawdę na poważnie musimy potraktować problem redukcji emisji". Oznacza to, że E. Macron jest przekonany, iż to człowiek jest odpowiedzialny za globalne ocieplenie. Równocześnie przyznaje, że Europa jest uzależniona od importu paliw kopalnych oraz że: „Stan naszej planety i napięcie geopolityczne pokazują teraz, że założenie, zgodnie z którym miało nam nigdy nie zabraknąć tych zasobów, było błędne". Okazuje się, że „… musimy przywrócić do naszego regionu pewne gałęzie produkcji, w przeciwnym razie nie będziemy suwerenni" (Z E. Macronem rozmawia O. Houska, 2022, Dziennik Gazeta Prawna, 7–9.10).

Rodzi się pytanie, dlaczego tak nagle „odkrywa" się problemy, o których w polskiej prasie dyskutowano od dziesięciu lat? Czy nie przewidziano końca ery globalizacji ani uzależniania się od rosyjskich surowców energetycznych? Czy nie dostrzegano wpływu organizacji ekologicznych na decyzje polityczne? Jak można w warunkach wojny na Ukrainie podtrzymywać postulat dalszego ograniczania emisji dwutlenku węgla? I wreszcie, jak ICPP, zespół uczonych klimatologów, może głosić tezę, że człowiek jest przyczyną ocieplania się klimatu oraz że wzrost temperatury o ileś stopni C grozi niewyobrażalnymi skutkami. Przecież tej tezy nie da się sprawdzić empirycznie. Wobec tego nosi ona znamiona ideologii, która nie ma nic wspólnego z prawdą naukową.

Kazimierz Zimniewicz

NOTY O AUTORACH

Barbara Czaińska	mgr, Szkoła Podstawowa im. Króla Stanisława Leszczyńskiego we Wijewie
Włodzimierz Kaczocha	prof. zw. dr hab., Wyższa Szkoła Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu
Krzysztof Kasprzak	dr hab., *professor emeritus*, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
Łukasz Ławrysz	mgr, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego
Andrzej Malatyński	mgr inż., leśnik
Hanna Nawrot	mgr, Collegium Da Vinci w Poznaniu
Wojciech Radecki	prof. zw. dr hab., Instytut Nauk Prawnych PAN we Wrocławiu
Beata Raszka	prof. dr hab., Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Jan Sikora	prof. zw. dr hab., Uniwersytet Zielonogórski
Leszek Wanat	dr, Collegium Da Vinci w Poznaniu
Anna Wrzesińska	mgr, Pracownia Antropologiczna Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
Jacek Wrzesiński	mgr, Pracownia Antropologiczna Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
Kazimierz Zimniewicz	prof. zw., dr hab. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

1. Na łamach „Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski" publikowane są artykuły, przyczynki i materiały, krótkie notatki, przeznaczone do działu „Kronika" oraz omówienia publikacji do działu „Miscellanea". Opracowania prezentowane w „Biuletynie" powinny dotyczyć parków krajobrazowych. Redakcja jest otwarta również na publikacje w jakiś sposób łączące się z problematyką parków krajobrazowych.
   Redakcja „Biuletynu", mimo że w swym tytule eksponuje region wielkopolski, zaprasza do współpracy autorów z pozostałych województw.
2. **„Artykuły"**. Do druku przyjmowane są artykuły o minimalnej objętości – 10 stron maszynopisu. Powinny zawierać przypisy zamieszczone na końcu artykułów oraz literaturę. **Obligatoryjne jest streszczenie w języku angielskim.** (Należy podać tytuł artykułu w języku angielskim, a pod nim na środku słowo *Summary*).
3. **„Przyczynki i materiały". Minimalna objętość opracowania przeznaczona do tego działu to 3 strony.** Ewentualne przypisy należy zamieścić na końcu opracowania. Wykaz literatury jest obowiązkowy. W dziale „Przyczynki i materiały" nie należy zamieszczać streszczenia.
4. **„Kronika" i „Miscellanea".** Krótkie opracowania winny być zaopatrzone w tytuł oddający zwięźle treść a pod tekstem, imię i nazwisko autora.
5. **Struktura artykułów i opracowań do działu „Przyczynki i materiały"**
   - Imię i nazwisko autorów
   - Tekst artykułów winien zawierać:
     - Wstęp (wprowadzenie, słowo wstępne)
     - Kolejne podrozdziały od 1 do ∞
   - Zakończenie, wnioski itp.
   - Przypisy
   - Literatura
6. **Zaleca się**, aby literaturę podawać wg poniższego przykładu (w układzie alfabetycznym):
   - Lachiewicz S., *Zarządzanie parkami krajobrazowymi*, PWE, Warszawa 2007
   - Flarzewska A., Podstawy planowania przestrzennego, pod red. J. Krawca, Oficyna Wolters Kluwer Bussines, Warszawa 2010
   - Adamiak H., *Corporate Social Responsibility*, Equilibrium. Quartely Journal, Volume 6, Issue 4, 2011
   - Walecka A., Nowakowska W., *Nowe stanowiska bociana białego* (Ciconia ciconia) *w okolicach Białej Wsi*, Ekonomia i Środowisko 2012, nr 3
7. **Tabele** powinny być zaopatrzone w kolejne numery i tytuł. Przykład:

   Tab. 1. Powierzchnie zlewni jezior Przemęckiego Parku Krajobrazowego

   Pod tekstem należy podać źródło.
8. **Rysunki (mapy)** powinny być zaopatrzone w kolejne numery i tytuł. Należy stosować skrót Ryc. Numer i podpis pod rysunkiem. Przykład:
   Ryc. 3. Ładunek fosforu całkowitego w zlewni Jeziora Powidzkiego
9. **Fotografie** muszą być podpisane (np. Fot. 1. Dąb szypułkowy). Należy podać autora fotografii. Fotografie muszą mieć odniesienie do treści.
10. Nazwy roślin i zwierząt należy podawać w języku polskim, a odpowiedniki łacińskie pisać kursywą
11. Opracowanie należy składać na adres redakcji sekretariat@zpkww.pl
12. Autor jako honorarium otrzymuje 3 egzemplarze „Biuletynu".
13. Ostateczny termin składania materiałów do „Biuletynu" upływa z końcem marca każdego roku.
14. Autorzy proszeni są o podanie na osobnej kartce stopnia lub tytułu naukowego oraz miejsca pracy.

Jedna z największych wartości, jakie mamy w Polsce to pola, krajobraz pól. Harmonijny krajobraz kulturowy. Trzeba go za wszelką cenę chronić, zanim go do końca zadepczemy. Jest o krok od Warszawy, pośrodku Polski, na przykład koło Wyszogrodu, Płońska, Nasielska. Tam znajdzie się Pan w tak fantastycznym krajobrazie rolniczym, że pośród tych pól Pan usłyszy w sobie Polskę.

Adam Robiński
Hajstry. Krajobraz bocznych dróg
Wydawnictwo Czarne